

BIBLIOTEKARZ OPOLSKI

PISMO JEST KONTYNUACJĄ
KWARTALNIKA POMAGAMY
SOBIE W PRACY

Nr 4/2022 (LXVI)

ISSN 2083-7321



Spotkanie z Tomaszem Sekielskim (fot. Natalia Nosova)

„Jesteśmy zamieszkani przez książki i przyjaciół. Gdy ktoś bliski podsuwa nam książkę do przeczytania, najpierw jego właśnie szukamy między wierszami, jego upodobań, powodów, które go pchnęły do włożenia tej, a nie innej książki w nasze ręce, oznak braterstwa. Później tekst nas porywa i zapominamy o tym, który nas weń zanurzył; na tym właśnie polega potęga literatury, że znosi również i to uwarunkowanie.” (Daniel Pennac)

W numerze m.in.:

Łukasz Brudnik

„Mniej więcej od 15. roku życia wiedziałam, że chcę pisać bajki dla dzieci” – rozmowa z Justyną Bednarek

Beata Śliwińska

Kto (jeszcze nie) zna PBC (i dlaczego)? Refleksje po konferencji „10 lat Polonijnej Biblioteki Cyfrowej”

Katarzyna Pawluk

Świat książki elektronicznej - IBUK Libra. Doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

dr Barbara Piątkowska

Poszukiwanie „złotego środka” w wychowaniu

Agnieszka Klimas

Czytelnictwo dzieci na podstawie literatury

Łukasz Kluza

Noc Bibliotek 2022 w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Prudniku

Barbara Kopka

Dwa projekty, jedno miejsce – BIBLIOTEKA

Anna Wołk-Łaniewska

75-lecie Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej im. Józefa Elsnera w Grodkowie

Więcej artykułów  spis treści

**„Bibliotekarz Opolski” – internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Emanuela Smołki w Opolu**

Numer 4/2022 ukazał się w internecie 21 grudnia 2022 r.

„Bibliotekarz Opolski” jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Polska

ISSN 2083-7321

Redakcja:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Barbara Giedroń

Violetta Łabędzka

Kamila Wójt

Jolanta Zakrawacz

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego

Barbara Kmieciak

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

Karina Fedynyszyn

Instytut Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Opolskiego

Bożena Ratajczak-Olszewska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Dagmara Kawoń-Noga

Skład

Łukasz Brudnik

Korekta

Anna Pietrzekiewicz

Kamila Wójt

Adres redakcji:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu

45-081 Opole, ul. Piastowska 20

tel. (77) 453 64 75

e-mail: redakcja@bibliotekarzopolski.pl



www.bibliotekarzopolski.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	5
-------------------	---

BIBLIOTEKA

Beata Śliwińska, Kto (jeszcze nie) zna PBC (i dlaczego)? Refleksje po konferencji „10 lat Polonijnej Biblioteki Cyfrowej” (16 – 18 listopada 2022, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego)	6
Katarzyna Pawluk, Z życia SBP na Opolszczyźnie	12
Paweł Pawlik, „Shinigami”, czyli o japońskiej kulturze w nyskiej bibliotece	14
dr Barbara Piątkowska, Poszukiwanie „złotego środka” w wychowaniu	16
Agnieszka Klimas, Czytelnictwo dzieci na podstawie literatury	21
Jolanta Zakrawacz, Konsorcjum Opolskie Biblioteki Publiczne – to już osiem lat IBUK Libra	25
Katarzyna Pawluk, Świat książki elektronicznej - IBUK Libra. Doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu	26
Mirosława Koćwin, „Konserwacja XVI-wiecznych zabytków piśmiennictwa ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”	31

RELACJE

Łukasz Kluza, Noc Bibliotek 2022 w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Prudniku	42
Barbara Kopka, Dwa projekty, jedno miejsce – BIBLIOTEKA	47
Anna Wołk-Łaniewska, 75-lecie Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej im. Józefa Elsnera w Grodkowie	53
Monika Wójcik-Bednarz, O przygotowaniach od święta i ... w przypadku choroby	55
Monika Wójcik-Bednarz, Literatura, symbole i tradycje bożonarodzeniowe w krajach niemieckojęzycznych. Świąteczny program edukacji bibliotecznej WBP Opole - Biblioteki Austriackiej	57
Magdalena Beztroska, Małgorzata Osiały, Warsztatowo-dyskusyjny kwartał w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Głuchołazach	62
Jolanta Rogowska (vel Pippi Pończoszanka), Dwa miesiące z Astrid Lindgren	68
Barbara Tkaczuk, Magdalena Dudek, Z Tajną Misją Zwiadowców w Nysie	72
Barbara Tkaczuk, Magdalena Dudek, Nyska biblioteczna Grywalizacja	75

ZOOM NA OPOLSKIE DKK

Łukasz Brudnik, Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki (październik-listopad-grudzień 2022)	77
--	----

LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENNICTWO • ZBIORY SPECJALNE

Łukasz Brudnik, „Mniej więcej od 15. roku życia wiedziałam, że chcę pisać bajki dla dzieci” – rozmowa z Justyną Bednarek	81
Kamilla Wójt, Anna Sańczuk, W ramach współpracy: Wydawnictwo Dowody na Istnienie	86
Paweł Pawlik, Urszula Pawlik, Mangi - przegląd	92

Jolanta Zakrawacz, Drugie życie książki	95
Łukasz Brudnik, Na regale. Przegląd nowości wydawniczych z ostatnich lat	97
Aleksandra Okulus, Nowości prasowe w Czytelni WBP w Opolu. „Kwartalnik Artystyczny”	99

REGION

Teresa Stanisz-Cyrus, NOWOŚCI O ŚLĄSKU OPOLSKIM – propozycje do księgozbioru podręcznego	101
---	-----

VARIA

W obiektywie bibliotecznym. Spotkania - wernisaże – jubileusze	103
---	-----

Od Redakcji

Trudno uwierzyć, prawda? Znowu minął rok – jakby szybciej, właściwie nie wiadomo kiedy i wcale nie weselej. W konkursie na najczęściej wypowiedziany zwrot z pewnością wygrałyby ten powtarzany po wielokroć w pracy i domu – ‘trudne czasy’. Odczuliśmy to także w bibliotekach, ale chociaż w przededniu Świąt Bożego Narodzenia nie mówmy o problemach. Przeciwnie – cieszymy się wszystkim tym, co dobre.

Polecamy Państwu ostatni w tym roku numer „Bibliotekarza Opolskiego”, w którym – właśnie jakby na przekór ogólnemu nastrojowi –– bardzo optymistyczne relacje z wydarzeń ostatniego kwartału mijającego roku w bibliotekach publicznych woj. opolskiego i zaprzyjaźnionych z nami instytucjach. Z artykułów, za które serdecznie dziękujemy, wynika jasno, że niezależnie od tzw. czasów bibliotekarz znowu dał radę! W małych czy dużych księżnicach, dniem i nocą (!) organizowali Państwo dla swoich czytelników wspaniałe imprezy, nie szczędząc sił i środków. Toczyły się projekty, warsztaty czy ogólnopolskie konkursy (gratulujemy wysokich miejsc). Tłumnie zwiedzano wystawy, spotykano się z ulubionymi autorami (ba! osobiście z nimi przeprowadzano wywiady), świętowano piękne jubileusze, a w klubach żarliwie dyskutowano o książkach i mangach. Niektórzy szczęśliwcy bywali na warszawskich konferencyjnych salonach i zagranicznych bożonarodzeniowych jarmarkach. Właśnie m.in. o tym możecie przeczytać Państwo w tym numerze „Bibliotekarza Opolskiego”.

Koniec roku to także czas tworzenia nowych zawodowych koncepcji na ten przyszły. To dobra okazja, aby zaplanować wzbogacenie oferty swojej biblioteki np. o dostęp do książki elektronicznej. Dlaczego i jak to zrobić? Podpowiedzi proszę szukać w spisie treści.

W naszej pracy wszystko zawsze jednak kręci się przede wszystkim wokół książek i czasopism, zatem i w naszym nie może zabraknąć ich ciekawych recenzji.

Drogim Czytelnikom życzymy i na czas świąteczny, i na prozę życia w 2023 roku wiele świętego pokoju i spokoju, czasu dla Bliskich, cierpliwości w pracy oraz wyłącznie szczęśliwych dni niczym z pogodnej powieści.

W imieniu Redakcji
Kamilla Wójt

BIBLIOTEKA

Beata Śliwińska
Archiwum Państwowe w Opolu

Kto (jeszcze nie) zna PBC (i dlaczego)? Refleksje po konferencji „10 lat Polonijnej Biblioteki Cyfrowej¹”

(16 – 18 listopada 2022, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego)

Pytanie w tytule może zaskakiwać – lecz zaskoczenie nie jest bezpodstawne. Projekt „Polonijna Biblioteka Cyfrowa” jest sponsorowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Senat RP, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga oraz Program Nauka Dla Społeczeństwa. Projekt, jakkolwiek znakomity i godny uwagi, wymaga jednak spopularyzowania, a uczestnicy i słuchacze konferencji powinni stać się niejako „nośnikami”, by wiedza o polonijnych zbiorach cyfrowych dotarła jak najdalej.



Obrady konferencji z okazji 10-lecia PBC odbywały się m.in. w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego

¹ W tekście będę używała skrótu: PBC.



Program konferencji oraz abstrakty ciekawych wystąpień są dostępne pod linkiem:
sites.google.com/uw.edu.pl/10latpbc/program-i-abstrakty

Wystąpienia są również do odsłuchania:

sites.google.com/uw.edu.pl/10latpbc/transmisje-obrad

Najnowsze wieści o PBC można także znaleźć na profilu:

www.facebook.com/PolonijnaBibliotekaCyfrowa

Skany zgromadzone w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej odnoszą pośrednio do Wirtualnego Muzeum
Polonii: muzeumpolonii.uw.edu.pl/



www.pbc.uw.edu.pl - strona główna

W trakcie trzech dni konferencji zorganizowanej przez Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego z okazji 10-lecia Polonijnej Biblioteki Cyfrowej przedstawiono wiele interesujących referatów. Opowiedziano ciekawe historie odnalezienia i uratowania przed zniszczeniem polonijnych czasopism i archiwaliów zagranicą bodaj na wszystkich kontynentach. Usłyszeliśmy m.in. historię „Głosu” – gazety Polaków w Republice Czeskiej, „Kuriera Ateńskiego” – niezależnej polskiej gazety wychodzącej w Grecji w latach 1988-2010, czy „Kuriera Wileńskiego” – wcześniej „Czerwonego Sztandaru”, który głośno domagał się pozostawienia na Cmentarzu na Rossie serca marszałka Piłsudskiego (sic!). Dowiedzieliśmy się, że „*Nowy Jork czyta [prasę polonijną], a Chicago słucha [polonijnego radia]*”, jak wyjaśniała dr Barbara Leja z Uniwersytetu Śląskiego. Należy podkreślić, że Collegium Civitas Uniwersytetu Opolskiego nosi imię redaktora „Nowego Dziennika” (pisma dla polonii wydawanego w USA), Bolesława Wierzbiańskiego, zaś stypendium im. Bolesława Wierzbiańskiego przyznawane jest studentom Uniwersytetu Opolskiego pochodzącym z Białorusi i Ukrainy. Prof. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, Kierownik Katedry Komunikacji Społecznej i Dziennikarstwa UO, zadbała o przewiezienie zachowanych numerów „Nowego Dziennika” z USA do... Opola, gdzie znalazły godne miejsce w Bibliotece Uniwersytetu Opolskiego. Słuchających szczególnie poruszyła nieprawdopodobna historia odnalezienia i ocalenia archiwum Witolda Małcużyńskiego – polskiego pianisty, brata dziennikarza Karola Małcużyńskiego, opowiedziana przez dra Michała Ceglarkę z Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina (materiały, zapomniane i w bardzo złym stanie, leżały w garażu! Nie uległy zniszczeniu tylko dzięki czujności siostrzeńca W. Małcużyńskiego). Duże zainteresowanie wzbudziła również opowieść mgr Barbary Krupy z Uniwersytetu Stanforda o życiu Zygmunta Haupta – żołnierza Wojska Polskiego, pisarza, malarza, architekta, laureata nagrody paryskiej „Kultury” i Nagrody im. Kościelskich. Uczestnicy konferencji zasympali pytaniami redaktor Renatę Jujkę z Centrali Polskich Szkół Doksztalujących w USA, która opowiadała o pracy w szkołach polonijnych i pielęgnowaniu polskości poprzez edukację młodzieży oraz o potrzebie współpracy środowisk polonijnych (nie mówiąc już o wsparciu ze strony polskich władz). Zaprezentowany przez nią kwartalnik „Asystent” zawiera wiele ciekawych treści, które z pewnością zainteresować mogą także nauczycieli w kraju – a które są już zdigitalizowane w zasobach PBC.

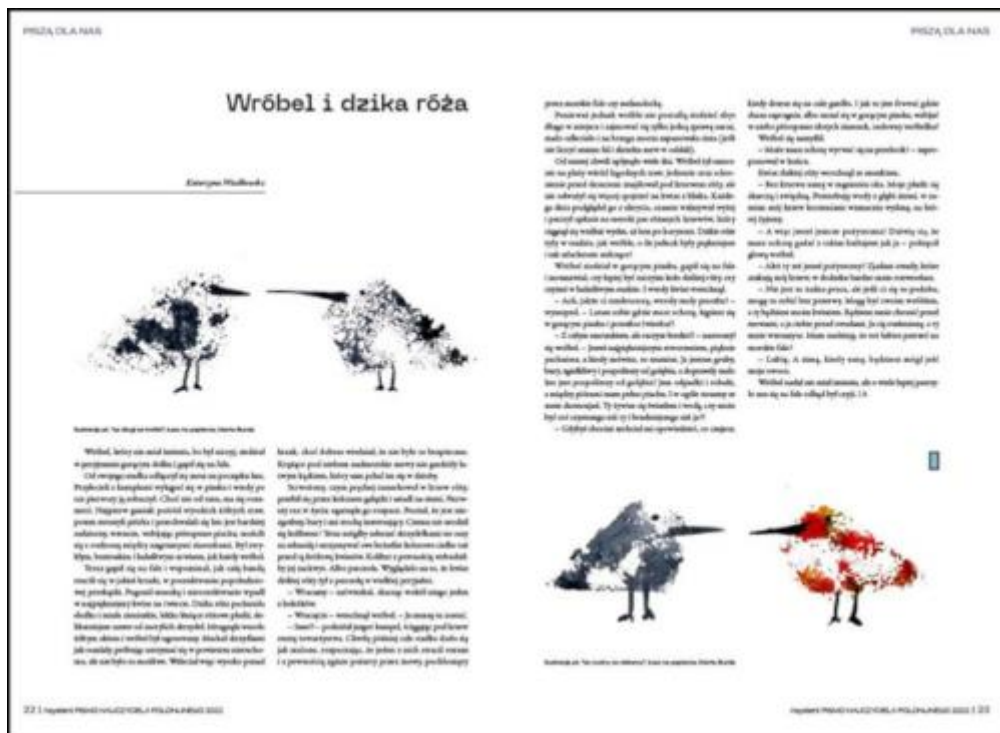
Wśród prelegentów obecni byli także przedstawiciele sieci Archiwów Państwowych. Dr hab. Anna Krochmal (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych) mówiła o cyfryzacji dziedzictwa archiwalnego zagranicą i wspieraniu organizacji polonijnych w ratowaniu spuścizn i kolekcji, jak np. pisma „Voix Catholique”/”Głos Katolicki” Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Wysłannicy i przedstawiciele archiwów służą realną pomocą w zakresie planowania, przygotowania i przeprowadzania digitalizacji polonijnych zbiorów w Europie i na świecie. Zresztą, jak przypomniała dr hab. Anna Krochmal, archiwa już od 20 lat realizują program wspierania instytucji polskich poza krajem. Dane z lat 2006-2020 są bardzo wymowne: w tym czasie podczas ponad 300 wyjazdów opracowano i przygotowano do digitalizacji przeszło 1000 (!) kolekcji archiwalnych, a konserwacji poddano ponad 30 tysięcy dokumentów (!). Z kolei mgr Beata Śliwińska (Archiwum Państwowe w Opolu) opowiadała o znaczeniu materiałów archiwalnych dla edukacji oraz popularyzacji historii lokalnej wśród uczniów i mieszkańców miasta (np. na lekcjach archiwalnych, podczas Nocy Muzeów czy Nocy Kultury). Projekty przygotowywane i realizowane przez Archiwum znajdują się w Internecie, co znacząco ułatwia dostęp do zeskanowanych już dokumentów, zgromadzonych przykładowo na portalach Szukaj w

Archiwach: www.szukajwarchiwach.gov.pl/web/archiwum-panstwowe-w-opolu, czy Archiwa Rodzinne Niepodległej: archiwarodzinne.gov.pl/. Zbiory biblioteczne można przeglądać pod linkiem: biblioteka.archiwa.gov.pl/cgi-bin/koha/opac-main.pl. Na szczególną uwagę zasługuje strona WWW poświęcona powstaniom śląskim, która wygrała konkurs na Wydarzenie Historyczne Roku 2019 w kategorii Edukacja i Multimedia: www.powstancyslascy.pl/.

Na emigracji (w przeszłości) najbardziej liczyła się **prasa** – obecnie ważna jest **archiwizacja i popularyzacja**, a to z uwagi na zmianę pokoleniową, jaką widzimy (wiele tytułów ma swoje e-wydania, które można czytać na smartfonach). Zauważono też, że odnalezione archiwalia często udało się ocalić w dość przypadkowych okolicznościach. Prof. dr hab. Anna Kamler (Uniwersytet Warszawski) podkreślała, że *trzeba się rozglądać*, aby te sytuacje wypatrzeć, tę historię wokół nas dostrzec, gdyż ona „wygląda na nas” zewsząd, zwłaszcza z miejsc, które mijamy codziennie. Jak pisał Pierre Nora: *nadchodzi czas pamięci* – lecz, co trzeba podkreślić, nadszedł też czas, by archiwista i bibliotekarz „wyszli z biurka”, bowiem *dokumentacja i archiwalia, choć same w sobie są pamięcią, to pamięć należy z nich wydobyć* – [wszak] *archiwa są skarbnicą uśpioną*, jak z kolei pisała Agnieszka Rosa. Pamięć ta obejmuje zwłaszcza dorobek poprzednich pokoleń, które miały Polskę w sercu, będąc od niej oddalonymi nieraz o tysiące kilometrów.



Przez lata „Czerwony Sztandar”, dzisiaj „Kurier Wileński” – kto by pomyślał, że komunistyczne pismo pierwsze podnieś głoś w obronie spoczywającego na Rossie serca marszałka Piłsudskiego? „Kurier Wileński” jest dostępny na platformie PBC: www.pbc.uw.edu.pl/16561/



Piękne opowiadanie w najnowszym numerze „Asystenta” – piśmie dla nauczycieli polonijnych w USA: www.pbc.uw.edu.pl/12810/

Piękne treści już na platformie www.pbc.uw.edu.pl są – a miejmy nadzieję, że za naszą przyczyną (bibliotek, archiwów i muzeów) kolejne, jeszcze ciekawsze, w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej się znajdują. Owszem, mamy 'kompedia' typu Federalna Biblioteka Cyfrowa fbc.pionier.net.pl/, czy Opolska Biblioteka Cyfrowa obc.opole.pl/dlibra?language=pl. Jednak świat ciągle „poszerza” swoje granice i odnajdujemy coraz więcej polonijnych śladów coraz dalej. Ważne, że możemy mieć te nowo odnalezione źródła w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej.

Kustosz Biblioteki, prof. dr hab. Dariusz Kuźmina, wspominał o planach pracy z archiwaliami, zaznaczając, że będzie to trudne, chociaż możliwe. W zbiorach PBC mogłyby się znaleźć już zeskanowane wybrane dokumenty Archiwum Państwowego w Opolu, np. *Napomnienie dla ludu górnośląskiego wyjeżdżającego do Brazylii* (Rejencja Opolska, sygn. 12135), dokumenty typu „Auswanderung” [tj. zezwolenia na emigrację ze Śląska], czyli spisy wyjeżdżających do Ameryki Płn. w połowie XIX w. (Rejencja Opolska, sygn. 12159), dokumenty poświadczające zwolnienie z obywatelstwa pruskiego Ślązaków chcących wyjechać do Ameryki (Rejencja Opolska, sygn. 12206) czy zwolnienie ze Związku Obywateli Pruskich z 1864 roku (tamże). Zasób PBC może wzbogacić m.in.: „Opolski Orędownik Powiatowy” z lat 1920-1921 (zatem z czasów plebiscytu w 1921 roku i podziału Górnego Śląska, zawierający teksty w trzech językach : pol., fr., niem.), „Gazeta Opolska” – numery z lat 1914-1916, 1918-1920, 1922-1923 (wprowadzająca w tematykę trudnego położenia mniejszości polskiej na terenach, które po plebiscycie w 1921 roku przyznano Niemcom) czy „Głos Anglii”, numery z lat 1948-1949 – czasopismo polskojęzyczne wydawane zagranicą.

Co na to biblioteki, muzea i inne archiwa? Temat jest tym ciekawszy, że często wiele skanów już w naszych zasobach jest. Owszem, często gdzieś dodanych, pokazanych. Natomiast każda idea ma sens tylko wówczas, gdy trafia do właściwych adresatów, faktycznie zainteresowanych zagadnieniem. Polonijna Biblioteka Cyfrowa otwiera możliwości naukowe dla badaczy Polonii zagranicą, czytelników chcących poznać prasę polonijną czy sprawy Polonii zapisane w zachowanych, zabezpieczonych i z powodzeniem zeskanowanych archiwaliach.

Rozwijajmy zatem Polonijną Bibliotekę Cyfrową, korzystając z jej zbiorów śmiało: www.pbc.uw.edu.pl.

Katarzyna Pawluk
Przewodnicząca Zarządu
Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Opolu

Z życia SBP na Opolszczyźnie

Niedawno pisałam o spowolnieniu działań ze względu na wakacje, teraz za pasem koniec roku, podsumowania i plany na rok następny. Przedstawiony pokrótce poprzednio program działania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2021-2025 współgra ze **Strategią na lata 2021-2029**, o której parę zdań poniżej.

Wiele działań zawartych w *Strategii...* będzie wymagało zaangażowania wszystkich komórek organizacyjnych oraz struktur terenowych. Prace Stowarzyszenia to współodpowiedzialność wszystkich członków oraz zaangażowanie potencjału merytorycznego na wszystkich szczeblach (Zarząd Główny, Okręgi, Oddziały, Koła).

Zarząd Główny SBP w *Strategii* wymienił kluczowe obszary działania na najbliższe lata, a będą nimi:

1. polityka i praktyka biblioteczna,
2. partnerstwo w działaniu,
3. integracja,
4. prestiż,
5. edukacja.

W związku z tym powołał zespoły do spraw:

1. przygotowania obowiązków opiekunów okręgu SBP,
2. przygotowania wytycznych do sporządzenia sprawozdań według zawartości i układu w Strategii SBP,
3. oceny dotychczasowej działalności i perspektyw rozwoju działań sekcji/komisji/zespołów działających przy ZG SBP.

Pierwsze spotkanie grupy, w której pracuję, poświęcone jest m.in. planowi pracy na rok 2023 oraz opracowaniu obowiązków opiekunów okręgu SBP. Zarząd Główny za główny cel postawił zadanie stworzenia silnych relacji z okręgami. Założono, że będą spotkania cykliczne Zarządu Głównego z przedstawicielami poszczególnych okręgów. Każdy okręg będzie mógł podzielić się swoimi osiągnięciami w terenie, przedstawić problemy i trudności, jakie napotyka w regionie.

Spotkania on-line będą miały charakter otwarty i będzie mógł w nich uczestniczyć każdy zainteresowany również z innych okręgów.

W ten sposób będziemy starać się pobudzić do działania członków, stworzyć grupę ekspertów, liderów, osób chętnych do dzielenia się swoim doświadczeniem i wiedzą. Harmonogram spotkań będzie ustalony z wyprzedzeniem.

Planowane jest szkolenie dla nowych administratorów baz, aby należycie aktualizować dane członków i wykorzystywać możliwości, jakie daje nam baza do celów analitycznych.

W grudniu zostanie wybrane hasło przyszłorocznego, jubileuszowego XX Tygodnia Bibliotek.

*Wszystkim
Bibliotekarzom
na Nowy Rok
2023*

życzymy
zdrowia, radości ducha,
życzliwych ludzi wokół siebie,
kreatywności, innowacyjności
i pasji do dalszych działań
na niwie szeroko pojętej kultury

Zarząd Okręgu
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w Opolu



Paweł Pawlik

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie

„Shinigami”, czyli o japońskiej kulturze w nyskiej bibliotece

W tym roku po raz pierwszy od dłuższego czasu powróciły do wielu bibliotek regularne i na żywo spotkania klubów zainteresowań. W naszej nyskiej najprężniej działającym klubem jest bez wątpienia „Shinigami” – **klub anime, mangi i kultury japońskiej**. A że jest akurat czas dokonywania podsumowań, zainspirowany z zewnątrz spróbuję ująć cały rok działania naszego klubu w tym krótkim tekście.

Na początek kilka informacji natury organizacyjnej. Spotykamy się w każdy piątek w godzinach od 16.00 do 18.00. Wstęp jest wolny, a każdy zainteresowany może przyjść i wyjść w dowolnym momencie. Ta otwartość i elastyczność sprawia, że grupa wiekowa na zajęciach jest bardzo szeroka – od dwunastolatków, przez studentów, do dorosłych pracujących zawodowo. Bywa to źródłem zabawnych, a czasami pełnych emocji sytuacji, ale to chyba temat na osobny tekst.

Zazwyczaj każde zajęcia klubu „Shinigami” mają swój określony temat lub też motyw główny – czy to święta, które w Japonii obchodzi się w zbliżonym terminie, czy też inne wydarzenia z szeroko pojętej kultury kraju kwitnącej wiśni. Nie może również zabraknąć wspólnego oglądania anime (to animowane filmy i seriale z Japonii). Wachlarz tytułów jest ogromny, więc aby wszystkich pogodzić, posługujemy się pudełkiem, do którego każdy może wrzucić kartkę ze swoim typem. Na każdym spotkaniu losujemy jedną lub dwie propozycje i w ten sposób wybieramy, pierwszy odcinek którego anime będziemy oglądać. Celem takiego działania jest przedstawienie wszystkim klubowiczom jak najszerszej gamy tytułów, a co za tym idzie – znalezienie czegoś, co może im się spodobać oraz sprowokować do wspólnej dyskusji. Japońskich seriali animowanych na rynku jest tak wiele, że trzeba kultywować jakąś przemyślaną formę ich rekomendacji i to czerpiąc z różnych gatunków tak, aby dać kierunek dalszej eksploracji dla osób zainteresowanych tych tematem.

Podczas tego roku (wyłączając grudzień) spotykaliśmy się 34 razy. Łączna liczba uczestników to 419, ale warto zaznaczyć, że lwia część tych osób to uczestnicy „powakacyjni”. Pierwszy kwartał 2022 roku przebiegał jeszcze pod rygiem sanitarnym, co znacząco wpływało na frekwencję.

Nie da się mówić o działalności klubu bez wspomnienia o MAFconie [relacja niniejszego autora w „Bibliotekarzu Opolskim 3/2022 – przyp. red.]. Konwent znacząco przyczynił się do poprawy frekwencji na spotkaniach, czasami doprowadzając do braku dostępnych krzesełek w sali naszej biblioteki, jak i miejsca w ogóle!

Zarówno zajęcia klub „Shinigami”, jak i bardzo rozbudowany konwent mogły się odbyć dzięki ogromnej pracy Uli Pawlik, która swoimi działaniami co tydzień przyciąga młodzież w progi biblioteki. Nie chcę tu wystawiać prywatnej laurki własnej żonie, ale wystarczy porozmawiać z grupą zajęciową, żeby wiedzieć, kto jest spoiwem trzymającym merytorycznie całość tego projektu. Jednocześnie nie można pominąć całej rzeszy ludzi, którzy pomagają nam w tworzeniu coraz to ciekawszych wydarzeń i w realizacji inicjatyw związanych z kulturą japońską. Jest to głównie młodzież szkolna (choć nie tylko), co tym bardziej cieszy i łamie mit głoszący, że obecnym nastolatkom „nic się nie chce”. Otóż zaświadczam – chce się, jeśli temat jest dla ich ważny i łączy się z ich zainteresowaniami.

W miejsce omawiania ze szczegółami konkretnych spotkań, tematów itp., wolałbym – korzystając z branżowego narzędzia, jakim jest „Bibliotekarz Opolski” – dać przekaz do kolegów i koleżanek z innych bibliotek. Przekaz, który już kiedyś wysyłałem – twórzmy kluby zainteresowań. Pytajmy młodzież, jakie mają hobby, jakie są tematy, które ich „kręcą”. Może lokalnie istnieje jakaś nieformalna grupa miłośników tutaj wstaw dowolny temat. Wystarczy odrobina chęci, a cała ta grupa może znaleźć się u

was, w Waszej czytelni, a potem stać się Waszymi czytelnikami. Nie zrażajmy się brakiem znajomości tematu, uczmy się wspólnie. Najtrudniej jest do biblioteki trafić, a jak już się w niej człowiek pojawi, to przy wsparciu i dobrej ofercie zostanie z nami na bardzo długo.

Plany na przyszły rok? W kulisach szepta się o MAFconie 2023, ale nie wiadomo, czy klub w obecnej formie będzie nadal funkcjonował – to się dopiero okaże. Póki co cieszymy się nadciągającymi świętami oraz sylwestrem – najlepiej w tradycyjnym japońskim stylu, czyli z kurczakiem z KFC :)

dr Barbara Piątkowska

Poszukiwanie „złotego środka” w wychowaniu

Aktualne lecz i dyskusyjne pytanie jak wychowywać – przymuszać czy przyzwalać – nie od dziś jest przedmiotem zainteresowań teoretyków i praktyków wychowania, a refleksja o wychowaniu zawsze oscylowała między zwątpieniem a nadzieją. **Dziewiętnaste stulecie żegnano** z nadzieją na tryumf rozumu, nauki i powszechnego oświecenia. Że młode pokolenie zbuduje sobie „nowy wspaniały świat”. Zapowiedzią nadchodzących zmian była książka *Stulecie dziecka* (1900), szwedzkiej publicystki i pedagożki Ellen Key. Pojawienie się jej nowego i głośnego w świecie manifestu, w którym potępiła zniewalanie i manipulowanie dziećmi w imię „ich dobra” sprawiło, że w **XX stuleciu**, obok tradycyjnej i nieustannie uprawianej pedagogiki i edukacji autorytarnej, doświadczaliśmy pedagogiki „wolności i praw dziecka”¹.

I tak – w poczuciu głębokiego humanizm i oczywistego przesłania, że niezbywalną wartością wychowawczą jest indywidualność dziecka, jego odczuwanie, rozumienie świata i jego przeżywanie, weszliśmy w XX stulecie. Byliśmy świadkami rozkwitu pedagogiki humanistycznej, pedagogiki „wolności i praw dziecka” i Nowego Wychowania. Humanistyczne nurty w pedagogice XX wieku opowiadające się po stronie dziecka, jego godności i prawa do pełnego osobowego rozwoju, zdecydowanie odrzucały przymus i manipulację w wychowaniu. Pedagogika i pedagogia Nowego Wychowania skupiając zwolenników różnych koncepcji i kierunków przekonanych, że dziecko powinno być podmiotem oddziaływań wychowawczych, że ważny jest jego rozwój psychiczny, jego potrzeby, zainteresowania i uzdolnienia - otworzyła nową płaszczyznę do podejmowania działań w celu wyzwiania potencjału twórczego dzieci i młodzieży.

Przypomnijmy, że ten radykalny zwrot ku najbardziej wpływowym nurtom myśli humanistycznej miał swój początek w pedagogice i filozofii Jeana Jacquesa Rousseau, propagatora uczenia „sztuki życia”, twórcy koncepcji wychowania naturalnego, który ideę wolności uznał za najważniejszą w rozwoju człowieka. Rousseau pragnął rozwijać w każdym człowieku przede wszystkim nieskazitelne moralnie „człowieczeństwo” w myśl zasady, że:

[...]wszyscy ludzie są równi, a powszechnym ich powołaniem jest stan człowieczeństwa [...]. Życ – oto zawód, którego ich chcę nauczyć. Wychodząc z mych rąk, nie będzie on (Emil), przyznając, ani urzędnikiem, ani żołnierzem, ani księdzem, będzie najpierw człowiekiem [...]. Dlatego wychowanie musi być zgodne z naturą dziecka, swobodne i wolne[...]².

Rousseau koncentrując uwagę na dziecku i jego potrzebach uznał dzieciństwo jako szczególnie ważny etap w życiu człowieka. I od tego czasu w stosunku dorosłych do dzieci pojawiły się dwie orientacje: naturalistyczna, poszukująca racjonalnego i ciepłego porozumienia między dzieckiem i dorosłym i dyrektywna - zorientowana na podporządkowanie. Obie orientacje przetrwały do dziś, obie mają swoich zwolenników i dysponują odmiennymi środkami w wychowawczym postępowaniu.

Pedagogiczna myśl na temat wychowania ewoluowała i stała się przyczynkiem do kolejnych wyzwań w obronie najmłodszych.

¹ Czas jednak pokazał, że rozbudzone przez filozofów, pedagogów zainteresowanie wobec dzieci spełzło na niczym. Dostrzeżono bowiem, że bezbronność i naiwność dzieci może być wykorzystywana w budowie państw totalitarnych.

² J.J. Rousseau, *Emil czyli o wychowaniu*, Polska Biblioteka Internetowa – s.13-15

W XX stuleciu szczególnie widoczne były dwie drogi – ruch Nowego Wychowania i nowych szkół i druga – nowatorskie tendencje wychowawcze kontrkultury i alternatywy pedagogiczne.

Drogę pierwszą otworzył progresywizm Johna Dewey'a jako wyraz niezadowolenia przeciwko tradycyjnej szkole i jej jednostronnemu racjonalizmowi. Pedagogika i pedagogia Nowego Wychowania skupiały przedstawicieli różnych koncepcji i kierunków, których łączyło jedno – szeroko pojęty rozwój społeczny i emocjonalny dziecka (także: Édouard Claparède, Maria Montessori, Adolf Ferrière, Gregor Kerschensteiner, Helen Parkhurst, Bertrand Russell, Aleksander Sutherland Neill, Rudolf Steiner, Celestyn Freinet i in.).

Z kolei droga druga (ostatnie dziesięciolecia XX wieku) - opierająca się na filozofii hermeneutycznej Jürgena Habermasa, Hansa Georga Gadamera, Paula Ricoeura - poszukiwała nowej „racjonalności”. Należy podkreślić, że główne założenia tej filozofii pobudziły do działania ruchy kontestacyjne i hippisowskie propagujące filozofię życia odmienną od powszechnie przyjętej - psychoterapię, filozofię Wschodu, feminizm, określane jako New Age - przyciągały również wielu wrażliwych, bezideowych młodych ludzi nie znajdujących zrozumienia w otaczającej ich rzeczywistości, w tym, w rodzinie.

Jak to ongiś było ...

W przeszłości różga była symbolem władzy pedagoga, a zgodnie z maksymą komediopisarza Menandra: „Kto nie brał kijów, nie otrzymał wychowania”. Z kolei Arystoteles uważał, że wychowanie to rzecz poważna i musi się w nim mieszać przykrość z przyjemnością³. Szkoła dziewiętnastowieczna też nie była wolna od tego typu praktyk. Często nauczyciel niezadowolony swoje „komunikował” uczniowi różgą, kijem lub karcerem. Dla przykładu - wyjątkową skrupulatnością wykazał się jeden z niemieckich pedagogów, który w ciągu swojej ponad pięćdziesięcioletniej pracy zawodowej zanotował 1 175 250 uderzeń kijem, różgą, linijką i ręką; 1 115 800 uderzeń po głowie (katechizmem); 18 200 policzków i targania za uszy oraz 8 082 kary klęczenia lub trzymania na podniesionych rękach⁴.

Kiedy w drugiej połowie XIX wieku – epoce przełomu – takie wynalazki jak telegraf i nieco później telefon, wniosły do rzeczywistości społecznej zmiany będące efektem wdrażania nieznanych dotąd technologii przemysłowych - ten czas i ten poziom rozwoju technologicznego można odnieść do sytuacji, kiedy człowiek zaczął używać prostych narzędzi - to analogicznie, na przełomie XX/XXI czyni to masowo internet. I zarówno wtedy jak i dziś pojawiły się problematyczne pytania o drogi wychowania. Wiemy, że novum zawsze pociąga, intryguje, zaspokaja ciekawość, ale jednocześnie frustruje i przeraża. Spójrzmy na dwa ostatnie stulecia : rewolucja przemysłowa, elektryczność, komputeryzacja i internet (który już na dobre zakorzenił się w naszym życiu), zmieniły nie tylko nasz styl życia ale i świadomość. A co by się stało, gdybyśmy na przykład zostali pozbawieni prądu ? ... cofnęlibyśmy się do średniowiecza. Z internetem jest podobnie – dziś nie potrafimy bez niego żyć.

Pojawienie się nowych technologii wyraźnie odmieniło sytuację życiową dzieci i młodzieży – oni funkcjonują w innym niż dawniej kontekście społeczno-kulturowym. Często słyszymy, że „Oni” nie korzystają z sieci, ale w niej i z nią żyją – to jest ich dom i w odróżnieniu od starszych, ten rodzaj niewidzialnej technologii nie jest dla nich problemem wzbudzającym emocje lecz ulubionym narzędziem komunikacji. Mówi się o nich „wojownicy klawiatury” czy „anonimowi mędrcy internetu”. To „pokolenie

³ S. Kot, *Historia wychowania*, T. I, Warszawa 1996, s.44.

⁴ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 109.

pochylonych głów”⁵ - tak mówi o nich socjolog Maciej Dębski, założyciel Fundacji Dbam o Mój Z@sięg. W miejscach publicznych zawsze ze smartfonem pod ręką i coś piszą. Doskonale są zorientowani w internecie, ale tuż obok niekoniecznie. Wycofani, małowówni, labilni emocjonalnie. Bez konkretnych planów, ambicji i motywacji do działania. Drażliwi z symptomami e-uzależnienia. Dorastanie z internetem i w internecie, daje im poczucie swobody i wolności, tam nikt ich nie poucza, nie krytykuje i nie wymaga. Balansując na granicy dwóch światów – offline i online – stojąc przed dylematem - „ja realne” czy „ja idealne”- wybierają idealne, pozbawione niedoskonałości, w otoczeniu przyjaciół, którzy ich lubią, dobrze oceniają i nie krytykują.

„Zanurzenie” w sieci – **bez umiaru, bez kontroli dorosłych** – sprzyja relatywizmowi poznawczemu, moralnemu i ślepego naśladownictwu oraz zagubieniu i poczuciu utraty rzeczywistości. Zagubieni są również rodzice – albo pozwalają swoim dzieciom na wszystko: wychodzić z domu bez pozwolenia, spędzać czas poza nim - albo wymagają bezwzględnej posłuszeństwa. Karzą często i dotkliwie, a wszelką surowość usprawiedliwiają troską o bezpieczeństwo dziecka. Ale młody człowiek potrafi obejść każdy zakaz, umowę, wykorzystując ich nieświadomość. Rodzice nie są demiurgami, robią co mogą.

I dlatego, nietrudno nie zgodzić się z tezą, że problemem współczesnego wychowania jest pogłębiająca się dualność dwóch podmiotów – wychowującego i wychowywanego, bowiem działania tego pierwszego napotykać dziś na przeszkody związane m.in. z dezintegracją i integracją tożsamości młodych ludzi w sferze wartości i stylu życia. W związku z tym, nasuwają się pytania: Jak okiełznać ich wybryki zagrażające powszechnie przyjętemu ładu i porządkowi społecznemu? Jak wychowywać, żeby wychować? ...

Eliminować, likwidować, wyrzucać, nie wpuszczać, pozostawiać za bramą, zamykać, izolować, odosobniać, wykluczać, separować, oddzielać, karać, skazywać? → riposta ze strony młodych będzie jest prosta:

- przestańcie nam wmawiać, że ...
- nie róbcie z nas dzieci, wiemy kim jesteśmy,
- nie psujcie nas,
- nie kontrolujcie nas bez przerwy,
- nie trujcie,
- nie ośmieszajcie,
- nie uszczęśliwiajcie na siłę, spoko, wyluzujcie..

A im częściej mówimy:

- wiem jak pokierować twoim życiem,
- musisz mnie słuchać, bo ja cię utrzymuję, daję ci szansę, abys żył tak jak ja nie mogłem,
- co ty możesz wiedzieć o życiu,
- w życiu trzeba umieć się ustawić (dobrze ustawić),
- to nic, że mnie często nie ma w domu, ale dam ci radę...,
- ciągle jesteś dzieckiem – odpowiadam za ciebie,
- ja w twoim wieku ...,
- zobacz, ona tak pięknie tańczy, a ty poruszasz się jak słoń w sklepie porcelany ...

tym większych doznamy porażek. To po prostu nie „działa”, cel wychowawczy będzie odwrotny od zamierzonego. Wyrazem tego będzie, opór, przekora i bunt.

Kiedy nadchodzi taki czas, kiedy kończy się dzieciństwo i zaczyna etap młodzieńczy, dorastanie, młody człowiek wszystko zaczyna postrzegać inaczej. Poszukuje własnego „ja”. Jego czas jest wypełniony (po brzegi) nadzieją i marzeniami. Obserwowana podatność na negatywne zjawiska, silna potrzeba afirmacji

⁵ cyt. za: M. Świąchowicz, *Pokolenie*, „Newsweek”, 29.01- 4.02.2018, s. 18-22.

ze strony otoczenia znaczącego i nietolerancja wobec innych sprawiają, że staje się on chwiejny emocjonalnie, opryskliwy i zły nawet na samego siebie. Etap ten nie bez powodu jest nazywany etapem buntu przeciw nakazom i negacją ich racjonalności. Młody człowiek nie znajdując zrozumienia w otoczeniu, robi wszystko na przekór. W związku z tym każda inicjatywa wychowawcza powinna uwzględniać opór jaki stawiać może młody człowiek, gdy ingeruje się w jego sposób życia, uznawane wartości czy sposoby pracy. I tutaj należy podkreślić, że warunkiem koniecznym skutecznych oddziaływań wychowawczych, na tym etapie, jest zrozumienie motywów jego postępowania, co z kolei wymaga rzetelnej wiedzy w zakresie prawidłowości związanych z doświadczaniem kryzysów rozwojowych czyli sytuacji psychicznych obserwowanych wówczas, gdy pojawiają się problemy przekraczające możliwości adaptacyjne młodego człowieka.

Postawy dzieci i młodzieży kształtują procesy socjalizacji i wychowania. W tradycyjnym społeczeństwie wychowanie cechował konformizm, ponieważ jednostka przystosowywała się do życia w określonej grupie społecznej, przyjmując jej wzory i formy zachowania. Konformizm był obowiązkiem, którego przestrzeganie było obwarowane sankcjami formalnymi i zwyczajowymi. Struktura tradycyjnego społeczeństwa była prosta i względnie stała, a istota wychowania polegała na narzucaniu jednostce stosownych wzorów postępowania na całe życie. Jednakże ta względnie stała struktura tradycyjnego społeczeństwa ulega pewnym zmianom z powodu wieku podmiotu wychowywanego, którego postawy społeczne i wzory osobowe nie są jeszcze w pełni ugruntowane.

We współczesnym anomijnym społeczeństwie konformizm - obok – wycofywania się, buntu i inercji – jest jedną z wielu dróg adaptacji młodych ludzi. A poszukiwanie własnej drogi, o czym wspomniano wcześniej, nie jest łatwe, wymaga bowiem ustawicznego dokonywania wyborów pomiędzy sprzecznymi niejednokrotnie wartościami. Poszukiwanie nowej filozofii życia bywa często skazane na porażkę. Dlatego proces socjalizacji dzisiaj polega chyba wyłącznie na adaptacji do zastanej rzeczywistości, na znalezieniu w niej pewnego, wygodnego, poziomu. Dawniej młody człowiek znał swoje miejsce w hierarchii społecznej a dziś utożsamia się z grupą nieformalną, w niej szuka i często odnajduje poczucie bezpieczeństwa i zrozumienie.

Młodzież zawsze była inna niż dorośli – inna, ale nie obca. I zawsze budziła niepokój i zawsze surowo ją oceniano za zachowanie odbiegające od powszechnie przyjętych norm, za ubiór, za język. Dziś żyją w poczuciu wolności, jaką stworzyły nowe technologie. A jeszcze niedawno w szkole kontestowali niebieski mundurek z tarczą na rękawie i berecik, by pokazać inne oblicze – kolczyk w uchu, kolczyk w pępku, kolczyk na języku i tatuaż. Ważne było/jest to, co „odlotowe”. W ten sposób wnieśli – nie tylko do szkoły - elementy inne od dotychczasowych, a wraz z nimi trochę aksjologicznego zamętu, przysparzającego problemy wychowawcze rodzicom i nauczycielom. Sięganie po półśrodki niczego nie zmieniło. Czy i co wówczas umknęło spod kontroli? - w imię dobra wychowanka „pogoń” za nim trwa, ale dokąd pogoń ta prowadzi?⁶ ...

Konkluzja

Dziś, kiedy tradycyjne więzi międzypokoleniowe są kruche a relacje między rodzicami i dziećmi osłabły, przekazywaniem wartości i praktycznej mądrości zajmuje się szeroko pojęta popkultura. Dorośli coraz mniej rozumieją - a może nie chcą zrozumieć - zachowań młodzieży, której wartości, kryteria działania oraz język są im obce. I dlatego wszelkie próby znalezienia jakichś prawidłowości czy reguł zawodzą. Zatem ...

⁶ Zob. np. B. Piątkowska (red.), *Złożona przestrzeń życia współczesnego człowieka – złożona realność wychowania*, w: *Czas na wychowanie*, t. 3, Wałbrzych 2013, s. 103-117.

Czy klamrą spinającą problem poszukiwania „złotego środka” w wychowaniu mogą być słowa wypowiedziane, kilkanaście lat temu, przez norweską socjolog An Magritt Jensen⁷, że

„ [...] **formuła pajdocentryzmu mocno została zachwiana, ponieważ nowocześni rodzice potrzebują dzieci, które nie potrzebują rodziców** [...]”.

Wychowanie jest sztuką, trudną sztuką wydobywania tego, co w podmiocie wychowywanym jest ukryte. Człowiek jest istotą szlachetną ale/i kruchą. Ponadto - nigdy nie możemy mieć pewności czy i w jakim stopniu oddziaływania wychowawcze i zaaprobowane przez wychowanka zasady i postawy pozostaną w nim na zawsze. W wychowaniu doświadczamy problemów subtelnych i złożonych, dlatego trudno rozstrzygać i trudno wartościować. Pytania o drogi wychowania zostają otwarte, bowiem refleksja o wychowaniu, o czym już wcześniej wspomniano, oscylowała i oscyluje między zwątpieniem a nadzieją. Jedynie doświadczenie nam podpowiada – **umiar** - zwany zasadą „złotego środka”⁸.

Bibliografia:

Jensen A.M., *Parenthood and childhood in the Scandinavian countries: challenges of Responsibility*, 1998.

Kot S., *Historia wychowania*, t. I, Warszawa 1996.

Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993.

Piątkowska B., (red.), *Złożona przestrzeń życia współczesnego człowieka – złożona realność wychowania*, w: *Czas na wychowanie*, t. 3, Wałbrzych 2013.

Rousseau J.J., *Emil czyli o wychowaniu*, Polska Biblioteka Internetowa –

Święchowicz M., *Pokolenie*, „Newsweek”, 29.01- 4.02.2018.

⁷ Jensen A.M., *Parenthood and childhood in the Scandinavian countries: challenges of Responsibility*, 1998.

⁸ Pojęcie „złoty środek” w powszechnym rozumieniu oznacza: *nie za dużo, nie za mało lecz w sam raz, czyli umiar*.

Agnieszka Klimas
Biblioteka Publiczna w Namysłowie

Czytelnictwo dzieci na podstawie literatury

Od Redakcji: w tym numerze „Bibliotekarza Opolskiego” rozpoczynamy publikację w częściach pracy magisterskiej pani Agnieszki Klimas – kierownik Biblioteki Publicznej w Namysłowie. Praca zatytułowana *Zainteresowania czytelnicze dzieci (na przykładzie Klubu Czytających Rodzin w Namysłowie)* to wynik nie tylko teoretycznych studiów, ale przede wszystkim – i co najcenniejsze – praktycznych doświadczeń z małymi czytelnikami. Autorce bardzo dziękujemy za podzielenie się z nami swoją pracą, a Państwa uwadze polecamy poniższy tekst będący przykładem fachowej bibliotekarskiej wiedzy.

Czytelnictwo dzieci na podstawie literatury

Współczesny świat opiera się głównie na technice, na wszelkich rozwiązaniach mających odzwierciedlenie w zautomatyzowanych pomocach naukowych. Wykorzystujemy je do nauki, do pracy, do spędzania wolnego czasu. Od najmłodszych lat dzieci są przyuczane do korzystania z telefonów, komputerów czy tabletów. Wiadomo jednak, że nie byłoby innowacyjnych rozwiązań bez dostępu do informacji. Dostęp do informacji możliwy był – i jest nadal – m.in. dzięki książkom. Jedną z pierwszych czynności, jakiej uczymy dziecko, jest mowa, która pomaga nam w porozumiewaniu się, czyli przekazywaniu sobie informacji. Z wiekiem takie informacje możemy udostępniać w formie pisanej. Czytanie jest kolejnym etapem rozwoju dziecka, który jest wdrażany najpierw w domu, przez rodziców, później w trakcie następujących po sobie etapów edukacji. Jako dorośli, odpowiedzialni ludzie powinniśmy postawić sobie za cel kształtowanie u dzieci zainteresowania książką, a tym samym stymulować ich świadomość czytelniczą. Cytując słowa Anny Brzezińskiej „(...) Poprzez wspólne czytanie stwarzamy dziecku możliwość takiego czytania, które pociąga za sobą pewną zdolność do refleksji i krytycznego myślenia”¹. Bardzo ważne jest, aby od najmłodszych lat wspierać dziecko na każdym etapie jego rozwoju. Dlatego, żeby wypracować w dziecku prawidłowe kompetencje czytelnicze i wyrobić w nim nawyk czytania na całe życie, ważne jest, aby przestrzegać kilku podstawowych zasad: **1.** Wczesne wprowadzenie literatury, książki, informacji do świata dziecka; sięgające drugiego, a nawet i pierwszego roku życia. **2.** Wprowadzenie akcentów ludycznych, zabawowych do zajęć czytelniczych. **3.** Nastawienie na tworzenie pozytywnej motywacji do czytania i lektury. **4.** Dążenie do zniwelowania barier psychologicznych i socjologicznych między książką a dziećmi z różnych środowisk. **5.** Angażowanie środowiska rodzinnego w procesy inicjacji literackiej. **6.** Traktowanie alfabetyzacji w powiązaniu z całokształtem inicjacji kulturalnej dziecka jako części szerszego procesu, w którym recepcja łączy się z ekspresją, a wszystkie media prezentowane są w sposób jednakowo atrakcyjny i żywy”². To jest niewiele, a efekt jaki możemy osiągnąć, może rzutować na całe życie.

1. Podstawowa terminologia

Zagłębiając się w tematykę czytelnictwa, należałoby zacząć od odpowiedzi na pytanie: czym jest **czytelnictwo**? Piotr Kowolik w czasopiśmie „Nauczyciel i Szkoła” napisał, że „Czytelnictwo traktuje się jako proces komunikacji społecznej, w której książka jest narzędziem porozumiewania się społecznego i nośnikiem kultury, a biblioteka i księgarnia — kanałami, za pośrednictwem których książka dociera do odbiorców, aby doprowadzić do dialogu z autorem, z rzeczywistością współczesną lub

¹ Cyt. za: I. Konopnicka, *Terapia czytelnicza*, „Życie Szkoły” 2007, nr 5, s. 12.

² zszapalow.szkolna.net/dla-rodzicow/n,ksztaltowanie-postaw-czytelniczych [dostęp: 10.11.2020]

historyczną – do uczestnictwa kulturowego”³. W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele wyjaśnień. Włodzimierz Goriszowski w książce pt. *Książka a wychowanie* określa czytelnictwo jako: „psychiczny proces kontaktów czytelnika z książką lub czasopismem (nastawienie do lektury, zaciekawienie, zainteresowanie i zamiłowanie do czytania, rozumienie treści lektury i jej subiektywno – obiektywne odzwierciedlenie), proces pedagogiczny (polegający na umiejętnym doborze lektury i pracy z książką) oraz społeczny mieszczący w sobie problem dostępu do lektury, uwarunkowań i realizowanych celów wynikających z tych kontaktów”⁴. Nie sposób nie zgodzić się z autorem, iż czytanie ma ogromny wpływ zarówno na nasz rozwój psychiczny, na nasze kompetencje edukacyjne i umiejętności współżycia w społeczeństwie. „Kształtowanie kultury czytelniczej rozpoczynamy od rozbudzania w małych dzieciach zainteresowania książką i innymi dokumentami oraz biblioteką, gromadzeniem własnych zbiorów celem budzenia zamiłowania do obcowania z książką (oglądania, czytania, słuchania), do szukania w książce i innego rodzaju dokumentach początkowo rozrywki, potem pomocy w nauce, wskazówek życiowych. W czytelnictwie małych dzieci bardzo ważną rolę spełnia ilustracja, która małemu dziecku pomaga zrozumieć treść, gdy słowa są jeszcze trudne do odczytania. Zasadniczo sytuacja zmienia się wtedy, gdy dziecko posiada sztukę samodzielnego czytania. Czytanie staje się elementem nauki”⁵. Dedukując powyższe słowa można zauważyć, że istotnym elementem czytelnictwa jest samo **czytanie**. Może być ono rozumiane w różnych aspektach. Jak zauważył Jacek Wojciechowski: W sensie „(...) technicznym „czytać” to tyle, co rozpoznawać znaki pisarskie (litery) i łączyć je w wyrazy większe jednostki znaczeniowe, kojarząc ich sens”⁶. Czytanie może mieć również znaczenie psychologiczne. Wówczas określimy je jako „proces twórczy”, do którego zaliczyć należy „(...) wszystkie procesy myślowe, które uaktywniają się w trakcie interpretacji znaczeń i pojęć, przekazywanych w formie pisemnej”⁷. Czytając, mobilizujemy nasze komórki myślowe do intensywnego działania, a tym samym wyrabiamy w sobie nawyk porozumiewania się poprzez odczytywanie tekstu. Samo czytanie może być również rozpatrywane w kontekście socjalno-kulturowym. Wówczas zinterpretujemy je jako szczególny twórczy sposób uczestniczenia w komunikacji społecznej, podczas której posługujemy się przekazem informacji w formie pisemnej. Trudno byłoby funkcjonować w otaczającym nas świecie bez umiejętności czytania. Śmiało można stwierdzić, iż czytanie ujęte jako zjawisko społeczne (rozpatrywane jako zachowanie grup społecznych), to nic innego jak czytelnictwo. Wracając zatem do interpretacji mechanizmu czytelnictwa, cytując słowa J. Wojciechowskiego „czytelnictwo jest procesem społecznym, polegającym na zaspokojeniu estetycznych, intelektualnych, naukowych, informacyjnych i rozrywkowych potrzeb ludzi, poprzez przyswajanie przekazywanego pisemnie dorobku ludzkich myśli, uczuć i wiedzy”⁸. Jak widać, czytelnictwo jest postrzegane w sposób wieloraki. Analizując jednak poszczególne definicje można wywnioskować, iż wspólnym mianownikiem wszystkich jest przekazywanie informacji. Jest to istotny element, zważywszy na fakt, że czytanie będące głównym czynnikiem czytelnictwa ma spełnić oczekiwany przez czytającego efekt, jakim jest właśnie uzyskanie informacji. Czym zatem jest **informacja**? Cytując za *Słownikiem współczesnego języka polskiego*, informacja to „element wiedzy komunikowany, przekazywany komuś za pomocą języka lub innego kodu, także to, co w danej sytuacji może dostarczać jakiejś wiedzy; wiadomość, komunikat, wskazówka”⁹. Informacja jest zatem ważnym

³ P. Kowolik, *W poszukiwaniu form i metod umożliwiających rozbudzanie zainteresowań czytelniczych uczniów klas I-III*, „Nauczyciel i Szkoła” 2001 nr 1-2, s. 199.

⁴ W. Goriszowski, *Książka a wychowanie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1973, s. 28.

⁵ zspm.hg.pl/biblioteka/czytelnictwo.pdf

⁶ J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 17.

⁷ J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 17.

⁸ Tamże, s. 18.

⁹ *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1, Wydawnictwo Przegląd Reader's Digest, Warszawa 1998, s. 321.

elementem w komunikowaniu się społeczeństwa. Niewyobrażalne jest istnienie jakiegokolwiek społeczności, jeśli nie miała by ona możliwości porozumiewania się i przekazywania ważnych dla siebie komunikatów, wiadomości czy innych znaczących – bardziej lub mniej – rodzajów informacji. Jak pisze Jacek Wojciechowski: „informacja jest główną przesłanką ludzkiej egzystencji”¹⁰. Odbiorcą informacji jest osoba, która tę informację czyta, nazwana przez Wojciechowskiego istotą komunikacyjną, potocznie nazywana czytelnikiem. Jest on bezpośrednim odbiorcą czytanego tekstu, staje się nieświadomie (bądź bardziej świadomie) uczestnikiem wspomnianego już procesu myślowego, przyswajając automatycznie zawarte w tekście informacje. W ten sposób czytający bierze udział w procesie komunikacji za pośrednictwem pisma. „W badaniach czytelniczych występują różne próby podzielenia czytających na grupy według wspólnych cech. Jedni dzielą czytających na wielostronnych, interesujących się lekturą z rozmaitych dziedzin, zarówno beletrystyczną jak i popularnonaukową. (...) Czytelników dzieli się też według stosunku do samego procesu czytania. Normalnie człowiek umie dzielić swój wolny czas między różne formy rozrywki (...) Ale tak jak są nałogowi konsumenci filmów, tak są i nałogowi czytelnicy, mole książkowe. Czytają wszystko i wszędzie. Odczuwają głód czytania, lecz treści lektury nie przeżywają”¹¹. Jednym ze źródeł przekazywania informacji jest zatem **książka** nazywana też lekturą. Mimo że książka przestała pełnić rolę głównego nośnika informacji o otaczającym świecie i jej funkcja jest obecnie inna, niż to miało miejsce kilkadziesiąt lat temu, to jednak ciągle dostarcza modeli wytyczających sposób bycia, określa kodeksy postępowania, podaje przykłady dla rozwiązywania problemów życia własnego, grup i szerszych środowisk społecznych”¹². W kontekście edukacyjnym książka ma ogromne znaczenie dla młodego człowieka. Ma silny wpływ na jego rozwój psychiczny, moralny, intelektualny oraz emocjonalny. Książka czy (nazywana inaczej) lektura może spełniać wiele funkcji: „edukacyjna – powiązana z jakąś formą nauczania i uczenia się, naukowa – służebna w procesach badawczych, estetyczna – w komunikacji artystycznej nastawiona na przeżycie „piękna” fabuły czy tylko słowa, kompensacyjna – polegająca na przeciwdziałaniu stanom napięcia wynikłym z niezadowolenia z aktualnych możliwości życiowych, pozwalająca przeżyć niedostępne na co dzień podróże, przygody, miłości albo tylko chwile spokoju i pewności w niesprzyjających czasach”¹³. Młody odbiorca – czytelnik, nie jest w stanie samodzielnie rozwijać swoich kompetencji czytelniczych, jeżeli nie ma wzoru ze strony rodzica, opiekuna czy nauczyciela. Czym zatem są **kompetencje czytelnicze**? Najprościej można określić je jako umiejętności i możliwości przypisane konkretnej osobie. Na kompetencje składa się wiele czynników m.in.: sposób odbioru czytanego dzieła, umiejętność wykorzystania zawartych w nim informacji, umiejętność szybkiego czytania (ze zrozumieniem) czy zdolność odbioru danego utworu jako dzieła literackiego. Kompetencje czytelnicze są ściśle związane ze świadomością czytania. Nabywa się ją już od najmłodszych lat, w miarę dojrzewania dziecka. Kontakt dziecka z książką powinien być istotnym elementem wychowania. Natomiast potrzeba kontaktu dziecka z książką nie tworzy się samoistnie. To od nas dorosłych zależy, jak bardzo młody człowiek będzie odczuwał potrzebę sięgania po książkę, jak ważną rolę odegra książka w jego życiu. Jak zauważyła w swojej książce Joanna Papuzińska „W najwcześniejszych zabawach słownych połączonych z ruchem odnajdujemy schematyczny zarys późniejszych upodobań literackich dziecka. Istotnym czynnikiem jest wytwarzanie zażyłości dziecka z tekstem literackim czy piosenką, budzenie wrażliwości na piękne słowo, rym, rytm, nastrój utworu”¹⁴. I choć słowa te zostały napisane bardzo dawno, to prawda w nich zawarta jest cały czas aktualna. Dziecko nie będzie zainteresowane pięknem literatury, nie zrodzi się w nim potrzeba obcowania z książką, jeśli

¹⁰ J. Wojciechowski, *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 114.

¹¹ F. Przyłubski, *Wokół książki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, s. 186.

¹² zspm.hg.pl/biblioteka/czytelnictwo.pdf [dostęp: 24.10.2020]

¹³ F. Przyłubski, *Wokół książki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, s. 20-21.

¹⁴ J. Papuzińska, *Czytanie domowe*, Wydawca Nasza Księgarnia, Warszawa 1975, s. 36.

od najmłodszych lat nie będzie miał z nią kontaktu. Od momentu urodzenia wpłynąć na to mogą rodzice i najbliższe otoczenie. Kolejnym etapem jest przedszkole, w którym poza rodziną na kształtowanie świadomości czytelniczej silnie wpływa nauczyciel przedszkola oraz inne dzieci, znajdujące się w najbliższym otoczeniu dziecka. Szczególnie ważnym etapem w rozwoju umiejętności czytelniczych dziecka jest okres wczesnoszkolny. To wtedy zaczynają się kształtować procesy uczuciowe, umysłowe, w dziecku zaczynają się kształtować trwałe nawyki. W tym okresie na rozwój poza środowiskiem rodzinnym silnie wpływa szkoła: nauczyciele i rówieśnicy. Jest to obecnie trudne wyzwanie, ze względu na silne oddziaływanie mass mediów oraz Internetu. Dlatego aby skutecznie i efektywnie kształtować w uczniach świadomość czytelniczą, należy zapewnić bezpośredni dostęp do książki oraz umożliwić w miarę częsty kontakt dziecka z książką.

cdn.

Jolanta Zakrawacz
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Konsorcjum Opolskie Biblioteki Publiczne – to już osiem lat IBUK Libra

Gdy w 2014 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu podpisywała umowę z Wydawnictwem Naukowym PWN o umożliwieniu użytkownikom bibliotek–członków Konsorcjum Opolskie Biblioteki Publiczne dostępu online do książek w czytelni IBUK Libra, nie mieliśmy pewności, jak przyjmie się ta oferta. Oczywiście byliśmy pewni sensowności i celowości takiego działania, tj. pójścia z duchem czasów – zapewnienia czytelnikom możliwości korzystania także z coraz bardziej popularnej formy czyli publikacji cyfrowych. Byliśmy jednak świadomi, że potrzeba czasu i konsekwentnej promocji z za biblioteczną lady, aby IBUK Libra zagościła na dobre jako adres codziennych wypożyczeń.

Obecnie Konsorcjum zrzesza 14 bibliotek, a są to: Miejska Biblioteka Publiczna im. Księcia Ludwika I w Brzegu, Centrum Kultury w Głogówku, Gminna Biblioteka Publiczna w Gogolinie, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Józefa Elsnera w Grodkowie, Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Niemodlinie, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Władysława Broniewskiego w Nysie, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudnikach, Gminna Biblioteka Publiczna w Turawie, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Jakuba Kani w Wołczynie oraz Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Zdieszowicach. Liderem Konsorcjum i koordynatorem działań jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki w Opolu.

Dziś, po ośmiu latach istnienia naszego Konsorcjum, u progu 2023 roku, a więc czasu refleksji, podsumowań i tworzenia nowych planów, zachęcam Państwa do włączenia się w Konsorcjum Opolskie Biblioteki Publiczne, którego celem jest umożliwienie Państwa czytelnikom bezpłatnego korzystania z książek elektronicznych na platformie cyfrowej IBUK Libra. Dlaczego warto? Przede wszystkim wzbogaci to ofertę biblioteczną o dostęp do egzemplarzy e-książek, a należy pamiętać, że ta forma czytelnictwa będzie już tylko zyskiwała na atrakcyjności i popularności. Posiadając otrzymany w Państwa wypożyczalni kod, użytkownik – całodobowo i z dowolnego miejsca – będzie mógł korzystać z wirtualnej czytelni Wydawnictwa Naukowego PWN oraz kilkuset innych wydawców, którzy udostępniają na tej platformie cenne publikacje z różnych dziedzin. I to nie tylko do czytania, ale także do zaawansowanej pracy z tekstem. Ponadto istnieje możliwość integracji IBUK Libry z katalogiem bibliotecznym, w wyniku czego czytelnik wyszukując książkę w Państwa katalogu, otrzyma informację o dostępie do wersji elektronicznej w IBUK Libra oraz link prowadzący do tytułu.

Zapraszamy dotąd niezrzeszonych do przystąpienia na bardzo korzystnych warunkach do naszego Konsorcjum. Wszelkich informacji udziela WBP w Opolu.

Bardzo istotną kwestią jest także **właściwa promocja** wśród Państwa czytelników tak nowoczesnego i przydatnego narzędzia, jakim jest IBUK Libra. Świetnie radzi sobie z tym od lat **Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu, o czym pisze Katarzyna Pawluk w swoim artykule w tym numerze „Bibliotekarza Opolskiego”** – serdecznie polecamy ten tekst i przykład. Wiele ciekawych informacji można znaleźć także w filmikach instruktażowych dot. platformy IBUK Libra, z którymi warto się zapoznać:

www.youtube.com/watch?v=RdyfygqA38U

www.youtube.com/watch?v=WwddWDW7HT

www.youtube.com/watch?v=RdyfygqA38U

www.youtube.com/watch?v=WwddWDW7HT

Katarzyna Pawluk
Przewodnicząca Zarządu
Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Opolu

Świat książki elektronicznej - IBUK Libra. Doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu

Książka elektroniczna to uzupełnienie tradycyjnej oferty książkowej bibliotek, która daje wiele możliwości. Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu taką ofertę zaproponowała swoim użytkownikom w 2011 roku, umożliwiając dostęp do fachowej literatury.

Jak można przystąpić i zaproponować nową ofertę?

Wykupić dostęp do publikacji możemy indywidualnie lub przystąpić do konsorcjum. Początkowo działaliśmy indywidualnie, ale powołanie Konsorcjum Opolskich Bibliotek przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu umożliwiło nam, a właściwie naszym czytelnikom, większą liczbę książek. Każda z bibliotek wybiera z puli proponowanych tytułów pozycje za zadeklarowaną kwotę, które mogą być przydatne dla swoich czytelników. Dzięki Konsorcjum – w grupie siła.

Panel bibliotekarza i statystyki

Zwiększenie oferty dla czytelnika wymaga od samego bibliotekarza zajmującego się tą ofertą sporego zaangażowania, niemniej po latach doświadczeń widać, że warto podjąć to wyzwanie. Warto działać w konsorcjum bibliotecznym, które umożliwia korzystanie z większej liczby publikacji przez czytelnika. Przez lata korzystania widać także, jak oferta i panel nawigacji dla bibliotekarza się zmieniał, jak przedstawiana jest statystyka, która umożliwia nam ogląd zainteresowań czytelnicznych. Dzięki dostępowi do danych mamy możliwość kontrolowania np. co miesiąc liczby logowań, rankingu książek oraz czasu czytania.

I tak możemy przytoczyć trzy najpopularniejsze, najpoczytniejsze tytuły z roku 2021:

1. *Zarządzanie. Teoria i praktyka* / liczba otwarć 779 / liczba otwartych stron 1511, czas czytania to ponad 107 godzin.
2. *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Podręcznik* / liczba otwarć 406 / liczba otwartych stron 1919, czas czytania to prawie 82 godziny.
3. *Ciemne strony Sary* / liczba otwarć 366 / liczba przeczytanych stron to 1624, czas czytania to prawie 23 godziny.

Jak widać, na platformie IBUK Libra nie tylko jest literatura popularnonaukowa. Wśród 2730 publikacji odnaleźć można było również powieści.

W tym roku w czołówce książek plasują się tytuły związane z kosmetologią i psychologią.

Reklama oferty, działania promocyjne

Decyzja o zwiększeniu oferty biblioteki o e-booki to nie wszystko. Rolą bibliotekarza jest ją należycie zaprezentować, przedstawić, omówić oraz jeśli zajdzie taka potrzeba – również pokazać. Bardzo w tym nam pomógł organizowany w marcu Tydzień E-książki, który umożliwił nam organizowanie warsztatów, indywidualnych konsultacji. Przygotowywane były i nadal są różnego rodzaju broszury i ulotki. Nie zabrakło również przygotowanych prezentacji. Uwzględniając potrzeby użytkowników, były wykonywane w PowerPoint, a pod tym linkiem dostępna jest prezentacja także w Prezi prezi.com/view/1blv0Sav0EE3W3U4WJ5m/. Nowe programy, aplikacje dają nam obecnie jeszcze większe możliwości atrakcyjnego zaprezentowania oferty e-publikacji na platformie IBUK Libra. Poszczególne książki prezentujemy na Facebooku. Kilka lat temu PWN zainicjowało przekazywanie „prezentu od IBUK Libry” – jest to książka dostępna przez miesiąc na platformie Konsorcjum, którą

również promowaliśmy na oddzielnie przygotowanej stronie mbp.opole.pl/dla-czytelnikow/ksiazka-miesiaca-ibuka-libry/ Na początku udostępnialiśmy użytkownikom przede wszystkim papierowe materiały promocyjne od IBUK Libry. Obecnie to filmy instruktażowe podpięte na stronie w zakładce Czytelnia Internetowa IBUK Libra są pomocą dla naszych czytelników i mogą również służyć jako wizualizacja na warsztatach czy spotkaniach informujących.

Książki z IBUK Libry są również widoczne w naszym katalogu OPAC. Zainteresowany daną pozycją czytelnik pisze e-maila do Działu Informacji z prośbą o kod dostępu i tą samą drogą go otrzymuje, co jest wygodną formą korzystania z wirtualnych zbiorów.

Korzyści dla czytelnika i możliwości czytania

Czytelnicy mają możliwość korzystania z publikacji przez 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Dajemy więc możliwość docierania do wiedzy, nawet gdy biblioteka jest zamknięta. Należy w tym miejscu wspomnieć, że jako jedyna platforma umożliwiająca czytanie ebooków, ma opcję korzystania i tłumaczenia niezrozumiałych słów, pojęć z encyklopedii i słownika PWN, nie odrywając się od czytanej książki. Interaktywność słów kluczowych pozwala nam na pokazanie książek o podobnej tematyce, a wyszukiwanie wewnętrzne poprzez słowo lub frazę pozwala nam zaoszczędzić wiele czasu na odszukanie fragmentu w tekście. Zaznaczanie i tagowanie to znakomity sposób na odznaczanie ważnych fragmentów – tworzymy w ten sposób wirtualne fiszki, z którymi możemy później pracować.

Należy pamiętać, że żyjemy w społeczeństwie informacyjnym, uczącym się przez całe życie. Wiele informacji bardzo szybko się dezaktualizuje i ważne jest docieranie do jak najnowszych i najświeższych danych. Umożliwiają nam to właśnie publikacje elektroniczne, które możemy mieć na swoich wirtualnych półkach bibliotecznych.

Przytoczone przykłady działań na rzecz promocji i dostępu do książki elektronicznej na platformie IBUK Libra pomogą nam z dotarciem oferty do czytelnika, a tym samym w zdobywaniu przez nich informacji i wiedzy w legalny, rzetelny sposób.

W razie pytań i wątpliwości prosimy o kontakt pod adres: katarzyna.pawluk@mbp.opole.pl



zaprasza do skorzystania
z **bezpłatnej czytelni on-line**



Proponujemy publikacje

z dziedzin min.:

- *informatyki,
- *prawa,
- *marketingu,
- *zarządzania.

Bezpłatna czytelnia on-line dostępna będzie
w następujących oddziałach MBP w Opolu:

Biblioteka Główna, ul. Minorytów 4;

Filia nr 1, ul. A. Dąbbonia 169;

Filia nr 3, ul. Kwiatkowskiego 1;

Filia nr 5, ul. Chabrów 54;

Filia nr 6, ul. Jagiellonów 4;

Filia nr 7, ul. M. Rodziewiczówny 13;

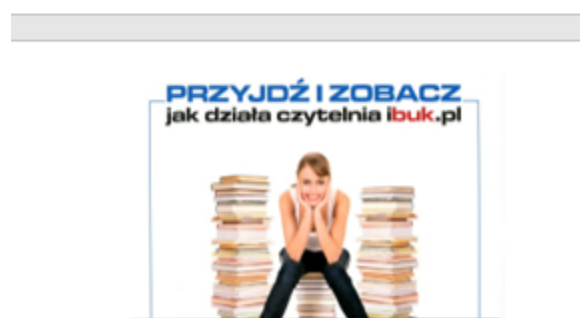
Filia nr 10, ul. ks. J. Popieluszki 7;

Filia nr 15, ul. Młodej Polski 4 (w budynku OSP);

Filia nr 17, ul. Skautów Opolskich 10.

Wszelkich informacji na temat
czytelni internetowej **ibuk.pl** udziela
Czytelnia Główna - Dział Informacji MBP
ul. Minorytów 4 (II piętro),
tel. 77 454 80 30, 77 454 80 32, 77 453 05 02,
77 453 05 03, wew. 302.

Zapraszamy do korzystania z serwisu!



Jedna z pierwszych ulotek

Biblioteki opolskie zakupują zarówno literaturę piękną, biografie, ilustrowane bajki dziecięce jak i pozycje wydawnictw specjalistycznych z zakresu:

- Informatyki
- Prawa
- Zarządzania i marketingu
- Nauk społecznych
- Nauk humanistycznych
- Nauk matematyczno-przyrodniczych
- Medycyny

oraz wiele innych tytułów w tym słownikowych, poradnikowych czy podręcznikowych przydatnych szczególnie studentom i uczniom.

Obecnie biblioteki opolskie posiadają dostęp do ponad 1300 tytułów.

Zasoby Czytelni Internetowej IBUK *libra* są znacznie obszerniejsze. Obejmują ponad 11000 pozycji książkowych. Użytkownik może przeglądać całość księgozbioru, usuwając zaznaczenie „tylko dostępne” na stronie wyszukiwania.



Jeśli czytelnik natrafi na interesujący go tytuł, którego biblioteki nie zakupiły, ma możliwość wysłać propozycję włączenia go do księgozbioru, klikając na „zgłoś zakup bibliotece”. Dzięki temu przy następnych zamówieniach dana pozycja zostanie wzięta pod uwagę.



Login do IBUK.PL jest jednocześnie loginem do innych serwisów internetowych Wydawnictwa Naukowego PWN.

Konto umożliwia korzystanie z:

- Księgarni Internetowej PWN,
- Uniwersalnego Słownika Języka Polskiego (usjp.pwn.pl),
- Słownika Angielsko-Polskiego PWN Oxford (oxford.pwn.pl).

Więcej na libra.ibuk.pl/pomoc

Jedna ze stron nowej wersji ulotki



MIEJSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
im. Jana Pawła II
w Opolu

Zaprasza do korzystania
z Czytelni Internetowej IBUK.PL



Stwórz własną biblioteczkę on-line!

Wybierz i dodaj na półkę pożądane tytuły.

Możesz je czytać 24 h na dobę w swoim komputerze.



MBP w Opolu udostępnia zbiory Czytelni Internetowej IBUK *libra*. Wystarczy zgłosić się po bezpłatny kod PIN, aby uzyskać możliwość czytania online książek elektronicznych nabywanych na bieżąco przez opolskie biblioteki publiczne.



Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu

5 października · 🌐



Christoph Drösser wprowadza czytelnika w świat poprawnego wnioskowania, poczynając od sylogistycznej logiki klasycznej, poprzez nowoczesne teorie, autorstwa np. George'a Boole'a lub Bertranda Russella, od teorii dowodu i teorii mnogości i informatyki teoretycznej aż do logiki rozmytej. W zajmujących i pouczających opowiadaniach, w niewymuszony sposób przekazuje podstawy, osobliwości i zasadzki logiki. Drösser pokazuje, jak nauka potrafi być bliska codzienności, ale też jak uc... [Zobacz więcej](#)

IBUK
libra

Książka prezentuje czytelnikowi także zadania i ich rozwiązania, łamigłówki dla każdego.

Książka dostępna w wersji online

Przykładowy post na FB

Mirosława Koćwin
Oddział Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych WBP w Opolu

„Konservacja XVI-wiecznych zabytków piśmiennictwa ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”



Zgromadzone przez Bibliotekę cenne dla dziedzictwa kulturowego zbiory zabytkowe przechowywane w Zamku w Rogowie Opolskim, zachowane są w różnym stanie. Wiele z nich posiada uszkodzenia spowodowane nie tylko przez upływ czasu i dawnych czytelników, ale również wilgoć, grzyby oraz owady pozostawiły ślady niszczącej działalności. W trosce o zbiory, w Bibliotece przeprowadza się cykliczne przeglądy starodruków, grafik, map i rękopisów, a najbardziej zagrożone selekcjonuje.

Dzięki środkom pozyskanym z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w 2022 roku konserwacji poddano 5 starodruków:

1) 1533 st. Petrus de Palude, Thesavri Novi (Vt Vvlgo Vocatur) sermones Quadragesimales: nunc demum à docto quodam Theologo ita recogniti... Coloniae, apud Melchiorem Nouesianum, 1541

Proweniencje: 1) na k. tyt. inicjały D.M.; 2) na 1. S. „Pro Conventu Vegroviensis PF Reformatorum”; 3) s. 3, 4 pieczęć okrągła „Biblioteka Węgrowska”.



Petrus de Palude (1277-1342) – francuski dominikanin, teolog, filozof i kaznodzieja. Po wstąpieniu do zakonu dominikanów w Lyonie rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Paryskim, gdzie otrzymał tytuł magistra, potem doktora teologii. Zamierzał całkowicie poświęcić się pogłębianiu wiedzy oraz nauczaniu i pisaniu, stąd początkowo unikał honorowych stanowisk. Został jednak dwukrotnie mianowany definatorem Prowincji Francji na Kapitule Generalnej. W 1329 r. papież wezwał Petrusa de Palude na swój dwór w Awinionie, gdzie został konsekrowany na łacińskiego patriarchę Jerozolimy. W tym samym roku udał się do Egiptu, aby negocjować z sułtanem wyzwolenie Palestyny, niestety bez powodzenia. Po śmierci Petrus de Palude został pochowany w Paryżu, w klasztorze jakobinów. De Palude napisał komentarze do wszystkich ksiąg Biblii i ustanowił konkordancję Sumy Teologicznej Tomasza z Akwinu „Concordantiæ ad Summam S. Thomae” (Salamanca, 1552 r.).



2) 2149 st. Marsilius Hippolytus, Practica causarum criminalium, [Colonia Agrippina]: [Joannes Gymnicus], [1581]

Ippolito Marsili, znany również pod łacińskim imieniem Hippolytus de Marsiliis (1451-1529) – włoski prawnik i wykładowca z Bolonii.



Studiował w Bolonii, w Padwie i Ferrarze. Doktorem obojga praw został w 1480 roku, a już dwa lata później zaczął nauczać prawa rzymskiego. Dużym powodzeniem cieszyły się wygłaszane przez niego rano w święta wykłady na temat Kodeksu i Digestu. Około 1492 roku przerwał działalność nauczycielską, aby piastować prestiżowe stanowiska jako reprezentant Księstwa Mediolanu. W 1497 roku powrócił do Bolonii, gdzie wznowił wykłady. Od 1516 do 1520 roku uczył prawa kanonicznego, a następnie prawa cywilnego. W 1524 roku, ze względu na zły stan zdrowia, uniwersytet zwolnił go z zajęć (zachował jednak pensję). Zmarł w rodzinnym mieście i został pochowany w klasztorze San Domenico. W swoich traktatach badał techniki tortur i dokumentował metodę tortur chińskiej kropli (krople wody nieustannie kapią na czoło ofiary, doprowadzając ją do szaleństwa). Za torturę uważał też przymusowe czuwanie.

3) 2283 st. Thoming, Jakob, CL. I. C. Iacobi Tomingii Collegii Ivridici in Academia Lipsensi Praesidis Ordinarii Decisiones Quaestionum illustrium, Lipsiae: [Typis Voegelianis], 1579



Proweniencje: 1) na k. tyt. Podpis: „Ephraim Ign. a Naso, 1656”.

Właściciel książki był rektorem szkoły w Świdnicy, kancelistą we Wrocławiu, poetą łacińskim, zbierał materiały do roczników śląskich. Był autorem dzieła „Phoenix Redivivus Ducatum, Svidnicesis, et Javroviensis”, Breslau 1667 (znajdującego się w zbiorach WBP w Opolu); 2) na s. 1 napis „Collegii Soctis Jesu Svidnicii Catalogo inscript”.



Thoming Jacob (Thomingus) (1524-1576) – saski prawnik.

Po ukończeniu studiów prawniczych w 1554 r. został doktorem prawa. Pełnił funkcję radnego miasta Lipska, jednocześnie był asesorem w sądzie wyższej instancji. W tym czasie toczył się zaciepły spór o dominację pomiędzy doktorami prawa a niewykształconymi asesorami. Na czele doktorów prawa stał Thoming, na czele świeckich radnych burmistrz Hieronymus Reuscher. W 1574 r. Thoming awansował do rangi profesora zwyczajnego. W 1576 roku został zabity. Thoming zalecał, aby po zdobyciu ogólnej wiedzy prawniczej praktykować u eksperta prawnego, co pozwoliłoby połączyć teorię z praktyką. Prace Thominga zapoczątkowały rewizję elektorskiego saksońskiego prawa cywilnego. Powtarzające się skargi na niedoskonałość statusu prawnego w Saksonii spowodowały, że elektor August pod koniec lat 60. XVI wieku zażądał ekspertyz wydziałów prawnych Lipska i Wittenbergi. Autorem raportu lipskiego był Thoming, który też konsultował inne ekspertyzy. Wyniki tych konsultacji zachowały się w trzech tomach. Pierwsze dwa tomy zawierają m.in. „Casus Thomingi” (ekspertyzy i decyzje Thominga), a w tomie trzecim zamieszczono ekspertyzy ośmiu prawników oraz „Decisiones quaestionum illustrium” Thominga. Po śmierci Jacoba jego synowie Jakub i Mikołaj opublikowali ekspertyzy ojca w 1579 roku.

4) 2689 st. Prierias Silvester, Aurea Rosa super Evangelia. Aurea Rosa preclarissimam totius anni tam festinalium quam temporalium continens evangeliorum declarationem..., Florentini: Jacobi et Francisci de Giuncta, 1536.





Jest to postinkunabuł, na frontispisie na górze postać skryby, na końcu tekstu sygnet drukarski wydawców Giunctów, na początkowych kartach dolne marginalia, na trzech ostatnich kartach rękopis odnoszący się do treści książki. W tekście występują liczne drzeworytowe inicjały.

Proweniencje: 1) podpis na k. tyt. „... D Gabriel Grodzensis...”; 2) k. 296, 371 pieczętka współczesna: „Klasztor O.O Bernardynów w Kole n. Wartą”; 3) na tylnych wyklejkach: „Sum Fratri Ambrosii Cracov.”, „In nomine Domini Amen Fr Ambrosius”.

Prierias Silvester (Silvestro Mazzolini) (1456-1523) - włoski dominikanin i przeciwnik Lutra. W wieku piętnastu lat wstąpił do klasztoru Dominikanów Santa Maria di Castello w Genui, by osiem lat później przyjąć święcenia kapłańskie. Od 1490 r. przez kilka lat studiował i uczył w Bolonii, Padwie i Rzymie, a po objęciu funkcji przeora był wikariuszem generalnym prowincji Lombardii (1508-1510). Jednocześnie pełnił funkcję inkwizytora w Brixen i okolicach. W 1511 roku został inkwizytorem w okręgu mediolańskim, a w 1513 r. był przeorem w Cremonie. Był autorem wielu opracowań teologicznych, dzieł św. Tomasza z Akwinu, prymatu papieża, a także prac dotyczących planet, demonów (jego „ostre” pisma ostrzegające przed zagrożeniem ze strony czarownic i czarów). W 1514 r. papież Leon X wezwał Prieriasa do Rzymu, powierzając mu objęcie dominikańskiej katedry teologii tomistycznej w Gimnasium Romanum. Rok później został Mistrzem Świętego Pałacu, pełniąc tę funkcję do śmierci. Został doradcą papieża w sprawach wiary i inkwizytorem w mieście, jak również inkwizytorem i sędzią w sprawach wiary dotyczących całego Kościoła. Znany jest głównie jako urzędnik kościelny wyznaczony do odpowiedzi na 95 tez Lutra z grudnia 1517 roku. Spory między Prieriasem i niemieckim reformatorem zaowocowały licznymi artykułami adwersarzy. Prierias jest uznawany za pierwszego teologa, który swoimi pismami publicznie zaatakował doktryny Marcina Lutra.

5) Dante, *La Comedia Di Dante Aligieri Con La Nova Espositione di Alessandro Vellvtello in Vinegia: per Francesco Marcolini, 1544*



Proweniencje: 1) W 2015 roku WBP otrzymała od spadkobierców Kazimierza Malczewskiego jego kolekcję, która liczy 1300 egzemplarzy. Wśród książek z końca XIX i pocz. XX wieku był też oprawiony egzemplarz drugiej części *Boskiej Komedii* – Purgatorio. 2) na przedniej wyklejce ekslibris z głową Dantego: „Ex libris Alfred Hadelts”. Autorem ekslibrisu wykonanego w 1908 roku był Heinrich Vogeler. 2) na tylnej wyklejce pieczętka: „Alfred Hadelts”.

Ksiądz Alfred Hadelts (1879-1951), oprócz nauki teologii w seminarium wrocławskim studiował historię sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1925 r. w Świętowie Polskim koło Nysy był proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela. Również w 1925 r. został pierwszym konserwatorem zabytków sztuki Górnego Śląska; stanowisko to pełnił do 1933 r., mieszkając w Świętowie Polskim. Ksiądz Alfred Hadelts był też znawcą Dantego i Rafaela, autorem wielu prac poświęconych sztuce włoskiej i śląskiej sztuce sakralnej. Część spuścizny Hadeltsa znajduje się w zbiorach WBP w Opolu.



Dante Alighieri (1265-1321) – włoski poeta, filozof, polityk. Był wszechstronnie wykształcony: studiował filozofię, literaturę, gramatykę, retorykę i teologię. Przyjaźnił się z ludźmi pióra, pędzla, interesował się też muzyką. W 1285 r. ożenił się z Gemmą Donati, jednak miłością jego życia była Beatrycze Portinari, przedwcześnie zmarła, piękna kobieta, której poświęcił „Vita nuova”, a następnie uczynił ją przewodniczką po Niebie w „Boskiej Komedii”. Dante angażował się również w życie polityczne, sprawował urząd priora w roku 1300, następnie wstąpił do cechu lekarzy i aptekarzy. Jako członek Białych we Florencji występował przeciw nieograniczonej supremacji papieża. Po zwycięstwie Czarnych

został oskarżony, skazany na grzywnę i dwa lata wygnania, później na dożywotnie wygnanie. Do końca życia przebywał na różnych dworach włoskich, zmarł w Rawennie. **Boską komedię** Dante tworzył w latach 1308–1321. Jest uważana za syntezę średniowiecznej myśli filozoficznej, historycznej, teologicznej; wywarła znaczący wpływ na kulturę europejską. Jej pierwsza edycja drukiem, w języku włoskim, ukazała się w 1472 r. w Foligno w drukarni Johanna Numeistra (typografa pochodzącego z Moguncji).

Poddany konserwacji egzemplarz pochodzi z pierwszej edycji (1544 r.), w której po raz pierwszy zamieszczono komentarz Alessandro Vellutello. Komentator zadedykował dzieło Dantego papieżowi Pawłowi III (1534-1549), który, ze względu na wysoką kulturę i mecenat nad sztuką i literaturą, określany był jako „ostatni renesansowy papież”. Dzieło wydrukował Francesco Marcolini (przyjaciel Tyjcjana) w swojej weneckiej oficynie. Wydanie to zawiera jedne z najpiękniejszych ilustracji do poematu renesansowego w XVI wieku. Drzeworyty prawdopodobnie wykonane zostały przez Giovanniego Britto, który pracował jako grawer u Marcoliniego.

Od czerwca 2022 roku w warszawskiej pracowni trwała konserwacja. Badania czystości mikrobiologicznej wykazały, że wszystkie starodruki muszą być poddane dezynfekcji tlenkiem etylenu. Po dezynfekcji przystąpiono do kolejnych prac nad zbiorem starodruków. Dwa z nich konserwowane były „na bloku”, czyli bez demontażu ksiąg, a zacieki na kartach papieru usuwano przy zastosowaniu wilgotnych przekładek i kompresów. Natomiast trzy starodruki zdemontowano, rozłożono na składki i karty, które po wstępnym oczyszczeniu zostały wykąpane i wzmocnione strukturalnie metylocelulozą. Jeszcze przed przystąpieniem do zabiegów mokrych wykonano próby odporności pieczętek oraz zapisków na rozpuszczalniki. Przedarcia papieru były sklejane, a same karty prostowane pod obciążeniem. Przed zszyciem składki ksiąg zostały przekazane do digitalizacji. Do Opola starodruki powróciły w ochronnych futerałach i pudłach z miękką wyściółką zabezpieczającą oprawy przed przetarciem powierzchni. Po konserwacji starodruki odzyskały swoje dawne walory estetyczne. Przebieg prac konserwatorskich został utrwalony w dokumentacji fotograficznej i opisowej, a cyfrowa wersja starodruków dostępna jest w Opolskiej Bibliotece Cyfrowej. Konserwacja księgozbioru zabytkowego dokumentującego przeszłość umożliwi czytelnikom wykorzystanie go do celów badawczych i poznawczych. Jednocześnie Biblioteka zabezpieczy dla obecnych i przyszłych odbiorców cenne dla dziedzictwa europejskiego starodruki. W Zamku w Rogowie Opolskim przechowywane w odpowiednich warunkach (wilgotność i temperatura), przez kolejne stulecia służyć będą miłośnikom tego, co minęło, a przecież ciągle trwa.

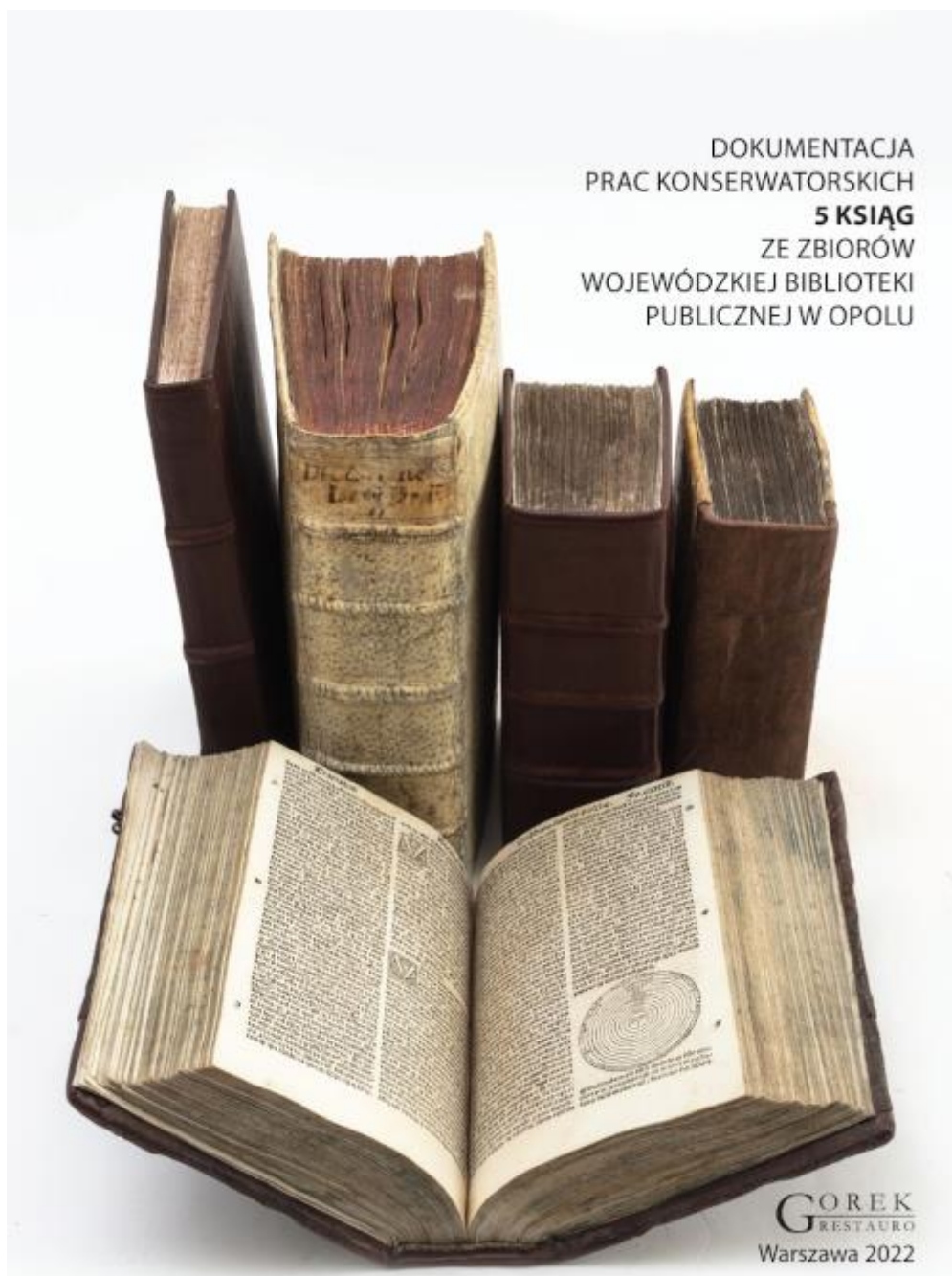


Zakonserwowane w bieżącym roku starodruki to tylko drobna część ze zbioru książek wydrukowanych w XVI stuleciu, a gromadzonych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu od 1951 roku.

„Konservacja XVI-wiecznych zabytków piśmiennictwa ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu” zrealizowana w ramach Programu: „Wspieranie działań muzealnych”

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –państwowego funduszu celowego”

Zadanie dofinansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego.



Dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowane przez
Samorząd Województwa Opolskiego



INSTYTUCJA KULTURY
Samorządu
Województwa Opolskiego

RELACJE

Łukasz Kluza

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Prudniku

Noc Bibliotek 2022 w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Prudniku

Pierwsze dni października to w naszym bibliotecznym świecie czas przygotowania i realizacja jednego z najważniejszych wydarzeń, jakim bez wątpienia jest ogólnopolska akcja pt. **Noc Bibliotek**. W tym roku z lekkim oddechem ulgi mogliśmy przeprowadzić działania związane z „Nocą” uwolnieni od pandemicznych obostrzeń, które wielu instytucjom spędzały sen z powiek. Naszą Noc Bibliotek zorganizowaliśmy 1 października. Z odpowiednim wyprzedzeniem ogłosiliśmy wydarzenie w mediach społecznościowych oraz na stronie internetowej, z uwagi na ograniczoną ilość miejsc i prowadzone zapisy. Tegoroczną edycję poświęciliśmy grupie wiekowej 7-14 lat. Hasło, które nadaliśmy wydarzeniu, z pewnością wielu nakierowało na tematykę i specyfikę prowadzonych podczas Nocy Bibliotek atrakcji. **„Potterowe (o)powieści”** przenosiły uczestników w magiczny świat bohaterów książek J.K. Rowling.

POTTEROWE (O)POWIEŚCI

się musi powieść

W PROGRAMIE NOCY BIBLIOTEK:

17:00 - 19:00 - OD ULICY POKĄTNEJ DO HOGWARTU

TWORZENIE RÓDZEK, CZARODZIEJSKICH CZAPEK, PRZYDZIAŁ DO DOMÓW, POSZUKUJEMY SWOJEGO PATRONUSA, LEKCJA U PROFESORA SNAPEA, GRAMY W QUIDDITCHA

19:00 - PROJEKCJA FILMU PT. "BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAI. PIERWSZA TAJEMNICA"

nocbibliotek.pl

1.10.22

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Prudniku, ul. Mickiewicza 1

Start: 17:00
Zakończenie: 20:30



4 Grunwaldzka Harcerska
Brygada Starsza



Miejska i Gminna
Biblioteka Publiczna
w Prudniku



Należy w tym miejscu zaznaczyć, że przeprowadzenie tegorocznej Nocy Bibliotek nie mogłoby odbyć się bez aktywnego wsparcia lokalnej prudnickiej drużyny harcerskiej, której pełna nazwa to **4 Grunwaldzka Harcerska Brygada Starsza**. Ci młodzi fascynaci nie tylko życia harcerskiego, ale także opowieści o

przygodach młodego czarodzieja przerośli nasze najśmielsze oczekiwania dotyczące skali, precyzji i zaangażowania w prowadzone atrakcje.



Zaproponowany przez harcerzy pakiet atrakcji nosił nazwę „Od Ulicy Pokątnej do Hogwartu”. Wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na grupy, które miały do wykonania specjalnie przygotowane zadania. I tak podczas prudnickiej Nocy Bibliotek tworzono własne, autorskie różdżki posiadające niezliczone magiczne moce. Oczywiście każdy prawdziwy czarodziej musi posiadać swoją czarodziejską czapkę, którą również pod baczny okiem harcerzy należało stworzyć.



Pierwsze kroki w literackim i filmowym Hogwarcie to naturalnie przydział do czarodziejskich domów. Przy pomocy specjalnej aplikacji każdy uczestnik otrzymywał przydział i od tej pory walczył o zdobywanie punktów dla własnego, magicznego domu. Aby stawić czoła Dementorom młodzi adepci sztuki czarodziejkiej uczestniczący w Nocy Bibliotek musieli wyczarować (stworzyć) własnego Patronusa.



Tutaj także nieocenioną pomocą i zaangażowaniem wykazała się grupa harcerzy. Oczywiście uczniowie pobierający nauki w Szkole Magii i Czarodziejstwa oprócz zdobywania wiedzy o zaklęciach muszą wiedzieć, jak tworzyć magiczne eliksiry. W tym celu jedno z pomieszczeń Naszej Biblioteki stało się „Pracownią Profesora Snape`a”. Co prawda do tworzenia eliksirów używaliśmy owoców i jogurtów, lecz przyznać należy, że każdemu z uczestników taka lekcja przyniosła wiele radości i zadowolenia. Korzystając ze sprzyjającej pogody pierwszych dni października, w bibliotecznym ogrodzie odbyły się także rozgrywki w rozpalającą umysły czarodziejów grę w Quidditcha. Niezbędnymi oczywiście okazały się miotły – podstawowe sportowe narzędzie czarodziejów.



Po tak wielu zajęciach i wymagających zawodach należało się posilić. Oczywiście nie zawiodła nas jedna z lokalnych pizzerii, która od lat wspiera nasze działania. Młodzi czarodzieje i opiekujący się nimi harcerze po solidnej dawce pizzy mogli wreszcie odetchnąć przy projekcji filmu pt. *Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Pierwsza tajemnica*. Po zakończeniu seansu uczestnicy żegnali się z tegoroczną edycją Nocy Bibliotek. Należy zaznaczyć, że zdecydowana ich większość – oprócz słów pożegnania – zadawała pytanie o następne, tak ciekawe i angażujące wydarzenie. Oczywiście w przyszłym roku, w pierwszych dniach października nasze drzwi staną otworem przed kolejnymi uczestnikami Nocy Bibliotek.



Barbara Kopka
Gminna Biblioteka Publiczna z/s w Popielowie

Dwa projekty, jedno miejsce – BIBLIOTEKA

„Leśna integracja i edukacja” – projekt sfinansowany ze środków Fundacji PZU był realizowany od czerwca do listopada w bibliotece głównej w Popielowie oraz w filiach bibliotecznych w Karłowicach i w Stobrowie. Obejmował 10 spotkań warsztatowych, które składały się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Podczas części teoretycznej dzieci w nim uczestniczące wsłuchiwały się w opowiadania z książki pt. O czym szumią drzewa Petera Wohllebena, która okazała się skarbnicą wiedzy na temat lasu i jego mieszkańców. Natomiast książka autorstwa Aleksandry i Daniela Mizielińskich pt. *Którędy do Yellowstone? Dzika podróż po parkach narodowych* pozwoliła nam poznać kolejne ciekawostki ze świata roślin i zwierząt z różnych zakątków ziemi. W części praktycznej dzieci próbowały swoich sił w różnych technikach. Malowały na szkło, wyrabiały masę porcelanową, wykorzystując zasuszone kwiaty, patyki, liście, szyszki i żołądź, tworzyły kartki z lasu oraz maski leśnego stwora. Tworzyły historyjki oczywiście o tematyce leśnej w formie komiksu, a także makiety własnego lasu. Podczas dwóch warsztatów dzieci miały za zadanie wykonać ilustrację drzewa w czterech porach roku. Z tych prac powstała wystawa, która zaprezentowała nam dorosłym, jak kolorowa jest nasza gmina w oczach jej mieszkańców. Wszystkie te warsztaty odbywały się w czasie wakacji, więc biblioteka mogła zaproponować swoim czytelnikom, którzy ten czas spędzali w domach, zajęcia pełne atrakcji i różnorodności.

W październiku w bibliotece w Popielowie odbyło się spotkanie z pracownikiem Nadleśnictwa Kup panem Adamem Janickim. Było ono połączone z wernisażem prac wykonanych przez dzieci w czasie wakacji. Pan Adam opowiadał o lesie, który nas otacza, o tym jak zwierzęta przygotowują się do zimy oraz cierpliwie odpowiadał na pytania uczestników spotkania.

Ostatnim punktem realizowanego projektu było spotkanie przy ognisku połączone z warsztatami prowadzonymi przez edukatora w Stobrowskim Parku Krajobrazowym w Ładzy. Zajęcia pt. „Po tropach do celu – rozpoznawanie śladów zwierząt” oraz zabawy w lesie dostarczyły nam kolejnej dawki wiedzy i rozrywki na łonie natury.

Ponadto od września prowadzone były warsztaty z podopiecznymi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Stobrowie oraz z uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej ze Starych Siołkowic.



Fot. B. Kopka



Fot. B. Kopka



Fot. B. Kopka



Fot. B. Kopka

„MAMY czas na rozwój!” – to projekt sfinansowany przez Fundację BGK w ramach programu Skrzydła dla mamy. Realizowany był od września do listopada w bibliotece w Popielowie. Założeniem programu jest ułatwienie rozpoczęcia pracy zawodowej kobietom po urodzeniu dziecka lub powrót do niej dla mam, które przebywały na urlopie macierzyńskim/ wychowawczym. W naszym projekcie udział wzięło

12 kobiet z terenu gminy Popielów, które miały okazję uczestniczyć w 10 spotkaniach warsztatowych. Były to warsztaty rozwojowe psychologiczne, sportowe, zdrowego życia oraz rozwoju manualnego. Podczas wszystkich spotkań uczestniczki projektu rozwijały swoje umiejętności i kompetencje niezbędne na rynku pracy, poznawały techniki i narzędzia, które pomogą im w procesie rekrutacji. Miały okazję również uczestniczyć w dwóch warsztatach manualnych: florystycznych i makramy. Działania projektowe zakończyły się spotkaniem pn. „Praktyka zawodowa”. Odbędzie się ono w gospodarstwie agroturystycznym „U Sobotów”, a oprócz uczestniczek projektu zaproszone zostały kobiety, którym udało się połączyć pracę zawodową z byciem „najlepszą mamą na świecie”.



Fot. V. Jureczko



Fot. V. Jureczko



Fot. V. Jureczko



Fot. M. Luszczuk

Anna Wołk-Łaniewska

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Józefa Elsnera w Grodkowie

75-lecie Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej im. Józefa Elsnera w Grodkowie

25 października br. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Józefa Elsnera w Grodkowie obchodziła 75-lecie swojego istnienia. Wydarzenie zatytułowano "Józef Elsner patronem na 75-lecie Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Grodkowie" i też całość spotkania oscylowała właśnie wokół tematu patrona biblioteki.



Wynikiem wielomiesięcznych przygotowań do obchodów były m.in.: prezentacja nowego logotypu jednostki, publikacja o Józefie Elsnerze, ekspozycja pocztówek ze zwycięskimi pracami plastycznymi w konkursie zorganizowanym w 2020 r., wystawa o życiu Józefa Elsnera, a także inna – ze wspomnieniami z ostatnich pięciu lat grodkowskiej biblioteki. Prawdziwą perełką była gra planszowa "Śladami Józefa Elsnera", którą od początku do końca stworzyli pracownicy biblioteki.



Podczas obchodów można było także obejrzeć przedstawienie pt. "Scenki z życia młodego Józefa Elsnera" zaprezentowane przez uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Grodkowie oraz zapoznać się z fragmentem publikacji Pani Marii Gądek-Burzyńskiej pt. *Józef Elsner – swobodna wierszowana opowieść o wielkim kompozytorze*.



Na zakończenie obchodów, po przemowach i rozdaniu statuetek Przyjaciela Biblioteki wysłuchano koncertu "Południe z Józefem Elsnerem i jego pieśniami dla Grodkowa", który został wykonany przez Panów Marcina Lauzera oraz Jacka Trutę.



Monika Wójcik-Bednarz
WBP Opole Biblioteka Austriacka

O przyprawach od święta i ... w przypadku choroby

W świąteczny nastrój wprowadziło nas spotkanie pt. *Świąteczne przyprawy i ich działanie lecznicze* zorganizowane 8 grudnia 2022 roku w Bibliotece Austriackiej. Prelekcję przygotowała w języku polskim i niemieckim Dominika Bujara – dietetyczka, zielarka i fitoterapeutka. Podczas pachnącego przyprawami i iglakami spotkania zaprezentowane zostały wybrane przyprawy takie jak cynamon, goździki, imbir, kardamon, gałka muskatołowa, kolendra, anyż gwiazdzisty i kilka rodzajów pieprzu, stosowane zwykle do wypieków świątecznych i przyrządzania potraw, posiadające jednak niezwykle właściwości lecznicze.



Fot. Monika Wójcik-Bednarz

Uczestnicy z zainteresowaniem wysłuchali informacji nie tylko o leczniczych cechach przypraw bogatych w antyoksydanty, olejki eteryczne i inne cenne substancje przeciwzapalne. Mogli je także wąchać, skosztować. Ich smakowe walory można było docenić, popijając własnoręcznie przyrządzoną przez prelegentkę mieszankę herbaty Chai Masala z korzennymi przyprawami, z mleczkiem kokosowym i syropem klonowym, którą prelegentka specjalnie przygotowała dla gości oraz próbując innych smakołyków z przyprawami.



Fot. Monika Wójcik-Bednarz

Ponadto fitoterapeutka przygotowała wiele informacji o zastosowaniu terapeutycznym przypraw zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Wszystkie omawiane przyprawy można było zobaczyć, powąchać i skosztować. Poznać różnicę między popularnym cynamonem Cassia a cejlońskim. Uczestnicy

dowiedzieli się także, które przyprawy mogą pomóc w wybranych dolegliwościach oraz dlaczego warto każdego dnia korzystać z ich mocy.



Fot. Monika Wójcik-Bednarz

Dominika Bujara ukończyła studia magisterskie z Technologii Żywności i Żywienia Człowieka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Ciągłe się dokształca, biorąc m.in. udział w niemieckojęzycznych kongresach o tematyce zdrowotnej. Szczególnie zgłębia wiedzę na tematy medycyny naturalnej, diet i protokołów leczniczych stosowanych w chorobach jelit, układu trawiennego, nietolerancjach pokarmowych, alergiach, dysfunkcjach mózgu czy depresji. Prowadzi gabinet dietetyczno-fitoterapeutyczny EcoFlosik. O tej samej nazwie prowadzi także stronę na Facebooku oraz kanał na YouTube EcoFlosik, gdzie dzieli się na bieżąco tym, czym się zajmuje, co ją fascynuje i zachwyca. Kocha przyrodę i stara się przybliżyć ją ludziom. W imieniu zachwyconych gości składam pani Dominice ogromne podziękowanie za przemiłe i bardzo wartościowe edukacyjne spotkanie.

Monika Wójcik-Bednarz
WBP Opole Biblioteka Austriacka

Literatura, symbole i tradycje bożonarodzeniowe w krajach niemieckojęzycznych. Świąteczny program edukacji bibliotecznej WBP Opole - Biblioteki Austriackiej

Okres Adwentu to czas oczekiwania na święta Bożego Narodzenia, podczas którego Biblioteka Austriacka planuje spotkania poświęcone literaturze i tradycjom świątecznym. Wiele symboli oraz tradycji znanych także w Polsce wywodzi się z Niemiec, dlatego od wielu lat Biblioteka Austriacka w Opolu stara się przybliżyć je, wprowadzając do programu edukacyjnego. Prelekcje skierowane są do różnych grup wiekowych, stąd różnorodność ich form. Spotkania mają oddać ducha okresu przedświątecznego, począwszy od dnia, któremu patronuje św. Marcin, kiedy to na terenie wszystkich krajów niemieckiego obszaru językowego ustawiane są stragany jarmarczne, a w Kolonii o godzinie 11.11. rozpoczyna się już hucznie czas karnawału.

Literatura dla dzieci - kino obrazkowe



Fot. Biblioteka Austriacka

Opowiadane kino obrazkowe ma na celu zachęcenie dzieci do uważnego słuchania literatury i ćwiczenie rozumienia słuchanego tekstu literackiego w języku niemieckim. W 2021 roku przygotowane zostały dwie opowieści. W prezentowanym w języku niemieckim opowiadaniu dla dzieci pt. „Die Legende vom Heiligen Martin“ Anselma Grüna młodzi słuchacze dowiedzą się tego, kim był św. Marcin z Tours i jak tradycyjnie obchodzi się Dzień Świętego Marcina w Niemczech i Austrii. Podczas słuchania opowiadanej legendy dzieci poznają bliżej szczegóły z jego życia, np. historię o tym, jak podzielił się płaszczem z zziębniętym żebrakiem, stając się w ten sposób pośmiewiskiem w oczach jego żołnierzy, a także jak stał się zagorzałym chrześcijaninem, a nawet biskupem i dlatego do dziś jest uważany za wspaniały przykład miłości bliźniego i gotowości do pomocy.

Opowiedziana w języku niemieckim bajka „Wach auf, Siebenschläfer, Sankt Nikolaus ist da“ (Obudź się, śpiochu, Święty Mikołaj już przyszedł) autorstwa Eleonore Schmid to historia o popielicy Glisglis, zapadającej zwykle od jesieni do wiosny w stan hibernacji, a która bardzo chciałaby zobaczyć św. Mikołaja. Robi więc wszystko, żeby tylko nie zasnąć, niestety bezskutecznie. Ale w tym roku wszystko się zmienia: Glisglis po raz pierwszy podziwia śnieżny świat i wreszcie spotyka Mikołaja, który przyniósł wszystkim zwierzętom w lesie najwspanialsze smakołyki.

Teatrzyk opowieści kamishibai

W tym roku przygotowano dwa spotkania w formie teatrzyku kamishibai. Przetłumaczone przez pracowników biblioteki na potrzeby wydarzenia teksty prezentowane są w po polsku i po niemiecku.

„Święta Barbara i gałązka wiśni” („Die heilige Barbara und der Kirschenblütenzweig”) opowiada historię Barbary żyjącej w małym mieście na peryferiach Imperium Rzymskiego. Pewnego dnia poznaje nowych przyjaciół – grupę chrześcijan, którzy opowiadają jej o Chrystusie. Chociaż nie wolno jej tego zrobić, pragnie przyjąć wiarę katolicką, należeć do Chrystusa i pomagać swoim przyjaciołom chrześcijanom. Ojciec Barbary jednak sprzeciwia się woli swojej córki, co prowadzi do tragedii. Pozostała po niej tylko kwitnąca gałązka wiśni jako symbol nadziei.



Fot. Biblioteka Austriacka

Dwujęzycznie przedstawiona jest także historia „Franciszek i pierwsza szopka bożonarodzeniowa” o św. Franciszku z Asyżu, który z miłością zwracał się do biednych, słabych i wszystkich stworzeń. Wiele legend opowiada o radosnej i przyjaznej naturze działalności Franciszka, założyciela zakonów franciszkańskich. Jeden z jego towarzyszy opisał natomiast uroczystość jasełkową, która miała się odbyć w nocy 25 grudnia 1223 roku. Główną rolę odegrały w nich zwierzęta, drzewa, światło i ciepło. Nie wystąpiły w nich jednak postaci Maryi, Józefa czy nawet Dzieciątka. Przedstawiona została jedynie wizja mężczyzny poruszonego słowami św. Franciszka i ciepłem miejsca przepelnionego znanymi zapachami i odgłosami lasu, gdy przy ognisku, wśród zwierząt zobaczył dziecko leżące w żłóbku.

Prelekcje o tradycjach adwentowych i bożonarodzeniowych

Dla starszych dzieci i młodzieży przeznaczone są prelekcje takie jak „Advent, Advent, ein Lichtlein brennt. O zwyczajach adwentowych w Niemczech, Austrii i Szwajcarii”. Prezentowane są tradycje i symbole adwentowe w krajach niemieckojęzycznych. Uczestnicy wykładu poznają najbardziej rozpowszechnione zwyczaje oraz mogą się między innymi dowiedzieć, w jaki sposób św. Mikołaj obdarowuje dzieci i że towarzyszy mu diabelska postać nazywana na północy Niemiec Knecht Ruprecht, natomiast w południowej części kraju oraz w Austrii demoniczny Krampus.



Fot. Biblioteka Austriacka

Okres adwentu to oczywiście także bardzo stara tradycja organizowania jarmarków bożonarodzeniowych. Stanowią one od prawie 600 lat nieodłączny element kultury krajów niemieckiego obszaru językowego. Podczas prelekcji „Adventsmarkt, Weihnachtsmarkt, Christkindlemarkt” pragniemy

przenieść publiczność w bajkowy, przepelniony blaskiem i zapachem przypraw piernika świat jarmarków do Drezna, Berlina, Norymbergi czy Wiednia. Prezentowane jarmarki, w zależności od regionu, nazywane są na przykład Adventsmarkt czyli jarmarkiem adwentowym, Weihnachtsmarkt czyli jarmarkiem Bożego Narodzenia lub Christkindelmarkt czyli jarmarkiem Dzieciątka Jezus. Wbrew świątecznej nazwie otwierane są one nawet kilka dni przed rozpoczęciem adwentu i trwają do Wigilii Bożego Narodzenia lub nawet do Nowego Roku, a przygotowania do nich trwają przez cały rok. W ich długiej historii tylko wojny i zarazy stawały na przeszkodzie organizatorom targów. Tak też to miało miejsce w 2020 i 2021 roku, gdy je odwołano z powodu pandemii. Dlatego ponownie otwierane w 2022 roku jarmarki oblegane są przez tłumy spragnione świątecznej atmosfery.

Wizyta na jarmarkach w Görlitz i Bautzen

Naocznie mogła się o tym przekonać dwudziestoosobowa grupa uczestników kursów języka niemieckiego organizowanych w Bibliotece Austriackiej, która wybrała się 3 grudnia tego roku do Görlitz i Bautzen. Już sama podróż pociągiem była dla wielu osób niezapomnianym przeżyciem.



Fot. Monika Wójcik-Bednarz

Wyjazd na jarmarki miał na celu zapoznanie się z licznymi tradycjami, nazwami produktów i potraw sprzedawanych na tego typu kiermaszach. Najpierw zwiedziliśmy Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy w Görlitz/ Schlesischer Christkindelmarkt zu Görlitz, ustawiony w scenerii efektownie odrestaurowanej starówki. Wrażenie zrobił Rynek Dolny z pięknym ratuszem i budynkiem Muzeum Śląskiego, jak też katedra stojąca tuż przy Moście Staromiejskim, przez który można było przejść do Zgorzelca. Podróż pociągiem do Bautzen/Budišin trwała zaledwie 25 minut, a celem był uznawany za najstarszy w Niemczech, organizowany w Budziszynie od 1384 roku Jarmark Wacława czyli Bautzener Wenzelsmarkt, w języku górnołużycy Budyske Wjaćławske wiki. W tym roku był to 639. jarmark, a stare miasto wywarło na nas ogromne wrażenie.

Doznania są niezapomniane, ponieważ osoby chłonęły atmosferę jarmarków wszystkimi zmysłami, oglądając stragany z ozdobami choinkowymi, wyrobami rękodzielniczymi z drewna, szkła, włóczki, ozdobionymi dedykacjami sercami z piernika i oczywiście straganami gastronomicznymi. Sceneria pięknej starówki pokryta świeżym śniegiem, niewielki mróz dopełniły całokształt wrażeń. Uczestnicy zwrócili uwagę na to, że tłumy ludzi na jarmarkach cały czas coś jedzą; kiełbaski, langosze, placki ziemniaczane i wiele innych smakołyków pachniało na każdym kroku. Oczywiście degustowano także wino grzane czyli Glühwein dostępny w wersji czerwonej i białej, alkoholowej i bezalkoholowej. Co zwróciło także uwagę osób z wycieczki to fakt, że cały czas się coś działo, a ludzi przybywało z każdą

godziną tak, że wieczorem można było się przesuwać wolnym krokiem z tłumem ludzi. Także wszędzie świecąca dwudziestopięcioramienna gwiazda herrnhucka jest obowiązkowym elementem dekoracyjnym nie tylko domów i mieszkań, ale także ulic i placów, dworców i restauracji.



Fot. Monika Wójcik-Bednarz

Spotkania o tradycjach bożonarodzeniowych

Oddzielnym tematem spotkania są najbardziej charakterystyczne tradycje bożonarodzeniowe w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Opowiadamy o nich podczas prelekcji przygotowanej w języku niemieckim pt. „Alle Jahre wieder. Weihnachtstraditionen in Deutschland, Österreich und der Schweiz“. Z okresem przedświątecznym zdecydowanie związane są nie tylko jarmarki, ale także dwa najbardziej niemieckie symbole czyli wieniec i kalendarz adwentowy. Niemieckie korzenie ma również zwyczaj wieszania jemioli i stawiania choinki i – w ślad za tym – wytwarzania dekoracyjnych bombek, z czego słynie południowa Turynia.



Fot. Biblioteka Austriacka

Nie można nie wspomnieć o piernikach norymberskich (Nürnberger Lebkuchen), klasycznym strudlu (Dresdner Christstollen) i innych słodkich przysmakach, stawianych na świątecznym stole obok kaczki i gęsi z kluskami oraz czerwoną kapustą, a nawet białych kiełbasek z sałatką ziemniaczaną. Serwowanie ryby, czy jak u nas tradycyjnego karpia, znane jest tylko w niektórych regionach, szczególnie w Austrii. Istotną sprawą jest obdarowywanie prezentami (Bescherung), a ściślej – kto kładzie je pod choinką. W północnej, bardziej protestanckiej tradycji robi to przypominający Santa Clausa Weihnachtsmann, z kolei w południowej, katolickiej części Dzieciątko (Christkind). W rejonie Alp w okresie między świętami i

Nowym Rokiem na ulicach pojawiają się demoniczne postacie odziane w zwierzęce skóry z maskami z diabelskimi rogami. To wywołujące strach i hałasujące łańcuchami Perchten.

Historia austriackiej miejscowości Oberndorf, w której w 1816 roku powstała popularniejsza kolęda na świecie, przedstawiona jest podczas prelekcji "*Cicha noc, święta noc: austriacka kolęda, którą zna cały świat*". Przetłumaczono ją na ponad 300 języków i dialektów. Podczas prelekcji przedstawione są okoliczności powstania, jak i miejsca związane z historią słynnej pieśni oraz sylwetki twórców kolędy – autora tekstu, księdza Josepha Mohra oraz kompozytora utworu, nauczyciela Franza Xavera Grubera.



Fot. Biblioteka Austriacka

W spotkaniach można brać udział stacjonarnie lub online. Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejsze uzgodnienie terminu. Istnieje także możliwość zamówienia linku dostępu do skorzystania z **nieodpłatnej oferty** w ramach edukacji bibliotecznej „**Biblioteka z klasą online**”. Zasady korzystania i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie: www.ba.wbp.opole.pl/lo_oferta.html. Przygotowane zostały nagrania prelekcji realizacyjnych, warsztatów językowych i spotkań z literaturą dla młodzieży i dzieci, które można na zamówienie udostępnić uczniom w ramach lekcji niezależnie od tego, gdzie i kiedy są prowadzone. Do niektórych spotkań załączone są do wydruku materiały uzupełniające i sprawdzające wiadomości z spotkania.

Biblioteka Austriacka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu mieści się przy placu Piłsudskiego 5. Zainteresowanych prosimy o kontakt w celu rezerwacji spotkania na żywo pod nr tel. **77 47 47 085** lub pisząc na adres: **ba@wbp.opole.pl**

Magdalena Beztroska, Małgorzata Osiadły
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Głuchołazach

Warsztatowo-dyskusyjny kwartał w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Głuchołazach

Koniec roku w Miejsko- Gminnej Bibliotece Publicznej w Głuchołazach jest bardzo intensywny. Oprócz standardowych działań takich jak lekcje biblioteczne, konkursy, spotkania z książką, miało miejsce kilka ciekawych inicjatyw.

W październiku w dziale dziecięco-młodzieżowym odbyły się **warsztaty malowania na porcelanie**, które skierowane były do młodzieży i osób dorosłych. Poprowadziła je zaprzyjaźniona z naszą biblioteką artystka i terapeutka zajęciowa Pani Dagmara Łysek. Uczestnicy warsztatów malowali swoje kubeczki, filiżanki, miseczki i talerzyki. Praca ta wymagała od nich skupienia, cierpliwości oraz kreatywności i dzięki temu powstały przepiękne rękodzieła. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem uzdolnień plastycznych młodzieży i dorosłych, a także tego, jak szybko opanowali techniki malowania porcelany. To był bardzo twórczy czas. A już w grudniu kolejne spotkanie z artystką, tym razem będziemy malować tkaniny.



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchołazach)



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchołazach)



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchołazach)



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchotazach)

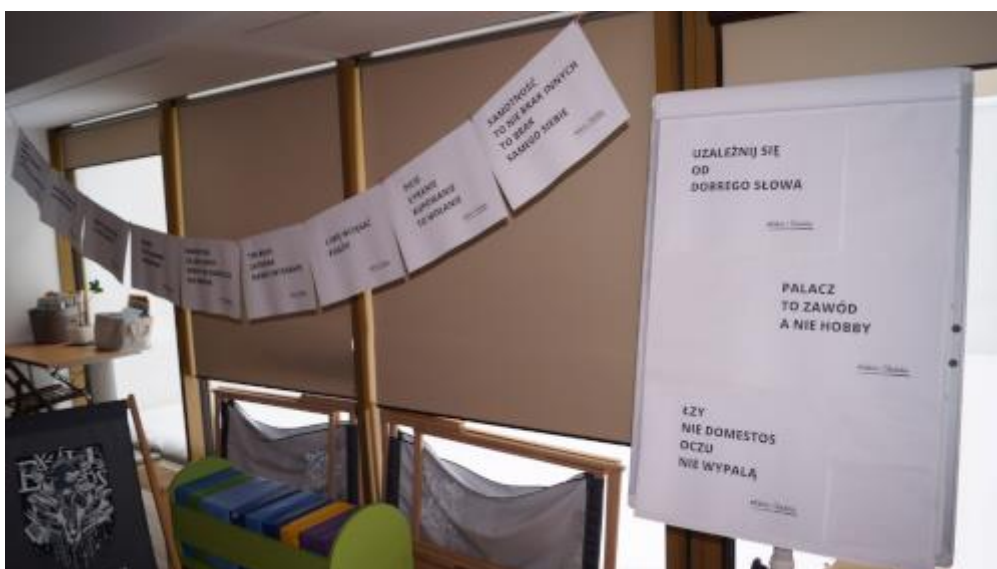
W okresie od października do grudnia br. nasza biblioteka realizuje również projekt „**Uzależnieni od pisania**”, który finansowany jest z Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w ramach Akcji Banan. Projekt skierowany jest do młodzieży, a jego celem było stworzenie 12 haseł profilaktycznych – antynikotynowych, antynarkotykowych i antyalkoholowych. Zaprośmy do biblioteki Fundację Loesje, która wprowadziła nas w metodologię tworzenia loesjowych haseł. Loesje znana jest na całym świecie ze swoich krótkich, dwuznacznych, esencjonalnych haseł. Młodzież ze szkół średnich wzięła udział w warsztatach z Loesje. Kolejnym krokiem było odwiedzenie klas 8. ze szkół podstawowych i przeprowadzenie z nimi podobnych warsztatów. Efektem pracy jest właśnie 12 haseł profilaktycznych, w 100% stworzonych przez młodzież, bo to ich głos był najważniejszy. Przed nami ostatni etap projektu – rozplakatowanie szkół naszymi hasłami. Young Power w akcji!



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchotazach)

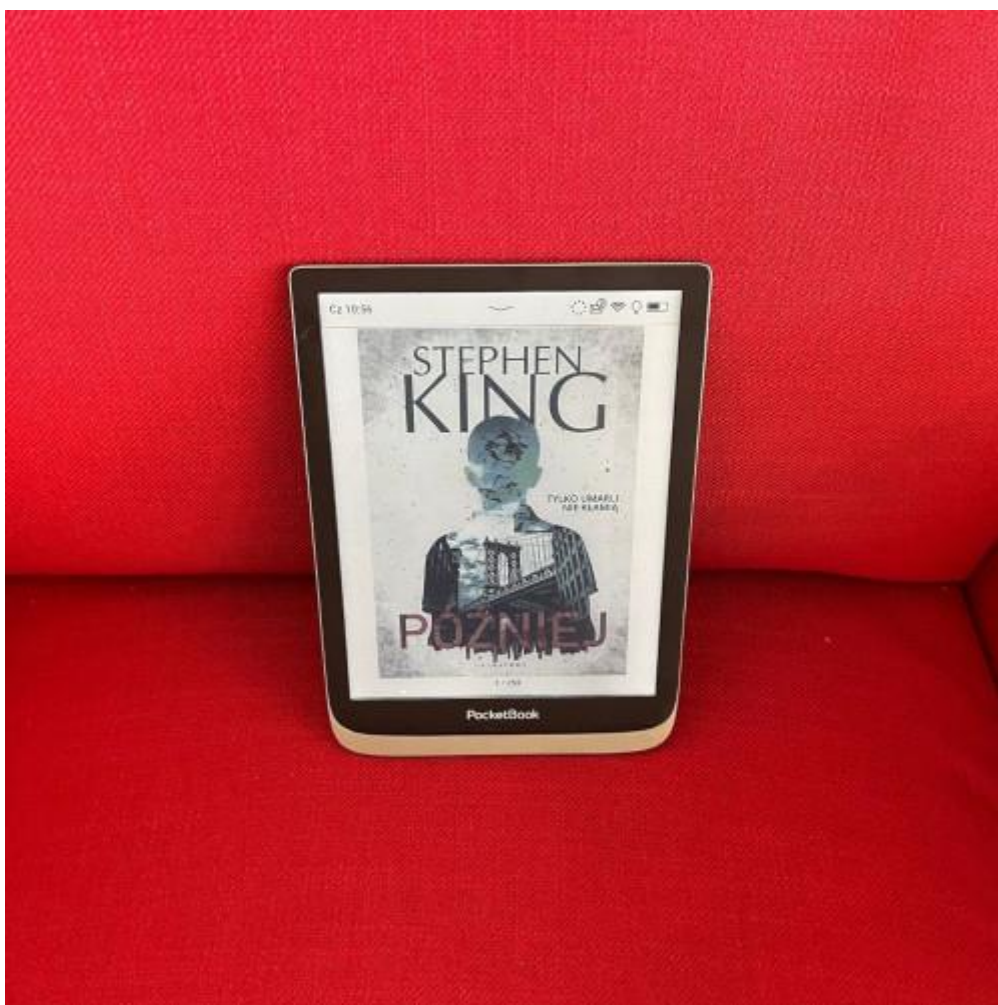


(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchotazach)



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchotazach)

W listopadzie razem z Depozytem Bibliotecznym zorganizowaliśmy spotkanie **Dyskusyjnego Klubu Książki On-line**. Na stronie Depozytu czytamy: „Dyskusyjne Kluby Książkowe On-line to cykliczne i luźne spotkania dla miłośników czytania, poznawania nowych postaci (nie tylko fikcyjnych) oraz obcowania z książkami. Członków DKKO łączy jedno – pasja czytania”. Jest nam szczególnie miło, ponieważ zostaliśmy biblioteką, z której transmitowane było pierwsze spotkanie Klubu. Uczestnicy byli z nami stacjonarnie i w formie on-line, a całość spotkania była transmitowana na żywo na Facebooku. Omawialiśmy nieoczywistą książkę Stephena Kinga *Później*. Cieszymy się z możliwości podejmowania działań promujących czytelnictwo w przestrzeni wirtualnej, to kolejny krok w przyszłość i nowoczesne rozwiązania. Porozumienie o współpracy z Depozytem Bibliotecznym pozwoli nam też na digitalizację części naszego zbioru bibliotecznego.



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchołazach)



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchołazach)



(Fot.: Facebook MiGBP w Głuchotazach)

Jolanta Rogowska (vel Pippi Pończoszanka)
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Ozimku

Dwa miesiące z Astrid Lindgren

W 2022 roku przypadła 115. rocznica urodzin i 20. rocznica śmierci Astrid Lindgren. Z tej okazji Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Ozimku postanowiła przybliżyć swoim najmłodszym czytelnikom sylwetkę słynnej szwedzkiej pisarki oraz jej bogatą twórczość skierowaną do dzieci. Przygotowania do obchodów rocznicowych rozpoczęliśmy już w styczniu od poszukiwania możliwości wypożyczenia gotowej wystawy poświęconej autorce *Dzieci z Bullerbyn*. Okazało się, że Ambasada Szwecji w Polsce bezpłatnie wypożycza ekspozycję pn. „Astrid Lindgren (1907–2002) składającą się z 11 roll-upów. Nawiązaliśmy zatem kontakt ze szwedzką placówką dyplomatyczną i zamówiliśmy wystawę na okres dwóch miesięcy, od września do końca października 2022 roku. Musieliśmy się tylko zobowiązać do zwrotu na własny koszt trzech dużych paczek z ekspozycją, za co ostatecznie zapłaciliśmy około 80 zł. Przesyłkę do biblioteki pokryła ambasada.



(Fot. MiGBP w Ozimku)

Organizacja wystawy literackiej jest jedną z tradycyjnych form promowania czytelnictwa, do którego zobowiązane są wszystkie biblioteki publiczne. Daje ona możliwość dotarcia zarówno do indywidualnych odbiorców odwiedzających przestrzeń wystawienniczą, jak również do grup zorganizowanych. Szkoły dość chętnie przychodzą na takie zajęcia, zwłaszcza gdy temat wystawy wpisuje się w realizację podstawy programowej. Oczywiście w przypadku Astrid Lindgren nie mieliśmy żadnych problemów z zachęceniem placówek edukacyjnych do odwiedzania poświęconej jej ekspozycji. Zgłosili się do nas nie tylko nauczyciele klas I-III, ale również poloniści uczący w starszych klasach. Musieliśmy zatem dostosować zajęcia poświęcone pisarce do wieku odbiorców.

Przybliżenie treści wystawy uczniom młodszych klas wymagało wyjścia poza ramy zwykłej prelekcji w oparciu o wybrane treści prezentowane na planszach. Postanowiliśmy wykorzystać elementy teatralizacji i metody booktalkingu, aby uatrakcyjnić opowieść o Astrid Lindgren prowadzoną przez dwie jakże różne prelegentki. Każde spotkanie rozpoczynało się od rozmowy o Szwecji. Pierwsza bibliotekarka oprowadzająca dzieci po wystawie wykorzystywała do tego książkę pt. *Mapy Aleksandry i Daniela Mizielińskich*. Ten picturebook w bardzo przystępny sposób pozwalał nam pokazać, gdzie leży Szwecja, że jest naszym zamorskim sąsiadem oraz przybliżał podstawowe ciekawostki o omawianym kraju.

Następnie uczestnicy byli proszeni o zmierzenie się ze znanym łańcuchem językowym „I cóż, że ze Szwecji...”, który głośno wyskandowany przez grupę wprowadzał na „scenę” samą Pippi Ponczoszanę, za którą przebrała się druga bibliotekarka.



(Fot. MiGBP w Ozimku)

Dzięki wykorzystaniu możliwości przestrzeni wystawienniczej bohaterka książek Astrid Lindgren pojawiała się niespodziewanie za plecami dzieci z okrzykiem „Hej, czy ktoś tu mówił o Szwecji?”, co wywołało u nich efekt radosnego zaskoczenia. Od tego momentu to ona przejmowała pałeczkę niezwykle przewodniczki po wystawie. Na początku Pippi w bardzo żywiołowy sposób opowiadała o sobie, skacząc po krzesłach i ekspresyjnie gestykulując. Starła się też wejść w interakcję z dziećmi: pytała je np. o ukochane zwierzęta domowe oraz czy lubią i potrafią robić naleśniki. Nie obyło się też bez pytania, jak długo chodzą do szkoły, po którym Pippi bardzo żałowała nieszczęśników, bo przecież ona była w szkole tylko jeden dzień. Następnie Pończoszanka zaczynała opowieść o swojej literackiej matce, wykorzystując poszczególne plansze wystawy, a zwłaszcza zdjęcia na nich przedstawione. Starła się mówić w bardzo przystępny i obrazowy sposób, nie stroniąc od ciekawostek, zagadek i żartów. Wiele uwagi skupiła na okresie dzieciństwa Astrid, aby pokazać, że późniejsza pisarka była dziewczynką kochającą zabawę tak jak współczesne dzieci, choć czasy, w których żyła, nieco różniły się od rzeczywistości znanej uczestnikom spotkania. Podczas prelekcji dzieci mogły również zobaczyć na żywo klasyczną maszynę do pisania w nawiązaniu do faktu, że Astrid Lindgren pracowała początkowo jako sekretarka i stenotypistka.



(Fot. MiGBP w Ozimku)

Oczywiście ważnym elementem prelekcji, było przedstawienie twórczości szwedzkiej pisarki. Pippi wykorzystała do tego metodę booktalkingu, wybierając z każdej prezentowanej książki ciekawą anegdotę. Wszystkim dzieciom, a zwłaszcza tym, które lubią rosół, bardzo podobała się historyjka o Emilu i wazie z zupą. Ostatecznie jednak Pippi musiała się pożegnać z uczestnikami spotkania, gdyż śpieszyła się na prom do swojej kochanej Szwecji. Wtedy prowadzenie przejmowała pierwsza prelegentka, czyli pani, którą uczniowie znają z biblioteki. Bibliotekarka kończyła spotkanie zachęcając dzieci do udziału w konkursie plastycznym pn. „W świecie bohaterów Astrid Lindgren”, ogłoszonym równoległe z organizacją ekspozycji. Jego rozstrzygnięcie miało miejsce na finisażu wystawy 26 października 2022 roku.

Prelekcje dla starszej młodzieży miały nieco inny charakter. Bibliotekarka wiele uwagi poświęciła walce z przemocą i batalii Astrid Lindgren o prawa zwierząt. Opowiadała również o trudnym macierzyństwie pisarki oraz jej podejściu do dóbr materialnych. Ponadto przedstawiając książki pisarki, skupiła się głównie na Braciach *Lwie Serce* – powieści, która może być także atrakcyjna dla czytelników w starszym wieku.

Zajęcia o Astrid Lindgren zweryfikowały nasze wcześniejsze przekonania o znajomości twórczości Astrid Lindgren wśród młodszej młodzieży szkolnej. Nieliczni uczniowie kojarzyli jej nazwisko, nawet gdy byli już po omówieniu lektury *Dzieci z Bullebyn*. Ponadto mało kto rozpoznał Pippi Pończoszanekę. Okazało się również, że dzieci nie wiedzą, czym są pończochy. Niemniej jesteśmy przekonane, że po spotkaniu z żywiołową Pippi większość dzieci zapamięta pisarkę, która nawet jako siedemdziesięciolatka wspinała się

na maszty radiowe czy drzewa w parku, broniła praw zwierząt i przeciwstawiała się wszelkiej przemocy. Zauważyliśmy również, że niektóre dzieci wróciły do naszej biblioteki, aby wypożyczyć książkę Astrid Lindgren. Ponadto 48 osób wzięło udział w konkursie plastycznym poświęconym jej bohaterom. Dlatego te dwa miesiące z autorką *Lotty z ulicy Awanturników* uważamy za bardzo udane, pomimo dodatkowego obciążenia związanego z wielokrotnym przebieraniem się za Pippi i ... malowaniem piegów. Nasza praca przyniosła wymierne efekty, a dodatkowo same dobrze się bawiłyśmy, próbując w sobie odnaleźć zapomniane dziecko.

Barbara Tkaczuk, Magdalena Dudek
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie

Z Tajną Misją Zwiadowców w Nysie

Jesienią tego roku Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie wzięła udział w ogólnopolskim konkursie pn. „**Tajna Misja Zwiadowców**” zorganizowanym przez Bibliotekę Pedagogiczną Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wielkopolskim oraz Wydawnictwo Jaguar. Konkurs trwał do 30 listopada, a jego rozstrzygnięcie ogłoszone będzie 5 grudnia. Nasza biblioteka zmierzyła się już z zadaniami projektu, przedstawiamy zatem krótką relację z przeprowadzonych działań.

Jakie są cele „**Tajnej Misji Zwiadowców**”? To przede wszystkim promocja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, ale także popularyzacja cyklu „Zwiadowcy” autorstwa Johna Flanagana oraz zachęcenie bibliotekarzy do podjęcia działań animacyjnych i czytelniczo-medialnych, mających na celu przybliżenie wyżej wymienionej serii swoim czytelnikom i włączenie jej do stałego repertuaru lekcji bibliotecznych oraz innych przedsięwzięć z zakresu promocji czytelnictwa. Projekt zakłada też kształtowanie postaw młodego pokolenia poprzez promowanie wartości moralnych i etycznych, wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży poprzez zabawę m.in. z wykorzystaniem tekstu literackiego, a także podnoszenie umiejętności edukacyjnego posługiwania się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi.

Celami bezpośrednimi projektu jest nagrodzenie pakietami książek bibliotekarzy, którzy bazując na serii *Zwiadowcy*, w najciekawszy i najoryginalniejszy sposób wykonają zadanie konkursowe. Ponadto specjalnym tytułem SUPER ZWIADOWCY oraz upominkami zostaną nagrodzeni najaktywniejsi uczestnicy i ich drużyny.

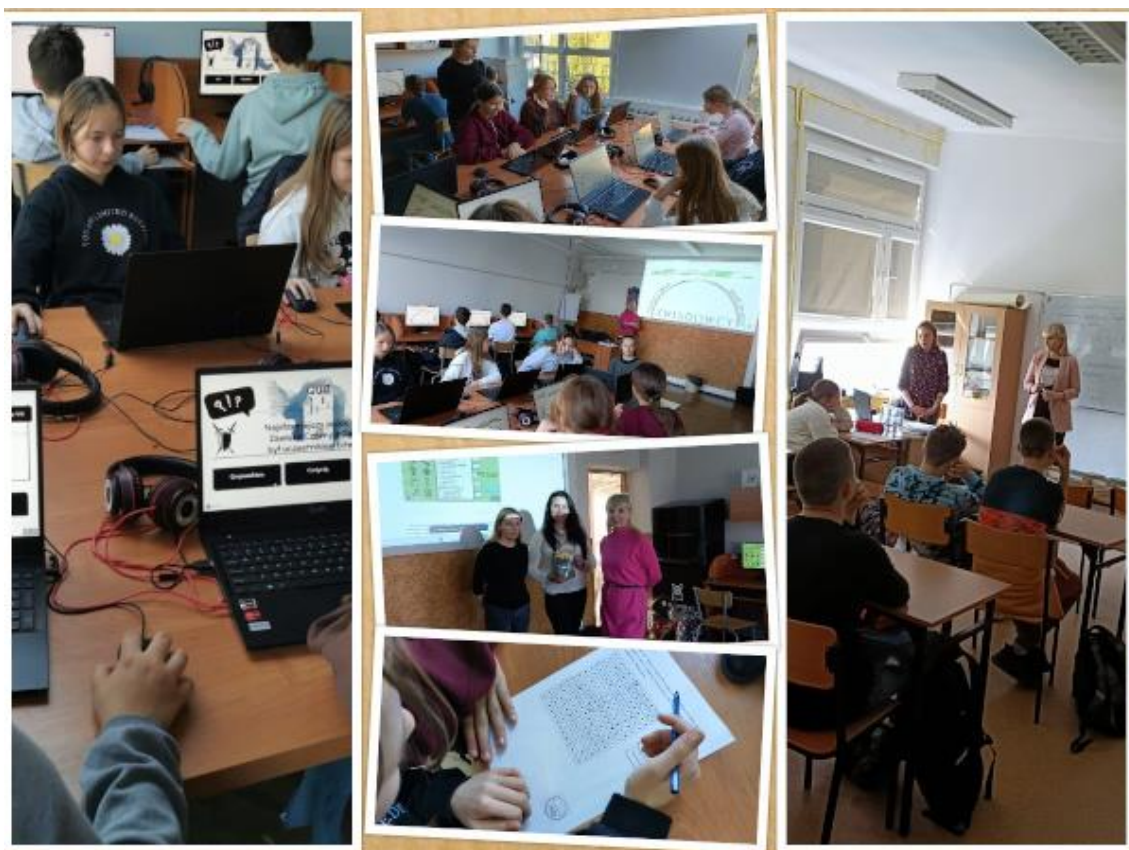
Pierwsze zadanie, którego podjęła się nasza biblioteka, dotyczyło przeprowadzenia jednego z dwóch zaproponowanych scenariuszy zajęć lub scenariusza autorskiego. Wybraliśmy temat „**Prześwietlamy uczniów Szkoły Rycerskiej. Jak rozpoznać prawdziwego rycerza? Rozważania na temat siły i jej wykorzystywania.**” Jeszcze na etapie przygotowywania do zajęć chęć udziału w zadaniach wyrazili uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Białej Nyskiej. Zajęcia poprowadziły Karina Buława i Barbara Tkaczuk z Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Nysie, a nad całością czuwała Katarzyna Szober z biblioteki w Białej Nyskiej.

8 listopada odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu „Tajna Misja Zwiadowców”. W zajęciach wzięli udział uczniowie klasy szóstej. Przygotowałyśmy prezentację na temat nękania w szkole i sposobów radzenia sobie z tym problemem. Wszystko w oparciu o książkę *Zwiadowcy* i scenariusz zajęć bibliotecznych autorstwa Julity Pasikowskiej-Klic. Musimy przyznać, że dyskusja na temat prześladowania w szkole była miejscami dość burzliwa. Po debacie uczestnicy zajęć mieli za zadanie przedstawić samych siebie jako współczesnego rycerza w formie plastycznej lub opisowej.

15 listopada odbyło się drugie spotkanie. Podczas dwugodzinnych zajęć mieliśmy za zadanie zachęcić uczniów do przejścia 16. Prób Prawdziwego Zwiadowcy (zabawy i quizy), które zostały umieszczone na specjalnej wirtualnej tablicy.



Pod koniec spotkania wyłoniono najaktywniejszego uczestnika zajęć – SUPER ZWIADOWCĘ, który ma wykonać Zadanie Specjalne i powalczyć o nagrodę główną, a wszystko to do 25 listopada br.



Bez względu na wyniki konkursu zamierzamy w przyszłym roku wzbogacić ofertę biblioteki o tego typu zajęcia i wprowadzić je na stałe, opierając się o scenariusz udostępniony w konkursie oraz nasze własne autorskie pomysły, ponieważ zagadnienie prześladowań w szkole i sposoby radzenia sobie z tym problemem to bardzo ważny temat, o którym warto i należy rozmawiać, szczególnie z młodymi ludźmi, którzy dopiero kształtują swój charakter.

[O Redakcji: Bardzo miło nam poinformować, że w opisanym w artykule konkursie **Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. W. Broniewskiego w Nysie zajęła 4. Miejsce** – *za pieczołowicie przygotowane warsztaty i pracę z uczestnikami przy wykorzystaniu form online i offline*. To nie wszystko! W ZADANIU DLA SUPER ZWIADOWCY pakiet zwiadowczych gadżetów za wzorowe wykonanie zadania specjalnego otrzymała **Dominika** z drużyną z MiGBP w Nysie. Nyskim uczestnikom i zwycięzcom składamy serdeczne gratulacje!]

Barbara Tkaczuk, Magdalena Dudek
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie

Nyska biblioteczna Grywalizacja

W dniach 21-22 listopada br. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie uczestniczyła w warsztatach pn. „Grywalizacja jako metoda projektowania działań bibliotecznych”. Warsztaty odbyły się w ramach projektu "Re-Animuj się – szkolenia dla bibliotekarzy" realizowanego przez Stowarzyszenie Labib, a projekt dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszy Promocji Kultury oraz ze środków Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Szkolenie przeprowadził Karol Baranowski – Bibliotekarz Roku 2019.



Każdy rodzaj szkolenia jest ważnym komponentem usprawniającym pracę bibliotekarzy i przyczynia się do zwiększenia ich kompetencji, wiedzy i umiejętności. Nowe formy pracy z użytkownikiem biblioteki są nie tylko atrakcyjne dla nich samych, ale także dla pracowników tychże instytucji. Grywalizacja jako metoda projektowania działań bibliotecznych była dla naszej biblioteki czymś zupełnie nowym – w formie szczątkowej mieliśmy okazję doświadczyć jej na przykład w trakcie naszej Nocy w Bibliotece – dlatego tak chętnie wzięliśmy udział w konkursie „Re-Animuj się” i ku naszej radości zostaliśmy do projektu zakwalifikowani.

Pierwszego dnia szkolenia poznaliśmy różnego rodzaju aplikacje (kahoot, canva, genially, draw your game, biteable), które można wykorzystać w pracy z czytelnikami. Rozmawialiśmy także o grach terenowych – od zwykłych harcerskich podchodów (wykorzystujących narzędzia takie jak np. kody QR), po formy gry fabularnej, w której uczestnicy fizycznie przedstawiają swoje postacie (LARP, RPG).

Dyskutowaliśmy także na temat, skąd w ogóle wziąć pomysł na grę, jak napisać scenariusz, jakie elementy składowe powinny się w nim znaleźć, ile wysiłku należy włożyć w dobrą promocję, co przewidywać przy projektowaniu (np., że pogoda nie dopisze lub frekwencja będzie niska, czy miejsce pomieści wszystkich graczy)?

Drugiego dnia zajęliśmy się pisaniem przykładowego scenariusza i w trakcie warsztatów wdrażaliśmy nasze pomysły w życie. Było nie tylko kreatywnie, ale i rozrywkowo.

Dwa dni szkolenia minęły błyskawicznie. Zajęcia były intensywne i mocno pobudzające twórczo. Mamy nadzieję, że nabyte umiejętności przyczynią się nie tylko do dywersyfikacji naszych działań, ale także do pozyskania nowych użytkowników biblioteki (przede wszystkim młodzieży), a zdobyta wiedza zostanie wykorzystana nie tylko w naszej placówce, ale także w filiach wiejskich.

Serdecznie polecamy wszystkim bibliotekarzom zarówno tematykę, jak i formę tych warsztatów.

ZOOM NA OPOLSKIE DKK

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki (październik-listopad-grudzień 2022)

Ostatni kwartał każdego roku to czas, kiedy z jednej strony domykane i podsumowywane są wszystkie realizowane zadania, a z drugiej – powoli szykujemy się do nowych wyzwań i planujemy kolejne inicjatywy. Podobnie rzecz się ma z Dyskusyjnymi Klubami Książki.

Z najważniejszych zrealizowanych projektów na początku należy wspomnieć o Dyskusyjnych Targach Książki. Celem wydarzenia było przybliżenie nowości wydawniczych, nad którymi warto pochylić się podczas klubowych rozmów. Zaproszeni wystawcy: Afera, SQN, Książkowe Klimaty, Literatura, Druganoga, Kobiece, Tatarak, Karakter, oraz Poławiacze Pereł reprezentowali wydawnictwa o różnych profilach literackich, dysponując określonym czasem przeznaczonym na prezentację książek ze swojej oferty. Całość odbyła się online na platformie Zoom.

Posumowany został także konkurs „Licz się z tytułem!”, w którym uczestnicy mieli za zadanie utworzyć zdanie składające się z tytułów książek. Dla ułatwienia na każde trzy tytuły mogli skorzystać z jednego spójnika. W konkursie udział wzięło 25 klubów. Komisja w składzie:

Aleksandra Okulus – przewodnicząca komisji,

Agata Bartosiewicz,

Damian Drzazga,

postanowiła przyznać:

I miejsce DKK w Ozimku – Filia w Dylakach,

II miejsce DKK w Niemodlinie,

III miejsce DKK w Murowie.

Dodatkowo wyróżnienie otrzymały Kluby z:

- Opola – Filia nr 18,

- Tarnowa Opolskiego,

- Tułowic.

Poniżej prezentujemy zwycięskie i wyróżnione zdania (na czerwono zaznaczono wykorzystane spójniki).

I miejsce:

Moja przyjaciółka z dzieciństwa Grażyna to jest kobieta o stu twarzach: łagodna i troskliwa matka Polka, rozważna i romantyczna żona bankiera, w nocy nienasycona kochanka doskonała, na co dzień nieśmiała bibliotekarka i genialna hakerka, w kręgu rodziny siłaczka i czarodziejka, a niegdyś jedyna cudowna córeczka tatusia.

Zdanie zostało utworzone z następujących tytułów:

a. *Moja*, Roman Honet,

b. *Przyjaciółka z dzieciństwa*, Caroline Cross,

c. *Grażyna*, Adam Mickiewicz,

d. *To*, Stephen King,

e. *Jest*, Dawid Bieńkowski,

f. *Kobieta o stu twarzach*, Karol Szumski,

g. *Łagodna*, Fiodor Dostojewski,

- h. *Troskliwa*, Stephanie Wrobel,
- i. *Matka Polka*, Zuzanna Orlińska,
- j. *Rozważna i romantyczna*, Jane Austin,
- k. *Żona bankiera*, Cristina Alger,
- l. *W nocy*, Natalie Choux,
- ł. *Nienasycona*, Katarzyna T. Nowak,
- m. *Kochanka doskonała*, Sophia James,
- o. *Na co dzień*, Grażyna Halina Pytel,
- p. *Nieśmiała*, Sarah Morant,
- q. *Bibliotekarka*, Jacek Ostrowski,
- r. *Genialna hakerka*, Tara Pammi,
- s. *W kręgu rodziny*, Stanisław Klimaszewski,
- t. *Siłaczka*, Stefan Żeromski,
- u. *Czarodziejka*, Sandra Brown,
- w. *Niegdyś*, Iwan Bunin,
- x. *Jedyna*, Nancy Holder,
- y. *Cudowna*, Piotr Nesterowicz,
- z. *Córeczka tatusia*, Lisa Scottoline.

II miejsce:

Na krańcach miasta, przy blasku księżyca, morderstwo odbędzie się bez skrpułów, a Bóg nie weźmie w tym udziału.

Zdanie zostało utworzone z następujących tytułów:

- a. *Na krańcach miasta*, Marcus Sakey,
- b. *Przy blasku księżyca*, Dean Koontz,
- c. *Morderstwo odbędzie się*, Agatha Christie,
- d. *Bez skrpułów*, Harlan Coben,
- e. *Bóg nie weźmie w tym udziału*, Krzysztof Koziółek.

III miejsce:

Kobieta w białym kimonie zamrożona między pragnieniami.

Zdanie zostało utworzone z następujących tytułów:

- a. *Kobieta w białym kimonie*, Ana Johns,
- b. *Zamrożona*, Natasza Socha,
- c. *Między pragnieniami*, Anna Bednarska.

Zdania wyróżnienie:

Już wiem, dlaczego Drogi Edwardzie, odkąd cię poznałam, tęsknię za tobą, a diabli wzięli święty spokój.

Zdanie zostało utworzone z następujących tytułów:

- a. *Już wiem, dlaczego*, Alexandra Pasteris,
- b. *Drogi Edwardzie*, Ann Napolitano,
- c. *Odkąd Cię poznałam*, Iwona Sobolewska,
- d. *Tęsknię za tobą*, Harlan Coben,
- e. *Diabli wzięli święty spokój*, Monika B. Janowska.

Wszystko pod kontrolą, dziesięć płytkich oddechów, i znowu zaświeci słońce, pod tym samym niebem, na zawsze.

Zdanie zostało utworzone z następujących tytułów:

- a. *Wszystko pod kontrolą*, Ewelina Miśkiewicz,

- b. *Dziesięć płytkich oddechów*, K.A Tucker,
- c. *I znowu zaświeci słońce*, Agata Sawicka,
- d. *Pod tym samym niebem*, Katarzyna Kielecka,
- e. *Na zawsze*, Nora Roberts.

Pewnego dnia w grudniu, w tajemniczym ciemnym lesie, stało się coś wspaniałego, gruba dziewczyna z warkoczami, Klara, poszła na całość pod drzewem Magnolii, on, mężczyzna, którego nie chciała pokochać, powiedział, że wróci, czy warto było?- czas pokaże, sześć lat później szukając siebie, spotkali się nad Nysą, ona i on, zakochani do szaleństwa, złączeni na zawsze żyli długo i szczęśliwie.

Zdanie zostało utworzone z następujących tytułów:

- a. *Pewnego dnia w grudniu*, Martyna Ochnik,
- b. *W tajemniczym ciemnym lesie*, Winshluss,
- c. *Stało się*, Magdalena Kuydowicz,
- d. *Coś wspaniałego*, Judith Mcnaught,
- e. *Gruba*, Natalia Rogińska,
- f. *Dziewczyna z warkoczami*, Anna H. Niemczynow,
- g. *Klara*, Izabela Kuna,
- h. *Poszła na całość*, Meg Cabot,
- i. *Pod drzewem Magnolii*, Frances Mayes,
- j. *On*, Diana Brzezińska,
- k. *Mężczyzna, którego nie chciała pokochać*, Federico Moccia,
- l. *Powiedział, że wróci*, Piotr Heród,
- ł. *Czy warto było?*, Jolanta Szymanek,
- m. *Czas pokaże*, Anna Ficner-Ogonowska,
- n. *Sześć lat później*, Harlan Coben,
- o. *Szukając siebie*, Bartłomiej Bartoszyński,
- p. *Spotkali się nad Nysą*, Wanda Pawlik,
- r. *Ona i on*, Marc Levy,
- s. *Zakochani do szaleństwa*, Eloisa James,
- t. *Złączeni*, Carol Cassella,
- u. *Na zawsze*, Nora Roberts,
- w. *Żyli długo i szczęśliwie*, Katy Cannon.

W przypadku spotkań autorskich, to DKK GBP w Gogolinie – Filia w Choruli, DKK MBP w Opolu – Filia nr 18, DKK GBP w Murowie i DKK MiGBP w Oleśnie odwiedziła Joanna Jax, zaś z czytelnikami DKK MiGBP w Grodkowie spotkała się autorka popularnych książek dla dzieci, opowiadających o losach Skarpetek, Justyna Benarek.



Justyna Bednarek na spotkaniu w Grodkowie

Tradycyjnie już najmłodszy członek działającego przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Strzeleczkach klubu w Zielinie wzięli udział w konkursie na recenzję w kategorii „Recenzja rysowana”.

Odbyła się też po raz kolejny nieoficjalna dyskusja moderatorów. Tym razem uczestnicy pochylili się nad książką Świat Rocannon autorstwa Ursuli Le Guin.

I tak wyglądał ostatni kwartał roku 2022 w naszych opolskich DKK, w roku interesującym i na pewno udanym. Co nam przyniesie kolejny? Pomysły już się rodzą, jednak teraz możemy powiedzieć tylko tyle, że będzie się działo wiele ciekawego, a z całą pewnością nie zabraknie rozmów o intrygujących książkach.



KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

„Mniej więcej od 15. roku życia wiedziałam, że chcę pisać bajki dla dzieci” – rozmowa z Justyną Bednarek

Łukasz Brudnik: Jest Pani kojarzona przede wszystkim jako autorka książek dla dzieci, lecz przed rozpoczęciem kariery pisarskiej była Pani redaktorką pism kobiecych. Co było przyczyną, że zaczęła Pani pisać właśnie dla młodych czytelników?

Justyna Bednarek: To po prostu było moim marzeniem od niepamiętnych czasów. Miałam bardzo szczęśliwe dzieciństwo, w którym niezwykle ważną rolę odgrywały książki. Miałam też cudownego tatę bajarza i wszystko, co było najmielsze w moim życiu, miało związek właśnie z literaturą dziecięcą. Nic więc dziwnego, że pragnęłam ten stan przedłużyć, kiedy już sama z bajek wyrosłam. Mniej więcej od 15. roku życia wiedziałam, że chcę tworzyć dla dzieci. I pisałam, tyle że do szuflady. No ale w pewnym momencie to marzenie po prostu tak się we mnie rozrosło, że nie było dnia, abym o tym nie myślała i w modlitwach nie błagała Stwórcy o pomoc w przełamaniu się. Bo powodem, przez który do tej pory tego nie zrobiłam, był lęk przed oceną mojej twórczości. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności – można powiedzieć – w pewnym momencie zaczęło się w mojej pracy zawodowej źle układać. Miałam niedobrą szefową, która mnie mobbowała, dlatego pewnego dnia postanowiłam rzucić to wszystko i zająć się wreszcie czymś, co mi od zawsze w duszy grało, czyli pisanem bajek nie do szuflady – zawodowym. I żeby wiedziały o nim nie tylko moje dzieci.

Ł.B.: Skąd bierze Pani pomysły na książki?

J. B.: Z życia. Każda sytuacja jest potencjalnym opowiadaniem, bajką, wierszem. Nie ma takiej rzeczy, której by się nie dało się przełożyć na literaturę dla dzieci. Mnie osobiście inspirują stare przedmioty, bo jestem córką archeologów, więc patrzę na nie jako na zapis jakiejś historii. To mam wyniesione z domu. Poza tym bardzo mnie inspirują spotkania z fajnymi ludźmi, głębokie rozmowy, obcowanie z przyrodą, a także moje zwierzęta, których mam sporą gromadę, zwłaszcza odkąd mój mąż nie żyje. Mogę sobie na nie teraz pozwolić, bo on nie był takim amatorem zwierząt jak ja. W domu mieliśmy jednego psa, a jak Bednarek przeniósł się na łono Abrahama, to nagle zaczęłam mieć trzy psy, kota, nieskończoną kolekcję papug, cztery kury. Teraz mi się kotka rozmnożyła. Okazało się, że bowiem, że „wykastrowana” kotka jednak nie jest wykastrowana, o czym przekonaliśmy się, kiedy powiła pięć kociąt. Także mam w domu istny zwierzyniec i on też jest fajnym tematem do pisania dla dzieci.

Ł.B.: Cykl o *Skarpetkach* spotkał się z niezwykle pozytywnym odbiorem, m.in. stał się inspiracją dla sztuki *Niesamowite przygody Skarpetek* wystawianej przez Teatr Baj. Czy jest Pani zaskoczona tym sukcesem, czy też od początku przeczuwała Pani, że *Skarpetki* mocno namieszają na rynku wydawniczym?

J. B.: W ogóle tego się nie spodziewałam. Myślałam, że będę pisać te książki trochę hobbistycznie, a po godzinach wykonywać jakieś inne prace po to, żeby przetrwać. Tymczasem w ciągu dwóch lat, dzięki skarpetkom, a szczególnie dzięki temu, że stały się one lekturą szkolną, mogłam się poświęcić wyłącznie pisaniu i spotkaniom z czytelnikami. To przedstawienie, które jest w warszawskim Bajcu (jednym z siedmiu spektakli, które aktualnie są wystawiane w Polsce) oparte jest na scenariuszu przeze mnie napisanym. Pisząc go, wykorzystałam historie z różnych tomów *Skarpetek*. Ale w tych sześciu innych przedstawieniach scenariusz powstał głównie na bazie pierwszego tomu i zobaczyć można je w Łodzi, Zabrzu, Krakowie, Słupsku, Toruniu oraz w Czeskim Cieszynie. Koleżanka mi powiedziała, że jest to

obecnie najczęściej wystawiana książka dla dzieci, co tylko pokazuje, że rzeczywiście ona się podoba. Nie spodziewałam się tego, ale bardzo mnie to cieszy.

Ł.B.: Powiedziała Pani, że napisała scenariusz dla Teatru Baj. Jak doszło do tej współpracy?

J. B.: Po prostu teatr się do mnie zgłosił. W trakcie pandemii były podejmowane różne próby uatrakcyjnienia życia dzieciakom. Aktorzy Teatru Baj poprosili mnie, czy mogłabym wyrazić zgodę na miniatury, które były pokazywane w Internecie. To były takie mikroprzedstawienia. Ja oczywiście chętnie się zgodziłam, bo zawsze się zgadzam, a im to tak dobrze poszło, że postanowili pójść za ciosem. Zaproponowali mi, żebym to ja przygotowała interpretację sceniczną własnej książki, co dla mnie było sporym wyzwaniem, bo było to moje pierwsze takie teatralne doświadczenie i szczerze mam nadzieję, że nie ostatnie, bo mi się to bardzo spodobało.

Ł.B.: O *Skarpetkach* miał powstać również serial animowany. Czy może Pani powiedzieć, na jakim etapie jest ten projekt?

J. B.: Głęboko zaawansowanym – ja oddałam dwadzieścia trzy scenariusze skarpetkowych historii, a Daniel de Latour zrobił już wszystkie rysunki, które miał zrobić i w tej chwili wszystko jest właśnie animowane. Trwa to długo, bo każdy odcinek jest osobną całością. Nie można powtórzyć plansz, co robi się nagminnie w kreskówkach. Nie ma czegoś takiego. Każdy krótki odcinek jest rysowany od początku. Mam nadzieję, że w ciągu półtora roku wszystkie będą już gotowe, a czuwa nad tym zespół polsko-portugalski. To jest wyjątkowa sytuacja – po raz pierwszy Polacy pozyskali koproducenta z zagranicy, ale to my jesteśmy tym głównym producentem. Często nasi rodacy są zapraszani do współpracy, ale jako ten „niższy rangą” producent. Natomiast w tym wypadku jest odwrotnie.

Ł.B.: W ostatniej części *Skarpetek* pokazuje Pani ich ogromną rolę, jaką odegrały w przełomowych momentach w dziejach Polski i świata. Czy nie boi się Pani, że ta książka doprowadzi do też niejednego nauczyciela historii?

J. B.: [śmiej] Mam nadzieję, że będą to łzy ze śmiechu. Nie, nie boję się. Bodajże nawet wczoraj ktoś ze mną rozmawiał na ten temat i powiedział, że trzeba by dzieciom może wyjaśnić, które elementy są prawdziwe, a które nie są. No muszę rozczarować – dzieci są bardzo inteligentne i jak się pojawia scena historyczna, w której występują łażące i gadające skarpety, to dzieci nie mają wątpliwości, że to nie jest ten ortodoksyjny nurt historyczny, tylko fantazja autorki.

Ł.B.: Jedną z ostatnich Pani książek są *Smopsy*, które w ciekawy sposób nawiązują do polskich legend. Czy w ten sposób chciała Pani przypomnieć o nich młodemu czytelnikowi, a może wykorzystała je Pani w innym celu?

J. B.: Ja bardzo chętnie czerpię i przerabiam rzeczy. To prosty i sympatyczny zabieg – wziąć coś, co jest nam dobrze znane i trochę po swojemu przeinaczyć. Oczywiście proponuję w ten sposób zabawę z dziećmi rodzicom, którzy znają te legendy. Więc tak, ma Pan rację, że jest to sposób na przywołanie znanej historii i na odświeżenie jej. Elementy naszej tradycji dopóki są ogrywane, przerabiane itp., można powiedzieć, że żyją. Podobnie jak przez całe wieki rysowali tych samych greckich bogów, jednak każdy rysował ich po swojemu. Nie było dwóch takich samych. To samo można zrobić z legendami. Nie musimy przed nimi padać na kolana. Owszem, są kawałkiem naszego jakiegoś dziedzictwa, ale możemy się nimi bawić. Wtedy kolejne pokolenie zyska tę świadomość kulturową i będą wiedzieć np. co to Smok Wawelski.

Czy chciałam osiągnąć coś jeszcze? Bardzo chętnie wyróżniam postacie dziewczynek w takich ogranych już legendach, bo sama jako mała czytelniczka miałam wieczny głód mocnych bohaterek. To nie jest żaden rewolucyjny nurt, mnóstwo osób to robi, ale ja akurat uważam, że to jest ważne i fajne – pokazać silne, dzielne, wojownicze dziewczynki. Bo takie kobiety są po prostu.

Ł.B.: W swojej twórczości często przemycą Pani wiedzę na różne tematy (np. w *Najlepszym cieście na świecie* pojawia się osoba Jana Szczepanika), a także stara się, aby w opowiadanych historiach było jak najwięcej prawd życiowych, dylematów moralnych. Według Pani na ile istotną funkcję pełni pisarz w

procesie wychowania młodego czytelnika? I czy w ogóle powinien się do takiej roli poczuwać?

J. B.: Zależy od tego, w jakim celu człowiek pisze, prawda? Bardzo często powtarzałam, że w momencie, w którym tworzę, najważniejsza jestem ja, tzn. mnie to sprawia przyjemność, ja chcę coś powiedzieć światu, ja sprzedaję swoją wizję świata. Robię to samo, co każdy artysta. Jak malarz łapie za pędzel – i nie maluje akurat nic na zamówienie – poprzez płótno pokazuje siebie. I ja robię to samo, więc to jest pierwszy i taki naczelny cel mojego pisania, żebym zabrała głos w tym miejscu i w tym świecie, w którym żyję. A ponieważ mam talent akurat do pisania książek dla dzieci, więc robię to w obszarze literatury dziecięcej. Ale nie można powiedzieć, że jestem obojętna na rzeczywistość i że mi jest wszystko jedno, co mój czytelnik, w tym przypadku dziecko, będzie z tego czytania miał. Więc równie ważne dla mnie w pisaniu jest, żeby wychować – jeśli już muszę wychowywać – dobrego człowieka. Chciałabym, żeby dzieci, które czytają moje książki, wyrosły na dobrych ludzi. Służy temu i śmiech, i wzruszenie, i przywołanie jakichś konkretnych historii, które mnie się spodobały, a które uważam w pewnym wymiarze za kształtujące. To rzeczy, które są dla mnie ważne, ale też nie uważam, żeby każdy pisarz musiał realizować jakiś wielki, szlachetny cel. Autorom książek dla dzieci przypisuje się taką odpowiedzialność. Szkoda, iż nikt o pisarzach dla dorosłych nie mówi, jakich czytelników wychowują, czy co chcą im uświadomić. I to jest trochę niesprawiedliwe, bo tutaj nie ma jakiejś szczególnej różnicy. Ten, który pisze dla dorosłych też jakoś kształtuje swojego czytelnika.

Nie uważam jednak, żebym miała taką wiedzę o świecie i życiu, która uprawnia mnie do pouczania kogoś, narzucania zdania. Nawet jak wychowywałam własne dzieci, to raczej było to na zasadzie towarzyszenia im i niezepsucia czegoś, co było w nich dobre. Trochę takie mam też podejście do pisania. Ja sama zmagam się w jakiś sposób ze światem i owocem tej walki, także moich myśli, wzruszeń są książki, a przy okazji zależy mi na tym, żeby coś dobrego w nich przekazać.

Ł.B.: W Pani książkach dla dzieci ogromne znaczenie poza tekstem mają także ilustracje. Czy ma Pani wpływ na pracę ilustratora, czy pozostawia mu Pani wolną rękę?

J. B.: Staram się nie wywierać wpływu na ilustratora i właściwie bardzo rzadko zdarza mi się mówić, że chciałabym, żeby narysował coś konkretnego. Zresztą ilustratorzy, z którymi mam szczęście pracować, na ogół spełniają moje życzenia bez proszenia. Rzeczywiście staram się mieć w większości przypadków wpływ na to, jaki ilustrator zostanie wybrany do mojej opowieści, ponieważ odnoszę wrażenie, że dosyć dobrze czuję, jaka kreska pasuje do tej albo innej opowieści. Staram się też to sobie zagwarantować, kiedy rozmawiamy o umowie z wydawnictwem, żeby wzięto moje zdanie pod uwagę. Nie zawsze to jest możliwe, bo wydawnictwa także mają swoją politykę, ale kiedy tylko mogę, to zabiegam o to, żeby to byli konkretni ilustratorzy. Tak było ze *Skarpetkami* i z ostatnią moimi książkami *Kury z grubej rury* i *O Kurza twarz!* Bardzo mi zależało na współpracy z Niką Jaworowską, która oprócz tego, że jest świetną ilustratorką, to też jest humorystką. Jej rysunki są po prostu zabawne, a ta historia miała taka być, więc zależało mi na podbiciu stroną graficzną wszystkich tych śmieszności. Jako anegdotę opowiem, że zdarzyło mi się napisać tekst pod ilustracje, a właściwie pod tatuaże. Ponieważ książka *Nasza niegrzeczna mama* wydana przez Magdę Kłós, czyli Wydawnictwo Wytwórnia, powstała dlatego, że ja się zachwyciłam tatuażami pewnej młodziutkiej dziewczyny, Kasi Palus, która funkcjonuje pod pseudonimem Babcia Hela. To były tak urocze, lekkie, zabawne, ale też z pozytywnym przesłaniem rysunki, że książka o naszej niegrzecznej mamie powstała po to, żeby Kasia z kolei mogła zostać ilustratorką książek dla dzieci. Mam nadzieję, że nam się to udało. Z wyniku jestem bardzo zadowolona.

Ł.B.: Oprócz książek dla najmłodszych czytelników, razem z Jagną Kaczanowską pisze Pani powieści dla dorosłych. Jak doszło do współpracy Pań i w jaki sposób ona przebiega?

J. B.: My z Jagną znamy się od bardzo wielu lat, ponieważ zaczynałyśmy mniej więcej w tym samym czasie pracować w kolorowych magazynach, a konkretnie w miesięczniku „Claudia”, który teraz, po latach został zamknięty. To dość dobrze ilustruje, co się obecnie dzieje z prasą, bo kiedy ja pracowałam z Jagną w „Claudii”, to był to najlepiej sprzedający się miesięcznik dla pań. Później przewinęłyśmy się przez różne redakcje, spotykając się albo towarzysko, albo zawodowo i w pewnym momencie Jagna

powiedziała, że chciałyby napisać powieści dla kobiet. Ja stwierdziłam, że też chętnie. Miałam w głowie książkę, której czytanie sprawiało mi ogromną przyjemność, kiedy byłam na urlopie macierzyńskim z moim drugim dzieckiem, a nosiła tytuł *W moim Mitford* – złożona z miliona wątków, które się wzajemnie splatały i miało się swoich ulubionych bohaterów, śledziło się losy tych konkretnych. Więc chciałyśmy napisać książkę w takim duchu i to nam się udało w trylogii *Ogród Zuzanny*. Potem powstały *Okruchy dobra* (bożonarodzeniowa powieść), następnie *Galopem po szczęście* - wymyślona przez Jagnę i osadzona na Podlasiu. No i ostatnia *Gorsza siostra*, której historia i konflikty toczą się przez parę pokoleń i mają swoje reperkusje po dziś. Jest to bardzo dramatyczna opowieść, najmniej śmieszna z tych wszystkich naszych sześciu, ale chyba najlepiej przez nas napisana. I póki co to na razie koniec naszej współpracy. Jagna w tej chwili pisze książki z obszaru non-fiction. Natomiast ja skupiłam się na literaturze dziecięcej dlatego, że miałam wiele zamówień, ale też sprawia mi to większą przyjemność niż pisanie dla dorosłych. Myślę też, iż każda z nas uznała, że dosyć tego pisania w zespole. Każdy chce się czuć panem sytuacji i to, że się musi podzielić, zwłaszcza jeżeli ma się w sobie coś z artysty, jest trudne. Dobrze sobie radzimy osobno, przyjaźnimy się prywatnie i niech tak zostanie.

Ł.B.: Czyli często dochodziło do sprzeczek?

J. B.: Nie, nie dochodziło do sprzeczek. Kilka razy żeśmy się starty o takie abstrakcyjne rzeczy typu: „zawłaszczyłaś mojego bohatera” [śmiech], albo „mój bohater nigdy by tak nie powiedział!”. Ale to były bardzo małe takie iskierki. Nam się współpracowało nadzwyczaj dobrze i łatwo. Obie jesteśmy od lat specjalistkami w swojej dziedzinie – mówię tutaj o pisaniu po prostu, bo obie bardzo dużo zawsze pisałyśmy w czasach gazetowych, więc potrafiłyśmy się podporządkować temu rytmowi wspólnej pracy. Dobrze to szło.

Ł.B.: Kto Pani zdaniem jest bardziej wymagającym czytelnikiem – dziecko czy dorosły?

J. B.: Na pewno dziecko jest o wiele bardziej uważnym czytelnikiem i nic mu nie umknie. To głupia sprawa, ale mnie jest naprawdę trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo miałam dobre reakcje od każdej z tych grup. Owszem, to nie znaczy, że nie było krytycznych głosów, ale ich jest tak niewiele w stosunku do tych dobrych, że nie mogłam z tego jakiejś reguły nie wyciągnąć. Ostatnio zdarzyła mi się taka historia przy piątym tomie *Skarpetek*, gdzie jest historia o księżniczce Hatszepsut i skarpetce, która jej podpowiada, co ma zrobić, żeby zostać Faraonką. No i jest scena na którejś tam stronie, gdy skarpetka zeskakuje z kolan kapłana i dwie strony dalej znowu to robi. Po prostu dwa razy powtórzyłam to samo. Ja tego nie zauważyłam, redaktor nie zauważył, korektor nie zauważył, wydawca nie zauważył, dziecko zauważyło. I tak jest z czytelnikami dziecięcymi. Musi być wszystko niesłychanie spójne, logiczne. Nie może być żadnego rozjazdu, bo dorosły czytelnik poddaje się nastrojowi i chce wreszcie ‘dopłynąć do brzegu’, dowiedzieć się, czy pokochają się, czy nie – to go interesuje. A dziecko jest „szczegółarzem” i wyłapuje takie różne niedoróbki. No i wyszło, co wyszło.

Ł.B.: Jakie są Pani najbliższe plany wydawnicze?

J. B.: Ponieważ piąty tom *Skarpetek* ukazał się zaledwie jakby w połowie, gdyż Daniel de Latour zrobił tylko połowę ilustracji, więc coś trzeba zrobić z tymi historiami, które już zostały napisane. Dlatego druga część piątego tomu wyjdzie na wiosnę. Tylko muszę jeszcze do niej dopisać ze dwa albo trzy opowiadania, bo jest pięć czekających na zilustrowanie, no i żeby było tyle samo, co w pierwszym. Zamierzam napisać drugi tom *Babcochy* i przygotowuję się do tego. Będę kontynuować także historie o kurach. Dostałam teraz zamówienie na bajki z Podlasia i to jest fajna sprawa, gdyż książka ukaże się w wersji pisanej i będzie odniesieniem do nagrań autentycznych ludowych twórczyń, które snują różne opowieści. Na dniach dosłownie mam dostać je już spisane, a później językiem przystępnym dla dzieci będę przenosić na strony książki. No i bardzo się z tego cieszę, bo Podlasie jest mi bliskie. Po śmierci taty kupiłam tam chatupkę i często odwiedzam ten region, gdyż bardzo mi się podoba. Także z jeszcze większą radością będę pisała podlaskie bajki.

Ł.B.: Bardzo dziękuję za rozmowę.

J. B.: Ja też dziękuję.

[16.11.2022 r.]



Justyna Bednarek – romanistka, dziennikarka pracująca przez wiele lat jako redaktorka pism dla kobiet, autorka rozchwytywanych książek dla dzieci. Jej *Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek* (2015) uhonorowano m.in. nominacją do tytułu Książki Roku 2015 Polskiej Sekcji IBBY i do Najpiękniejszej Książki Roku, a także pierwszym miejscem w konkursie Przecinek i Kropka. Wydała ponad pięćdziesiąt publikacji, w tym także nagrodzonych: *Pięć sprytnych kun*, *Pan Kardan i przygoda z vetustasem*, *Babcocha*. Najnowsza to *Smopsy* (2022). Jej książeczki mają również ogromną wartość artystyczną dzięki ilustracjom Daniela de Latoura i Józefa Wilkonja.

Kamilla Wójt

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Anna Sańczuk

Wydawnictwo Dowody na Istnienie

W ramach współpracy: Wydawnictwo Dowody na Istnienie

Muszę się przyznać jak na świętej spowiedzi: gdy po raz pierwszy usłyszałam nazwę tego wydawnictwa, skojarzenie miałam jedno – André Frossard i jego *36 dowodów na istnienie diabła*. W ślad za nim pojawiła się i druga opcja – *Pięć dowodów na istnienie Boga* Edwarda Fesera (przy okazji: obie doskonałe, dla wielu mogące być przełomowymi).

A na istnienie czego dowody ma wydawnictwo... Dowody na Istnienie? Jedno jest pewne – wartościowej, ciekawej, polskiej i europejskiej literatury, którą ma w swojej oficynie, a WBP w Opolu – w swoich zbiorach, co bardzo sobie chwalimy, a Państwu polecamy.

Zapraszamy do zapoznania się z profilem kolejnego partnera naszej biblioteki, współpraca z którym jest dla nas bardzo cenna.



Wydawnictwo Dowody na Istnienie

Dowody na Istnienie to tytuł książki Hanny Krall. Reporterka nam go użyczyła, bo wierzymy, że każda książka non-fiction jest dowodem na istnienie – człowieka, świata, reportażu, nas i naszych czytelników. Dlatego wydajemy przede wszystkim książki reporterskie polskie i zagraniczne. Wydawnictwo jest prowadzone przez Fundację Instytut Reportażu, która działa na rzecz promocji czytelnictwa literatury faktu.

„Żeby wiedzieć więcej, człowiek chwyta się różnych sposobów. Jednym z nich jest reportaż. Został wynaleziony po to, żeby jak najwięcej ludzi zrozumiało drugiego człowieka” – tymi słowami rozpoczęła w 2009 roku działalność Fundacja Instytut Reportażu.

DOWODY NA ISTNIENIE to kolejna inicjatywa IR. Prowadzimy też Wrzenie Świata z literaturą non-fiction, Polską Szkołę Reportażu, gdzie wprowadzamy przyszłych autorów w tajniki gatunku, impresariat dla reporterów, Faktyczny Dom Kultury, w którym odbywają się premiery książek reporterskich, projekcje filmów dokumentalnych i slideshowy fotoreporterskie. Wydawnictwo to kolejny wkład Instytutu Reportażu w rozwój kultury faktu.

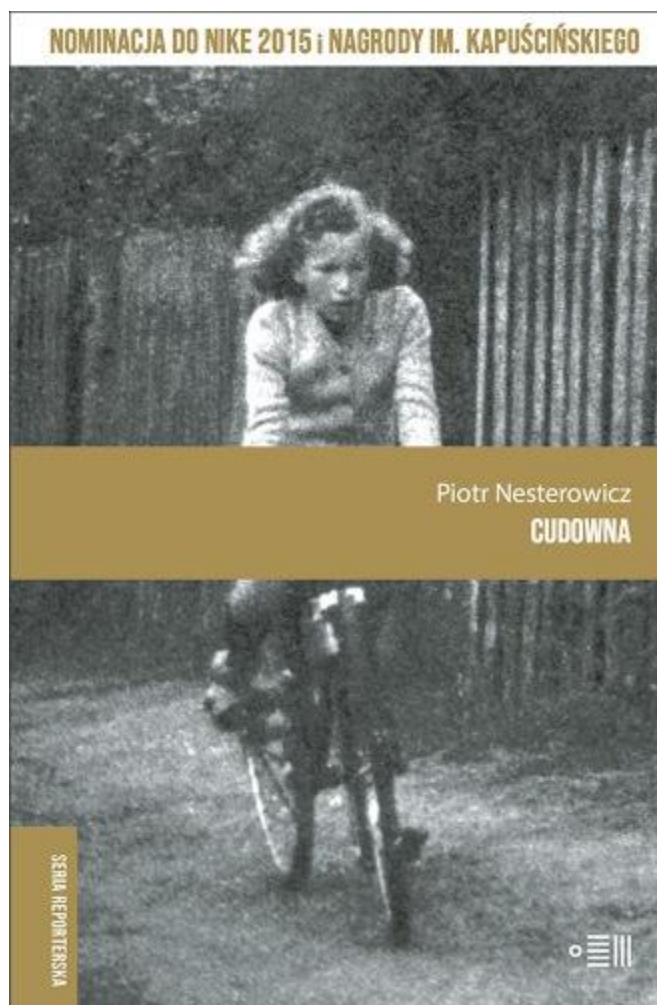
Wznawiamy książki głośne oraz zapomniane, które chociaż pisane wiele dekad temu, wciąż są aktualne dzięki temu, co za Hannę Krall nazywamy „nadwyżką”. Wydajemy książki nowe – zarówno autorów już uznanych, jak i debiutantów. Interesuje nas szeroko rozumiana non-fiction: reportaże, biografie, rozmowy, fotografie...

Nasze serie książek:

SERIA REPORTERSKA

Seria premierowych książek reporterskich, którą rozpoczęła *Cudowna* Piotra Nesterowicza. Autorzy

uznani i debiutanci. Książki polskie, ale i tłumaczenia książek zagranicznych. O tym, co nas dziwi, co boli, czego nie rozumiemy, o czym nie mamy pojęcia, choć wydarzyło się tuż obok – lub na drugim końcu świata, na który nigdy nie dotrzemy.



SERIA STEHLÍK

To jedyna seria niezwiązana z non-fiction. Mariusz Szczygieł jako najbardziej znany polski czechofil, autor reportaży z Czech, będzie proponował najciekawszą czeską beletrystykę. Klasykę współczesności oraz książki najnowsze. [Stehlík – to po czesku „szczygieł”].

Seria Stehlík to mój autorski wybór literatury. Kilka razy w roku zaproponuję Państwu najlepsze czeskie książki. Takie, od których nie mogłem się oderwać. Powieści, opowiadania, reportaże. Niektóre – wydane kiedyś w Polsce, ale dziś zapomniane. Inne – premierowe. Przekładane przez najlepszych tłumaczy, jakich znam. Czytelniku, wejdź do literackiej krainy Gottland i zrób sobie raj. Literaturę czeską obdarz łaską nebeską – Mariusz Stehlík, czechofil



SERIA ESY-FLOTRESY

Seria małych wielkich książek: niewielkich gabarytowo, ale o niebagatelnym ciężarze intelektualnym. Eseje, traktaty filozoficzne, rozprawy literaturoznawcze. Ważkie przemyślenia, które mieszczą się w kieszeni i dzięki temu możemy je mieć zawsze pod ręką. Dotychczas w tej serii wyszły: *Szczeliny Istnienia* Jolanty Brach-Czajny i *Alchemia słowa* Jana Parandowskiego.

SERIA FAKTYCZNY DOM KULTURY

W serii Faktyczny Dom Kultury wydajemy ważne książki reporterskie – polskie i zagraniczne. Każdy wielbiciel non-fiction powinien je mieć w swojej bibliotece. To książki głośne, które warto przeczytać na nowo, ale i książki zapomniane. Chcemy je przywrócić czytelnikom. To seria, dzięki której możemy poznawać różne sposoby opisywania świata. Sposoby się zmieniają, emocje pozostają te same.

Autorzy, których książki dotąd opublikowaliśmy:

Jerzy Ambroziewicz, Kamil Bałuk, Markéta Baňková, Jolanta Brach-Czajna, Dorota Brauntsch, Anna Cima, Karel Čapek, Tadeusz Dębicki, Zbigniew Domarańczyk, Bartosz Gardocki, Joanna Gierak-Onoszko, Olga Gitkiewicz, Aleksandar Hemon, Krzysztof Jacek Hinz, Sally Howard, Urszula Jabłońska, Piotr Ibrahim Kalwas, Jiří Kamen, Pavel Kohout, Hanna Krall, Anna Liminowicz, Aleksandra Lipczak, Agata Listoń-Kostrzewa, Wiesław Łuka, Gabriel Mérétič, Petr Měrka, Jarosław Mikołajewski, Irena Morawska, Andrzej Mularczyk, Ivana Myšková, Piotr Nesterowicz, Włodzimierz Nowak, Konrad Oprządek, Wiktor Osiatyński, Jan Parandowski, Ota Pavel, Aleksandra Pezda, Angelo Maria Ripellino, Robert Rient, Remigiusz Rzyński, Josef Škvorecký, Petr Stančík, Karolina Sulej, Mariusz Szczygieł, Wojciech Szot, Héctor Tobar, Wojciech Tochman, Martin Vopěnka, Frank Westerman, Justyna Wicenty, Markéta Zahradníková.

Najważniejsze nagrody literackie Dowodów na Istnienie:

27 Śmierci Toby'ego Obeda, Joanna Gierak-Onoszko

- Nagroda Nike Czytelników 2020
- Nagroda Magellana w kategorii książka reportażowa roku 2020
- Najlepszy reportaż 2019 roku w plebiscycie Czytelników zorganizowanym przy okazji nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego
- Najlepszy reportaż 2019 roku według studenckiego jury nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego.

Nie ma, Mariusz Szczygieł

- Literacka Nagroda NIKE 2019
- NIKE Czytelników 2019

- Reportaż Dekady w plebiscycie czytelników zorganizowanym przy okazji Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego

Zrób sobie raj, Mariusz Szczygieł:

- Książka Roku 2010 Warszawskiej Premiery Literackiej

Nie zdążę, Olga Gitkiewicz:

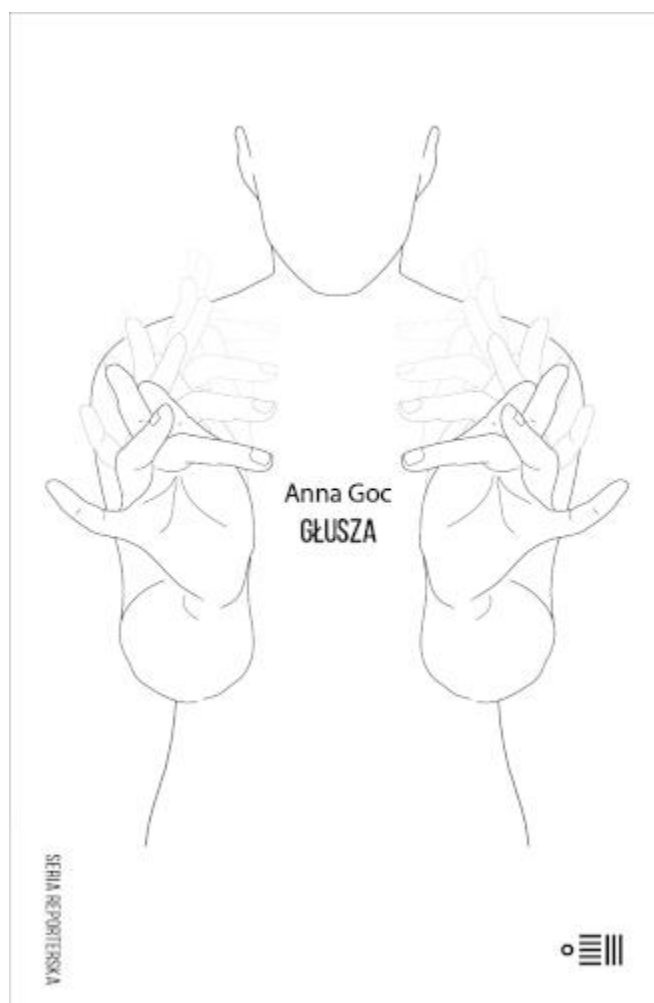
- Grand Press – Książka Reporterska Roku 2020

Wielki przyptyw, Jarosław Mikołajewski

- Nagroda im. Beaty Pawlak 2016

Premiery Dowodów na Istnienie

Głusza, Anna Goc. Premiera 21 października 2022 r.



„Słyszaki” – mówią czasem głusi o słyszących.

Czy ludzi można opuścić językowo? Nie dać im prawa do języka? Albo za wszelką cenę nakłaniać do nauczenia się innego języka, którym posługuje się większość, chociaż dla wielu z nich to zadanie niewykonalne?

Jedno z pierwszych pytań, które zadają słyszący: głusi nie słyszą, ale przecież chyba mogą nauczyć się czytać? Gdy dowiadują się, że nie – nie wszyscy głusi w Polsce potrafią czytać ze zrozumieniem po polsku – słyszący dziwią się jeszcze bardziej: przecież to Polacy, kończą polskie szkoły, żyją w kraju, w którym wiadomości, pisma urzędowe, diagnozy i wyroki są po polsku. Jak to możliwe, że nie znają języka

ojczystego?

– Jesteśmy niepełnosprawni tylko między wami, słyszącymi – mówi jeden z bohaterów Głuszy. – Gdy jesteśmy sami ze sobą, głusi z głuchymi, możemy używać naszego języka i nie czujemy się inni. Dotąd o głuchych wypowiadali się głównie ci, którzy słyszą. Teraz głusi chcą opowiedzieć o sobie sami. Wychowawca z internatu dla głuchych dzieci bił je i znęcał się nad nimi psychicznie. Głucha kobieta miga, że wychowankowie nie mogli o tym nikomu powiedzieć, bo większość z nich nie potrafiła mówić, a ich matki nie nauczyły się języka migowego.

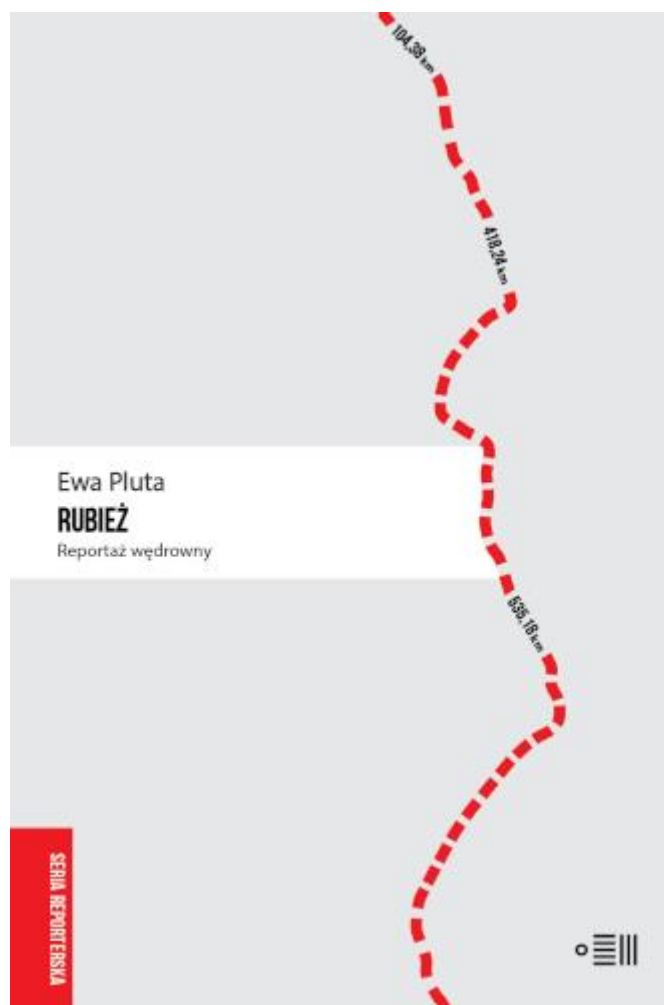
Głucha kobieta w ciąży trafiła do szpitala, ale nikt nie wezwał tłumacza. Jej syn, uczeń podstawówki, który umiał migać, musiał przekazać matce, że noworodka nie udało się uratować.

W czasie pandemii głucha matka zobaczyła, że nauczycielka ze szkoły dla głuchych mówi do jej syna podczas lekcji online. „Dlaczego ona to robi? – zastanawiała się. – Przecież on nic nie słyszy”.

„Jeszcze Porsy nie zdęła,/ lea my żeczamy,/ Co tam obca przemoc wzięła,/ Szablą odbierzemy. Marsz, marsz, Dąbrows,/ Z ziemi fłoskie do Borsy./ Zam twog przewodem/ Złoczym się z narodem” – czyta na głos głuchy Daniel Kotowski.

– Tego oczekuje ode mnie Rzeczpospolita Polska – miga. – Artykuł dwudziesty siódmy Konstytucji RP mówi, że „W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski”. A więc ja, obywatel głuchy od urodzenia, powinienem mówić. Nawet jeśli nie potrafię, choć przez kilkanaście lat próbowałem się nauczyć. Nawet jeśli nie słyszę swojego głosu. Mam konstytucyjny obowiązek mówić po polsku.

Anna Goc, dziennikarka „Tygodnika Powszechnego” i laureatka Stypendium im. Ryszarda Kapuścińskiego, w swojej książce oddaje głos głuchym. **Rubież. Reportaż wędrowny, Ewa Pluta.** Premiera 4 listopada 2022 r.



„– Ty tak pieszo? Dokąd?

– W Bieszczady. Właśnie ruszam. Nie wiem, ile mi to zajmie. Może trzy miesiące, może więcej. Chcę przejść tysiąc kilometrów.

Obserwowałam, czy to robi na nim wystarczająco duże wrażenie.

– Dziewczyno, chyba cię popierdoliło, szkoda nóg na Polskę”.

Od trójstyku w Bolciach do trójstyku na Krzemieńcu. Z Suwalszczyzny w Bieszczady. Sto dni w terenie. Pieszko – powoli i wzdłuż wschodniej granicy Polski chwilę przed tym, gdy skupił się na niej wzrok całej Europy.

To ta linia – rubież Unii Europejskiej – jest bohaterką książki Ewy Pluty. Kreska na mapie, która komplikuje biografie i zaplata historie. Autorce mówią o tym rolniczka z Sankur, batiuszka z Mostowlan, wróżka z Opaki Dużej, emerytowana nauczycielka z Chomontowiec, inżynier z Lublina, antykwariuszka z Krynek, gnomik z Krzyczewa czy emerytka z kolonii wsi Bobinka.

„Gdybyście chcieli wyruszyć przed siebie – bez mapy, planu i celu – szybko się okaże, że to niemożliwe. Na drodze staną granice. Nie tylko te państwowe. Także: płoty, żywopłoty, tujopłoty, mury i murki, parkany, palisady, siatki, zapory. Codzienne granice, tak mocno wtopione w krajobraz, że niewidzialne.

Przechodziłam przez cudze podwórka: goniły mnie psy i krzyki ludzi. Szłam przez górskie pastwiska: elektryczny pastuch delikatnie wstrząsnął moją cielesną powłoką. Wspinałam się na ogrodzenia, aż na jednym zawisłam na dłużej. Za każdym razem dochodziłam do jakiegoś muru”.

To reportaż wędrowny. Perspektywa pieszej reporterki łączy się z uniwersalną refleksją nad granicami, murami i zasiekami, które dzielą ludzi.

Redaktor naczelna: Julianna Jonek

Rada wydawnictwa: Julianna Jonek, Mariusz Szczygieł, Olga Gitkiewicz

Siedziba wydawnictwa: ul. Gałczyńskiego 7, 00-362 Warszawa

Adres mailowy: wydawnictwo@dowody.com

www.dowody.com/

Paweł Pawlik
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie
Urszula „mangowy.bzik” Pawlik

Mangi przegląd

Siedmiu księży i tysiącletni labirynt



Osiem osób zostało nominowanych jako kandydaci na cesarza. W kraju, gdzie dynastia władców straciła zaufanie ludu, obrano system jednopokoleniowych rządów. Kandydaci zebrani w jednym miejscu mieli spośród siebie wybrać władcę i stać się jego markizami.

Yuno obudził się w lochu, a ostatnie, co pamięta, to picie herbaty z bratem. Zostaje uwolniony przez nieznanego i wspólnie próbują wydostać się z sal stopniowo zalewanych wodą. Podczas następujących po sobie zdarzeń w sali jadalnej zbiera się w sumie sześciu kandydatów. Domyślając się celu swojego pobytu i odkrywając wzajemną tożsamość, zasiadają do stołu, by przekonać się, że wciąż brakuje dwóch osób, a znalezione ślady krwi zapowiadają dodatkowe komplikacje. Sytuacji nie poprawia fakt, że zamek ewidentnie się rozpada, wszystkie wyjścia i okna są zablokowane, korytarze najeżone pułapkami, a poziom wody wewnątrz wciąż się podnosi. Zebrani wyruszają odnaleźć pozostałych kandydatów oraz sposób na ucieczkę z labiryntu.

Rozpoczyna się wyścig z czasem! Do rozwiązania zagadek kluczowe będą nie tylko bystre umysły, ale i wzajemne zaufanie, o którym trudno mówić w przypadku tak różnych charakterów. Kandydatami bowiem są osoby pochodzące z różnych środowisk, nic więc dziwnego, że złodziejowi ciężko współpracować z detektywem, rewolucjonista nie zaufa przecież od razu szlachetnie urodzonemu, niewidomy śpiewak będzie miał swoją tajemnicę nie mniejszą niż pewna dama... W tym całym kotle Yuno będzie tym, który swoją naiwnością i wiarą w ludzi będzie spajał grupę, a zdolnością czytania zapomnianego pisma niejedną raz pomoże rozwiązać zagadkę.

Walący się zamek i pułapki nie są jednak jedynymi niebezpieczeństwami czyhającymi na naszych bohaterów. Wśród komnat ukrywa się „diabeł”, który wymordował zarządców zamku i ma swoje własne plany odnośnie wyboru następcy tronu.

Cztery tomy to akurat dość, by domknąć opowieść i nie przeciągać zbytnio motywu ucieczki z labiryntu. Fabuła w wielu miejscach jest dość naciągana i podobnie jak postać Yuno – naiwna do granic absurdu, ale mimo to czyta się szybko i przyjemnie. Historie postaci nie są rozwleczone, a raczej nakreślone tylko na tyle, żeby zrozumieć ich pobudki, dzięki czemu nie jesteśmy wybijani z rytmu historii niepotrzebnymi retrospekcjami. W odbiorze zdecydowanie pomagają ładne rysunki, dynamiczne kadry i pojawiające się co rusz gagi.

Mangi tej jednak z czystym sumieniem nie mogę polecić każdemu. Mimo że nie jest to historia grozy, to niektóre sceny nie są odpowiednie dla młodszego czytelnika. Grono męskich, atrakcyjnych wizualnie bohaterów, z których każdy wpasowuje się idealnie w stereotyp danego typu urody wskazuje, że skierowana jest raczej do damskiej części widowni, choć oczywiście nie jest to w żaden sposób wiążące.

Podsumowując jest to krótka historia przygodowa, która nie pretenduje do tytułu ambitnego dzieła. Przyjemne i niewymagające ;}

Tytuł: *Siedmiu ksiąg i tysiącletni labirynt* (japoński: Sennen Meikyuu no Nana Ouji)

Autorzy: Yu Aikawa, Haruno Atori

Liczba tomów: 4 (skończona)

Rok wydania w Polsce: 2018

Wydawca: Waneko

Blue Lock



Można powiedzieć, że wydarzenia w mandze *Blue Lock* rozpoczynają się kontrowersją, podobnie jak trwające (w momencie pisania tego tekstu) Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Jednakże o ile mundial

zabarwiony jest politycznie, o tyle *Blue Lock* wprowadza w życie kontrowersyjny projekt, który ma na celu jedną rzecz – wyłonienie perfekcyjnego napastnika, który da Japonii zwycięstwo na mistrzostwach świata.

Historia przedstawia losy Isagiego Yoichi, który partycypuje na równi z 299 innymi, podobnymi mu młodymi napastnikami w projekcie Blue Lock – sposobie wyłonienia napastnika doskonałego. Wskutek szalonego pomysłu trenera Jinpachiego Ego (nazwisko ma tutaj znaczenie) zostają oni zamknięci w ośrodku szkoleniowym, który poddaje ich różnym testom, sprawdzając umiejętności zarówno boiskowe, jak i indywidualne. Oczywiście sama idea jest mocno kontrowersyjna, ponieważ zwyciężyć może tylko jeden, zaś wszyscy pozostali po odpadnięciu z projektu mają dożywotni zakaz reprezentowania barw narodowych. Powiedzieć, że dla młodego piłkarza to bolesna kara, to chyba za mało.

Oprócz kontrowersji fabularnych, również sposób testowania „wybranych” pozostawia wiele pytań. Każda osoba chociaż odrobinę zaznajomiona z tematyką piłki nożnej złapie się czasami za głowę w obliczu pomysłów naszego szalonego trenera. Czy w tym szaleństwie jest (bądź będzie) metoda? Przekonamy się zapewne w późniejszych tomach.

W kwestii graficznej manga prezentuje się przyzwoicie, zwłaszcza domena rozgrywanych meczów i związanych z nimi scenami akcji, biegu czy strzałów jest bardzo wyrazista i może się podobać. Do dyspozycji mamy cały przekrój charakterów, swoistą plejadę gwiazd – od drących się narwańców, po ospałych geniuszy, aż po charyzmatycznych przywódców. Każdy znajdzie sobie kogoś, komu może kibicować.

Historia nie jest przesadnie skomplikowana, zaś całość skupia się na relacjach między bohaterami opakowanymi w aspekt sportowy. Również forma mangi sprawia, że może ją czytać każdy, co pomaga, gdy nie wiemy, co polecić młodszemu czytelnikowi.

O ile całość nie jest gatunkowym arcydziełem, zaś co do niektórych rozwiązań fabularnych można by się mocno doczepić, to sam tytuł jest całkiem przyjemny i z pewnością spodoba się użytkownikom biblioteki młodym wiekiem, zafascynowanym piłką nożną. A podejrzewam, że po mundialu może się ich kilku znaleźć!

Tytuł: *Blue Lock*

Autor: Yusuke Nomura, Muneyuki Kaneshirou

Liczba tomów: 3 (wciąż się ukazuje)

Rok wydania w Polsce: 2022

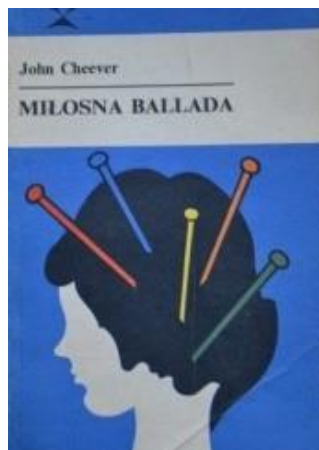
Wydawca: Waneko

Jolanta Zakrawacz
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Drugie życie książki...

John Cheever, *Miłosna ballada*, tłum. Zofia Sroczyńska, Warszawa: Książka i Wiedza, 1977.

Ta niewielka formatowo (seria Koliber) i stronicowo książka obejmuje sześć opowiadań wybranych z tomów: *The Housebreaker of Shady Hill*, *Some People, Places, Things that will not Appear in my Next Novel: Włamywacz z Shady Hill*, *Miłosna ballada*, *Państwo Hartley*, *Chłopiec w Rzymie*, *Brimmer*, *Miasto pogrzebanych nadziei*.



John Cheever w *Miłosnej balladzie* ukazał marazm amerykańskiej rodziny, w której rządzi pieniądź, tandeta, konsumpcjonizm i gra pozorów. Tragiczni bohaterowie w każdej chwili mogą doświadczyć ostracyzmu towarzyskiego, a panicznie bojąc się takiej sytuacji, wybierają różne drogi życia, jednak konsekwencje podjętych wyborów rzadko mają dobry finał. Najczęściej kończą się tragedią. *Miłosna ballada* nie jest cukierkowa – to lektura ponadczasowa, prosto i lekko napisana z zaskakującym zakończeniem, pozbawionym puenty (a na nią czekałam jak w każdym opowiadaniu). *Włamywacz z Shady Hill* opowiada historię trzydziestosześcioletniego Johnnego Hake’a, dla którego pieniądze są ważniejsze od rodziny. Mężczyzna jest zapraszany na przyjęcia, bawi się, je i pije, jednak jego spokój mącą wystawione czek bez pokrycia, które niebawem mają trafić do banku. Postanawia on okraść jednego ze swoich znajomych. Rozterki wewnętrzne i kolejne wybory jakie czyni zdesperowany bohater, uświadamiają czytającemu, jak wyglądała przemoc towarzyska i ostracyzm będący udziałem mieszkańców Shady Hill. Obłąd.

Drugie opowiadanie – *Miłosna ballada* to historia długoletniej znajomości Joan Harris z Jackiem Larey’em, pełna wzlotów i upadków głównych bohaterów. Bardzo mocna historia z zaskakującym zakończeniem. *Państwo Hartley* opowiada o rodzinie noszącej tytułowe nazwisko, która po ośmiu latach ponownie przyjechała do bajkowego pensjonatu w górach, aby spędzić szczęśliwe chwile, tak jak – wydawało im się – podczas poprzedniego tu pobytu. Gra pozorów, szukanie w zgliszczach uczuć, budowanie na siłę doprowadza do niewyobrażanej tragedii. Kolejne z opowiadań to *Chłopiec w Rzymie* – rzecz o samotności i pragnieniu miłości nigdy niezaspokojonej. *Brimmer* to piąta w tym tomiku opowiedziana historia, którego bohater żyje pełnią sił, lekkomyślnie i niemoralnie, zatracając się w samotności. *Miasto pogrzebanych nadziei* – ostatnia, ironiczna opowieść o historii rodziny Malloy, którzy mają nadzieję na spełnienie amerykańskiego snu.

Zbiór *Miłosna ballada* na długo zapadł mi w pamięci, a autor (mało znany w Polsce) dołączył do grona moich ulubionych pisarzy.

John Cheever (ur. 27 maja 1912, zm. 12 czerwca 1982) – amerykański pisarz, mistrz krótkiej formy. Najbardziej znana jego powieść to *Falconer* (1977), wydana po polsku pod tym samym tytułem przez Akademos (1991) – historia o nauczycielu uniwersyteckim przebywającym w więzieniu za zamordowanie brata. Akcja książek Cheevera jest umiejscowiona zwykle w Nowym Jorku, jego okolicach i w Massachusetts. Znany jest bardziej z opowiadań (np. *The Swimmer*) niż powieści. Otrzymał National Book Award (1958) za powieść *The Wapshot Chronicle* (*Kronika Wapshotów*). W Polsce wydano w latach 1969-91 cztery jego powieści i cztery zbiory opowiadań. W swojej twórczości łączył realizm z poczuciem

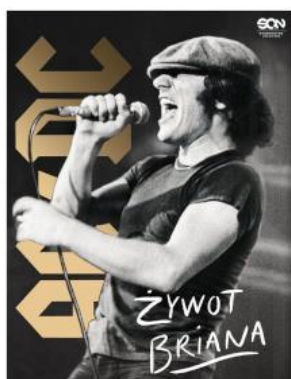
humoru. Był prześmiewcą amerykańskich przedmieść. Ukazywał kryzys amerykańskiej rodziny.
(za: pl.wikipedia.org/wiki/John_Cheever)

Łukasz Brudnik
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Na regale Przegląd nowości wydawniczych z ostatnich lat

Regał: muzyka, biografie

Brian Johnson. Żywot Briana. Autobiografia wokalisty AC/DC / Brian Johnson ; tłumaczenie: Jakub Michalski. Kraków : Wydawnictwo Sine Qua Non, 2022



BRIAN JOHNSON

Zespołu AC/DC nikomu chyba nie trzeba przedstawiać. Legenda światowego rocka. Ponad 200 milionów egzemplarzy albumów sprzedanych na całym świecie. Nim jednak nagrali ten najważniejszy – *Back in Black* – wydarzyła się tragedia, która mogła zmienić bieg historii i doprowadzić do rozpadu grupy. Mowa o tragicznej śmierci charyzmatycznego wokalisty AC/DC – Bona Scotta. Jak wyglądałby *Back in Black* ze Scottem na wokalu? Czy płyta w takim kształcie w ogóle by powstała? Tego nigdy się nie dowiemy. Po śmierci swego wokalisty pozostali muzycy przez pewien czas myśleli o rozwiązaniu zespołu, na szczęście zmienili zdanie i zaczęli szukać nowego frontmana, wybierając ostatecznie Briana Johnsona. I tutaj następuje koniec, jeżeli chodzi o Żywot Briana, gdyż główna oś książki – nie licząc prologu i epilogu – wbrew podtytułowi skupiona jest na drodze Johnsona, jaką musiał pokonać, zanim

został wokalistą AC/DC.

W każdej tego typu opowieści (podobnie jest i tu) na początku poznajemy dzieciństwo głównego bohatera, które przeważnie nie należało do najłatwiejszych „...wprowadziliśmy się pod numer 106, gdzie były dwie sypialnie, nim tata – spełniając obietnicę mamie – przekonał ludzi z urzędu, byśmy mogli się przenieść pod numer 1, w którym było dodatkowe pomieszczenie. To wciąż było o wiele za mało na sześciuosobową rodzinę – ja i moi bracia musieliśmy się dzielić podwójnym materacem i mieszkać w jednym pokoju...”¹. Nie oznacza to wcale, że młodość Johnsona odmalowuje wyłącznie w ciemnych barwach. Wręcz przeciwnie, czytamy: „Potrafiliśmy się wtedy znakomicie bawić. Nie było samochodów, ruchu ulicznego, świecących ekranów czy gier wideo, od których można by się beznadziejnie uzależnić. Każdy miał na oku dzieciaki z wszystkich okolicznych rodzin. Byliśmy tak wolni, że teraz trudno to sobie wyobrazić”². Był to również okres, gdzie pojawiły się pierwsze muzyczne fascynacje, jednocześnie rozbudzające nadzieje o własnej karierze i sukcesie: „Wiele osób mówi, że wraz z piosenką *Tutti Frutti* narodził się rock’n’roll, co w sumie pasuje, bo moje marzenia o śpiewaniu miały początek właśnie w tej konkretnej chwili”³.

Z czasem marzenia zaczęły przybierać bardziej realistyczną formę w postaci kolejnych zakładanych zespołów, skupiających się w pierwszym etapie działalności na nauczaniu i jak najlepszym zaprezentowaniu podczas występów na żywo utworów królujących na ówczesnych listach przebojów. Powolna, systematyczna praca w końcu zaprowadza Johnsona do zespołu Geordie, z którym osiąga

¹ Brian Johnson. *Brian Johnson. Żywot Briana. Autobiografia wokalisty AC/DC*, Wydawnictwo SQN, Kraków 2022, s. 35.

² Tamże, s. 41.

³ Tamże, s. 64.

upragniony sukces. W tym momencie podobieństwa z większością tego typu książek kończą się.

Przeważnie po dotarciu na szczyt zespoły nagrywają kolejne przeboje. Ich albumy zaczynają pokrywać się najpierw złotem, a następnie platyną. Oczywiście nie może zabraknąć w międzyczasie wzlotów i upadków, ale generalnie wszystko zmierza we właściwym kierunku.

W przypadku Briana Johnsona jest inaczej. Tak jak się niespodziewanie pojawiło, tak szybko nastąpiło zakończenie kariery scenicznej. Zespół przestaje istnieć, a nasz bohater, z długami, zmuszony zostaje pójść do zwykłej roboty. Ten fragment książki dość dobrze oddaje bezduszną machinę show-businessu. Pokazuje również, co dzieje się z muzykami, gdy z różnych względów zmuszeni są odejść z branży muzycznej. Jak nieraz upadek potrafi niezwykle zboleć.

Historia ta ma – o czym na wstępie wspomniałem – jednak dobre zakończenie. Poprzez splot różnych wydarzeń Johnson zostaje zaproszony na przesłuchanie do AC/DC i praktycznie z miejsca zostaje członkiem zespołu, w którym śpiewa do dziś. Ale o kulisach wspólnych występów z AC/DC już tutaj nie przeczytamy. Autor po opisaniu prac przy nagrywaniu *Back in Black* stawia ostatnią kropkę, pisząc jednocześnie w postscriptum: „...po sukcesie *Back in Black* jeszcze wiele dekad nagrywałem i koncertowałem z AC/DC, ale te opowieści zachowam na inną okazję i inną książkę”⁴.

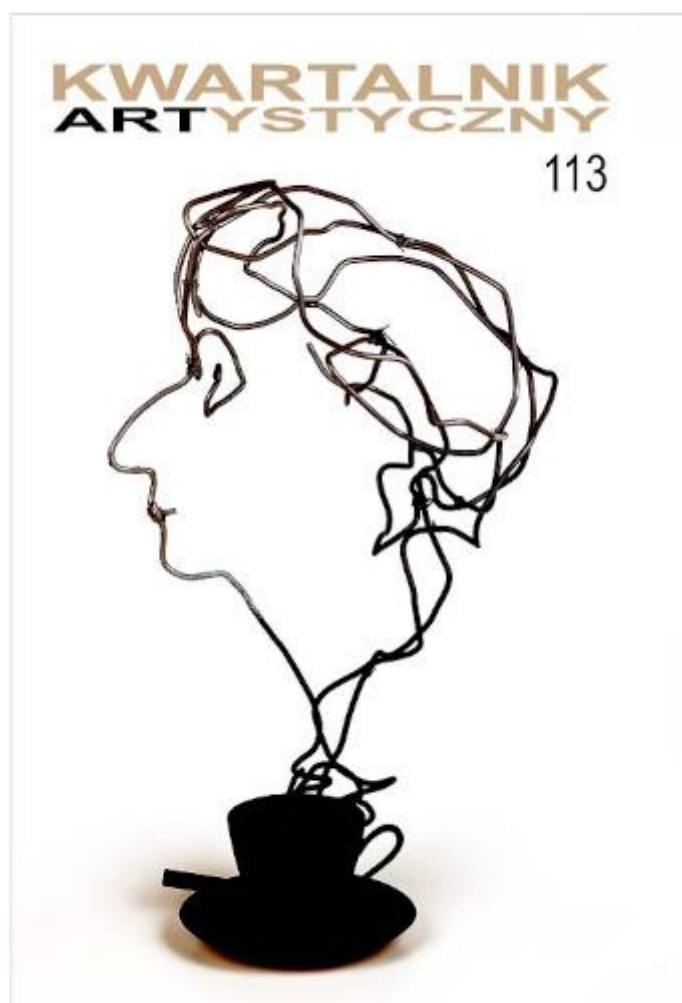
Nie jest to więc książka o AC/DC z czasów jego ostatniego wokalisty, choć fani znajdą tu troszkę informacji o swoim ulubionym zespole. Co ciekawe, ścieżki Briana Johnsona w różny, dziwaczny sposób przecinały się z muzykami AC/DC. Być może był to splot przypadkowych zdarzeń, a może znak z góry?

Żywot Briana to obok *Ja, Ozzy* moja ulubiona autobiografia muzyczna. I nie chodzi tu o samą historię, a język, jakim została ona opowiedziana. O tę lekkość sprawiającą, że nie sposób oderwać się od lektury. Brian Johnson potrafi ciekawie opowiadać. Dobrze też kreśli przemysłowe realia powojennej Anglii czy świat klubów robotniczych, w których swe kariery zaczynało wielu gigantów muzycznych. Książka warta zapoznania się.

⁴ Tamże, s.271.

Aleksandra Okulus
Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Nowości prasowe w Czytelni WBP w Opolu. „Kwartalnik Artystyczny”



„Kwartalnik Artystyczny. Kujawy i Pomorze”

Najlepszą rekomendacją lektury „Kwartalnika Artystycznego” są słowa wielkich poetów. Zbigniew Herbert uważał ukazujące się od 1993 roku pismo za „wybitne” i cieszył się na każdy przysłany mu numer. Dla Wisławy Szymborskiej kwartalnik był „pismem, na które zawsze czeka”. Julia Hartwig publikację w magazynie traktowała jako „wyróżnienie”, a Tadeusz Różewicz określił go mianem „okazałego” i „imponującego”. Należy wierzyć wielkim poetom, bo ich słowa nigdy nie są puste. „Kwartalnik Artystyczny” to pismo literackie na najwyższym poziomie, w którym nieprzerwanie ukazują się teksty najwybitniejszych literatów oraz toczą istotne krytycznoliterackie dyskusje i debaty (np. dotyczące obecnego stanu literatury polskiej czy najważniejszych książek ostatniego trzydziestolecia). Zawsze wysmakowane, eleganckie, atrakcyjne pod względem wizualnym pismo stanowi nie lada gratkę dla miłośników literatury, którym zresztą jego redakcja co rusz robi przemiłe niespodzianki, publikując a to archiwalne prywatne fotografie pisarzy (m.in. Czesława Miłosza, Ryszarda Krynickiego), a to nieznanne dotychczas skany korespondencji (np. listy Mirona Białoszewskiego do Jadwigi Stańczakowej oraz Anny i Tadeusza Sobolewskich), a to niebanalne prace plastyczne (np. słynne „wyklejanki” Szymborskiej).

Kwartalnik jest obecnie wydawany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną – Książnicę Kopernikańską w Toruniu. Jego redaktorem naczelnym jest Krzysztof Myszkowski, a w skład zespołu redakcyjnego

wchodzą wybitne postaci polskiego świata literackiego, między innymi Stefan Chwin, Aleksander Fiut czy Michał Głowiński.

Materiał fotograficzny został zamieszczony za zgodą redakcji czasopisma.

REGION

Teresa Stanisław-Cyrys

Dział Bibliografii, Informacji WBP w Opolu

NOWOŚCI O ŚLĄSKU OPOLSKIM – propozycje do księgozbioru podręcznego

Budownictwo kościołów na Śląsku Opolskim w Polsce Ludowej (1945-1989) : „Bogu na chwałę, nam na zbawienie” / Renata Sołtysek. Opole : Instytut Śląski, 2022. - 634 strony : fotografie, mapa ; 31 cm.



Nakładem Wydawnictwa Instytutu Śląskiego ukazała się monografia autorstwa dr Renaty Sołtysek, dotycząca budownictwa sakralnego na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej. Obszerna, ponad 600-stronicowa publikacja została opracowana na podstawie rozprawy doktorskiej. Sam promotor dysertacji, ks. prof. Andrzej Hanich tak pisze o tej rozprawie: „Śląsk Opolski doczekał się wreszcie niezwykle interesującej monografii dotyczącej budownictwa kościołów w latach 1945-1989, opartej na solidnych podstawach źródłowych, która na tle wcześniejszych publikacji odnoszących się do zbliżonych zagadnień prezentuje się jako dzieło w pełni dojrzałe, indywidualne, wyróżniające się nie tylko poprawnością metodologiczną, ale i kompozycją oraz kompleksowym doбором wyselekcjonowanego materiału źródłowego. Zdecydowana większość cytowanych dokumentów nie była dotychczas wykorzystana przez badaczy”.

Praca została podzielona na pięć rozdziałów, w których poznajemy kolejno: tło historyczne omawianego zagadnienia, uwarunkowania polityczne i prawno-organizacyjne wpływające na proces powstawania nowych świątyń, dzieło odbudowy zniszczonych podczas wojny świątyń, starania strony kościelnej o uzyskanie zgody na budowę nowych kościołów i charakterystykę kościołów wybudowanych na Śląsku Opolskim w latach 1945-1989. W aneksie autorka przedstawia historię budowy każdego ze 142 nowych kościołów.

Monumentalna praca Sołtysek zwraca uwagę starannością, z jaką autorka pochyliła się nad tematem, ukazując ogromny trud powstawania kościołów w Polsce Ludowej.

***Dzieci, już jest wojna : wspomnienia mieszkańców gminy Rudniki z czasów wybuchu II Wojny Światowej* / [opracowanie: Marlena Iwańska, Arkadiusz Spodymek ; autorzy tekstów: mieszkańcy Gminy Rudniki, Marlena Iwańska]. Rudniki : Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudnikach ; [Częstochowa] : [Wydawnictwo Precjoza], [2021]. - 116 stron : fotografie, portrety ; 31 cm.**



Pomysł na napisanie książki wspomnieniowej narodził się wraz z otwarciem Centrum Tradycji Strażackiej i Historii Wsi w Rudnikach, a więc przy okazji zbierania informacji, zdjęć i wszelkich rekwizytów związanych z historią miejscowości. Marta Iwańska, pracownica Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudnikach, zebrała wspomnienia mieszkańców gminy z czasów II wojny światowej. Tak powstało niezwykle świadectwo czasów, jednych z najtragiczniejszych w dziejach naszego kraju. Przywołane pamięcią wydarzenia widziane były oczyma dzieci, którym wojna zabrała całą przynależną ich wiekowi beztroskę.

„Mówili ludzie, że idzie wojna. Miałam pięć lat, kiedy się zaczęła, ale nawet jako dziecko czułam wszechogarniający lęk. Pamiętam, jak mama weszła do domu i powiedziała: «Dzieci, już jest wojna». Wyszliśmy wszyscy na ulicę i zobaczyliśmy niezliczoną ilość

niemieckich motorów jadących ulicą [...]”. Tak zaczyna się opowieść Ireny Tobis. Ona i inni autorzy przenoszą nas w czas nieustannego strachu, bombardowań, łapanek, głodu i okrucieństw, kiedy ciężko było znaleźć jakikolwiek cień radości i nadziei. Publikacja opatrzona jest archiwalnymi zdjęciami, udostępnionymi przez mieszkańców gminy Rudniki. Fotografie są znakomitym uzupełnieniem tych poruszających opowieści.

VARIA

W obiektywie bibliotecznym. Spotkania - wernisaże – jubileusze

Zdjęcia ze spotkania z Edwardem Porembynym (15.12.2022)

15 grudnia mieliśmy okazję obejrzeć film dokumentalny *Skarby Śląska od Karkonoszy do Odry*, a także porozmawiać z jego reżyserem, Edwardem Porembynym.

Rozmowę prowadził Hubert Kołodziej.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Horyzonty historii", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

**Zdjęcia ze spotkania z Pawłem Łozińskim (14.12.2022)**

14 grudnia odwiedził nas Paweł Łoziński, wybitny reżyser, dokumentalista, autor m.in. filmów *Nawet nie wiesz, jak bardzo cię Kocham* czy *Ojciec i syn*.

Spotkaniu towarzyszył pokaz jego najnowszego filmu, nagrodzonego Polską Nagrodą Filmową ORZEŁ "Filmu balkonowego".

Z reżyserem rozmawiała Monika Ostrowska.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Powód do spotkań", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z koncertu Muzyka w Galerii (8.12.2022)

8 grudnia odbył się kolejny koncert z cyklu Muzyka w Galerii, w wykonaniu młodych, niezwykle utalentowanych uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Opolu.

Koncert poprowadziła Aleksandra Bełkot z Biblioteki Muzycznej WBP.

**Zdjęcia z projektu "Opolskie na Rowery" (7.12.2022)**

7 grudnia miało miejsce podsumowanie projektu "Opolskie na rowery", podczas którego omawiano m.in. plany dotyczące ścieżek rowerowych województwa na przyszłe lata oraz promowano nowy przewodnik rowerowy.

**Zdjęcia z warsztatów z Aleksandrą Zajęc i Tiną Oziewicz (5.12.2022)**

5 grudnia gościliśmy Aleksandrę Zajęc i Tinę Oziewicz. Ilustratorka i autorka przeprowadzały dzieci po krainie wyobraźni w oparciu o bestsellerowe książki *Co robią uczucia?* i *Co lubią uczucia?*.

W warsztatach uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Powód do spotkań", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia ze spotkania z Robertem Karasiem (5.12.2022)

5 grudnia gościliśmy na naszej scenie najstojniejszego polskiego triathlonistę, Mistrza Świata i Zwycięzcę Pucharu Świata – Roberta Karasia, który w rozmowie z autorem książki o nim *Robert Karaś. Moja Siła. Jak oszukać umysł*, Łukaszem Grassem opowiadał o swojej drodze do sukcesów, pokonywaniu słabości, treningach i życiu prywatnym.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Zaczytane Opolskie", akcji promującej czytelnictwo, zainicjowanej i finansowanej przez Urząd Marszałkowski w Opolu, a realizowanej przez WBP w Opolu, z udziałem bibliotek całego regionu.



Zdjęcia z Dni Gruzji na Opolszczyźnie (29.11.2022)

29 listopada odbyło się kolejne spotkanie z cyklu Dni Gruzji na Opolszczyźnie. Naszymi gośćmi byli: pasjonat turystyki, podróżnik i pilot wycieczek Jacek Michalski oraz Mariami Melikidze, wolontariuszka z Gruzji, która przyjechała z Tibilisi, od kilku miesięcy mieszka w Polsce w ramach projektu Europejskiego Korpusu Solidarności "Empowering region throughout the volunteering 2" w Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Przedsiębiorczego w Katowicach.

Spotkaniu towarzyszył pokaz zdjęć nadesłanych na odbywający się w ramach Dni Gruzji konkurs fotograficzny. Mogliśmy również skosztować gruzińskich win oraz słodkości.

Dni Gruzji na Opolszczyźnie organizowane przez Stowarzyszenia Współpracy Polska–Wschód we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu, współfinansowane z środków Samorządu Województwa Opolskiego oraz objęte Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Opolskiego, Andrzeja Buły.



Spotkanie z Grzegorzem Płonką (24.11.2022)

24 listopada gościliśmy w naszej bibliotece muzyka, wokalistę, publicystę, społecznika i popularyzatora śląskiej kultury, Grzegorza Płonkę.

Rozmowę prowadził Tomasz Kwiatek.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Horyzonty historii", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia ze spotkania z Wojciechem Góreckim, w ramach Dni Gruzji na Opolszczyźnie (23.11.2022)

23 listopada odbył się pierwszy z Dni Gruzji na Opolszczyźnie. Naszym gościem był Wojciech Górecki, reporter, historyk specjalizujący się w tematyce Kaukazu i Azji Centralnej, autor m.in. książek Abchazja i Planeta Kaukaz.

Rozmowę prowadził Grzegorz Pielak.

Spotkaniu towarzyszył pokaz zdjęć nadesłanych na odbywający się w ramach Dni Gruzji konkurs fotograficzny. Mogliśmy również skosztować gruzińskich win oraz potraw przygotowanych przez restaurację Qvevri. Dni Gruzji na Opolszczyźnie organizowane przez Stowarzyszenia Współpracy Polska–Wschód we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu, współfinansowane z środków

Samorządu Województwa Opolskiego oraz objęte Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Opolskiego, Andrzeja Buły.



Zdjęcia z wernisażu wystawy "Bo nie jest światło, by pod korcem stało" (23.11.2022)

23 listopada odbył się wernisaż wystawy "Bo nie jest światło, by pod korcem stało", prezentującej szesnastowieczne starodruki, w tym pięć świeżo po trwającej od czerwca konserwacji.

Wernisaż uświetnił wykład Małgorzaty Grocholskiej, konserwarki dzieł sztuki, zatytułowany „Refleksje na temat konserwacji starodruków WBP w Opolu”.

Całość wydarzenia oraz oprowadzanie kuratorskie po wystawie było tłumaczone na polski język migowy przez Iwonę Błaszczak z Opolskiego Oddziału Polskiego Związku Głuchych.

„Konserwacja XVI-wiecznych zabytków piśmiennictwa ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu” została zrealizowana w ramach Programu „Wspieranie działań muzealnych”.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury-państwowego funduszu celowego.



Zdjęcia ze spotkania z Sørenem Gaugerem (22.11.2022)

22 listopada, na zaproszenie Biblioteki Obcojęzycznej WBP, odwiedził nas Søren Gauger, kanadyjski pisarz i tłumacz, od lat mieszkający w Polsce.

Rozmowę poprowadził dr Sławomir Kuźnicki.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Literackie horyzonty", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z podpisania umowy o rozbudowę biblioteki (21.11.2022)

21 listopada w Sali Rodła CSK Ostrówek marszałek Andrzej Buła, wicemarszałek Zbigniew Kubalańca oraz prezes firmy BIL sp. z o.o., Tomasz Okoń, podpisali umowę na rozbudowę biblioteki.

Inwestycja realizowana w ramach zadania „Stworzenie bezpiecznej przestrzeni korzystania z kultury poprzez zmodernizowanie infrastruktury Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”.



Zdjęcia ze spotkania z Justyną Bednarek (17.11.2022)

17 listopada gościliśmy Justynę Bednarek – romanistkę, dziennikarkę pracującą przez wiele lat jako redaktorka pism dla kobiet oraz autorkę rozchwytywanych książek dla dzieci.

W warsztatach uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Powód do spotkań", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia ze spotkania z Przemkiem Staroniem (15.11.2022)

15 listopada odbyło się spotkanie z Przemkiem Staroniem – psychologiem, nauczycielem, trenerem, laureatem tytułu Nauczyciel Roku 2018 i autorem cyklu książek *Szkoła bohaterek i bohaterów*.

Spotkanie prowadziła Agnieszka Zientarska.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Powód do spotkań", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z koncertu Muzyka w Galerii (10.11.2022)

10 listopada odbył się kolejny koncert z cyklu Muzyka w Galerii, w wykonaniu młodych, utalentowanych uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Opolu.

Koncert poprowadziła Aleksandra Bełkot z Biblioteki Muzycznej WBP.



Zdjęcia ze spotkania z Filipem Zawadą (9.11.2022)

9 listopada gościliśmy na naszej scenie Filipa Zawadę, który w porywającej rozmowie z Moniką Ostrowską opowiadał nam o swojej nowej książce pt. *Weż z nią zatańcz*.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Literackie horyzonty", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z wernisażu Ryszarda Drucha (3.11.2022)

3 listopada w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu odbył się wernisaż wystawy „Emigracja – Ilustracja” autorstwa Ryszarda Drucha, polskiego artysty przebywającego od lat na emigracji w Stanach Zjednoczonych.

Rozmowę z artystą przeprowadzili Grzegorz Pielak i Harry Duda, a całości dopełnił występ muzyczny zespołu Wiekowe Baszty (w skład, którego wchodzi: Tadeusz Śmieja i Jan Wochnik).

Wystawę można było oglądać w Galerii WuBePe do 19 listopada.



Zdjęcia ze spotkania z Krzysztofem Umińskim (27.10.2022)

27 października mieliśmy wyjątkową okazję gościć na scenie pięcioro tłumaczy. Stało się to dzięki rozmowie Anny Wanik z Krzysztofem Umińskim na temat jego książki *Trzy tłumaczk*, opowiadającej o życiu Marii Skibniewskiej, Joanny Guze i Anny Przedpełskiej-Trzeciakowskiej.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Literackie horyzonty", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia ze spotkania z Markiem Sekielskim (25.10.2022)

25 października mieliśmy przyjemność gościć Marka Sekielskiego, współautora książki *Ogarnij się*.

Rozmowę o trudnym procesie wychodzenia z nałogu poprowadziła Katarzyna Kownacka.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Powód do spotkań", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z Dnia z historią (22.10.2022)

22 października w naszej bibliotece odbył się Dzień z historią, w ramach którego wysłuchaliśmy dwóch wykładów: "Mity w historii. Historia w micie" wygłoszonego przez Martynę Manderę-Rzeczyczyńską oraz "Sybiracy na Opolszczyźnie w latach 1939-1959", który wygłosił Przemysław Stanko.

Wieczorem wystąpił także zespół Duo Milonga wraz z wokalistą Bartoszem Szulcem.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Horyzonty historii", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z wykładu dr. hab. Tomasza Grzyba (20.10.2022)

20 października naszym gościem był dr hab. Tomasz Grzyb, prof. Uniwersytetu SWPS, który wygłosił wykład autorski "Wpływ społeczny, manipulacja, perswazja – kto i jak wpływa na nas, na kogo i jak wpływamy my?".

Spotkanie odbyło się w ramach szóstej edycji „Zaczytanego Opolskiego” – akcji promującej czytelnictwo, zainicjowanej i finansowanej przez Urząd Marszałkowski w Opolu, a realizowanej przez WBP w Opolu, z udziałem bibliotek całego regionu.



Zdjęcia ze spotkania z Danutą Gwizdalanką (19.10.2022)

19 października gościliśmy Danutę Gwizdalankę – muzykolożkę, autorkę licznych książek o tematyce muzycznej, w tym również monumentalnej monografii „Uwodziciel. Rzecz o Karolu Szymanowskim. O osobie, muzyce, przyjaciółach, wyznawcach i (urojonych) wrogach. O inspiracjach, fascynacjach i fobiach”.

Spotkanie, prowadzone przez Małgorzatę Ślusarczyk z Radia Opole, uświetnił występ duetu muzyczek Filharmonii Opolskiej – Ewy Andruszkiewicz (skrzypce) oraz Agnieszki Gryźlak-Röhrich (piano).

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Horyzonty historii", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z warsztatów ilustratorskich z Anną Kaźmierak (17.10.2022)

17 października odbyły się warsztaty ilustratorskie z Anną Kaźmierak – malarką, ilustratorką i graficzką, autorką książki *Turonie, żandary, herody. Wiejska maskarada*.

W warsztatach uczestniczyli uczniowie Szkoły Podstawowej TAK.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Powód do spotkań", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z koncertu Muzyka w Galerii (13.10.2022)

13 października odbył się kolejny koncert z cyklu Muzyka w Galerii, w wykonaniu młodych, niezwykle utalentowanych uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Opolu.

Koncert poprowadziła Tamara Derda z Biblioteki Muzycznej WBP.



Zdjęcia ze spotkania z Katarzyną Zdanowicz i Maxem Cegielskim (12.10.2022)

12 października rozpoczął się XI Opolski Festiwal Gór. Z tej okazji gościliśmy na naszej scenie Katarzynę Zdanowicz i Maksa Cegielskiego, z którymi kolejno rozmawiali Grzegorz Pielak oraz Agnieszka Zientarska.

Nasi goście omawiali górskie podróże w oparciu o swoje książki do których lektury gorąco zachęcamy: Katarzyna Zdanowicz *Zawsze mów, że wróci*, Max Cegielski *Nazywam się Czogori*.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Literackie horyzonty", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia ze spotkania z Maciejem Laskiem (10.10.2022)

10 października naszym gościem był Maciej Lasek, doktor nauk technicznych, były przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych oraz poseł.

Podczas spotkania z Czytelnikami WBP w Opolu opowiadał o technicznej stronie katastrofy smoleńskiej, której szczegóły opisał w swojej książce pt. *Kłamstwo smoleńskie? Cała prawda nie tylko o katastrofie*.

Rozmowę prowadziła Katarzyna Kownacka.



Zdjęcia ze spotkania z Elwirą Fibiger (4.10.2022)

4 października odwiedziła nas Elwira Fibiger – córka Gustawa Arnolda III, ostatniego właściciela Fabryki Fortepianów i Pianin w Kaliszu, którego dziadek zapoczątkował wielki przemysł muzyczny w Polsce.

Spotkanie prowadził Włodzimierz Ostrowski.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Horyzonty historii", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Zdjęcia z pikniku „Powód do spotkań” (1.10.2022)

4 października odwiedziła nas Elwira Fibiger – córka Gustawa Arnolda III, ostatniego właściciela Fabryki Fortepianów i Pianin w Kaliszu, którego dziadek zapoczątkował wielki przemysł muzyczny w Polsce.

1 października, w ramach wydarzenia piknik pod hasłem „Powód do spotkań” gościliśmy na naszej scenie pisarza Marcina Pałusza, behawiorystkę Iżę Rabendę oraz dziennikarza Tomasza Sekielskiego, z którymi rozmawiała Katarzyna Kownacka.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu "Horyzonty historii", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Więcej fotorelacji z imprez w WBP w Opolu można obejrzeć na stronie WBP w Opolu w zakładce „Galerie” www.wbp.opole.pl